

Nr 20 (272299)

20 maja 2021 r.

cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Otwarcie obwodnicy Stalowej Woli i Niska

W sobotę, 15 maja, odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanej obwodnicy Stalowej Woli i Niska. Do dyspozycji kierowców oddano ponad 15-kilometrową trasę. Wydarzeniu towarzyszyło sporo atrakcji, w tym wyścig kolarski, bieg na dystansie 6,5 km, EkoMasa krytyczna na kółkach oraz parada motocykli, samochodów zabytkowych i ciągników siodłowych.

– To wielkie wydarzenie, które wypełnia nadzieje mieszkańców regionu, Niska, Stalowej Woli ostatnich kilku pokoleń. Potwierdzamy rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy inwestuje wszędzie tam gdzie obywatele tego oczekują, a nie tylko tam gdzie uznaje to za stosowne. Realizujemy inwestycje w każdym regionie naszego kraju. Realizujemy te inwestycje, które czynią polskie drogi bezpiecznymi – mówił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Czytaj na str. 4



W samochodzie prowadzącym paradę pojechał minister Andrzej Adamczyk

Nie ma układu zbiorowego jest zbiorowy spór

Wszystkie związki zawodowe działające w ATI ZKM Foring w Stalowej Woli (dawna Kuźnia Matrycowa HSW) wystąpiły do zarządu spółki z żądaniem 1000-złotowej podwyżki płacy zasadniczej dla każdego pracownika od maja br. oraz cofnięcia decyzji o wypowiedzeniu Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Wypominają też zarządowi, że zamiast obiecanych w 2020 r. podwyżek dla załogi, bardzo hojnie nagroził kadrę kierowniczą i dyrektorską spółki. W zakładzie trwa obecnie spór zbiorowy.

O sytuacji w ATI piszemy ostatnio na łamach „Sztafety” co kilka miesięcy, bo regularnie dochodzi tam do konfliktów na linii pracodawca-pracownicy. Tym razem powodem jest Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy (ZUZP), wypowiedziany przez zarząd 8 kwietnia 2021 r.

Podchody pod Układ

– Ta sytuacja zaczęła się jeszcze w grudniu 2020 r., gdy pracodawca na spotkaniu ze związkami zawodowymi poinformował, że chce wprowadzić zmiany w tym Układzie. Miały one polegać na likwidacji nagrody z tytułu jubileuszu pracy i zmniejszeniu odpraw emerytalnych. U nas do tej pory było tak, że jak ktoś przepracował 40 lat, to na odejście miał prawo do 5-krotnej wypłaty. Ale pracodawca stwierdził, że w ciągu 10 lat ok. 200 pracowników z długim, 35-40-letnim stażem pracy odejdzie na emeryturę, co pociągnie za sobą wielkie koszty dla spółki, więc te przepisy trzeba zmienić i zaproponował odprawę jednomiesięczną – mówi Emil La-

skowski przewodniczący Związku Zawodowego Hartowników – Pracowników Zakładu Kuźnia Matrycowa.

Podkreśla, że takie rozwiązanie oznaczałoby pozbawienie starszych pracowników świadczenia, które wypracowali sobie przez kilkadziesiąt lat pracy. A pracodawca chciał także zlikwidować zapis w układzie, mówiący, iż płaca minimalna w ATI wynosi 120 proc. płacy minimalnej krajowej.

Ostateczne wypowiedzenie

– Te wszystkie działania pozbawiają należnych świadczeń około połowy załogi. Pracodawca zaproponował też wliczenie Karty Hutnika do wynagrodzenia zasadniczego, ale na takiej zasadzie, że jak ktoś ma pełny wymiar „Hutnika”, to z tych 20 proc. wliczy się mu tylko 14 proc. A to oznaczało, że pracodawca domagał się, żeby pracownicy zrezygnowali z ok. 30 proc. tego dodatkowego wynagrodzenia, bo te brakuje 6 proc. tyle właśnie stanowi. Oczywiście nie

zgodziliśmy się na to, więc pracodawca w lutym 2020 r. wypowiedział częściowo układ zbiorowy w punktach dotyczących Karty Hutnika, jubileuszy, odpraw emerytalnych i płacy minimalnej. Myślał, że tak można, ale było to działanie niezgodne z Kodeksem Pracy – dodaje Emil La-skowski.

8 kwietnia br. pracodawca złożył związkowi wypowiedzenie całego ZUZP. W tej sytuacji, związki, nie skrepowane już np. płacowymi zapisami układu, wystąpiły 6 maja do zarządu spółki z żądaniem 1000-złotowej podwyżki płac. A ponieważ 10 maja zarząd odpowiedział odmownie, to zgodnie z przepisami w ATI rozpoczął się spór zbiorowy.

Jak tłumaczą związkowcy, postulat podwyżki płacy zasadniczej o 1000 zł wynika z corocznego wskaźnika inflacji, który powoduje, że mimo 5-6 proc. podwyżek co trzy lata, realna płaca w ATI maleje.

Dalszy ciąg na str. 3

Premier Morawiecki o Polskim Ładzie w Stalowej Woli i Nowej Wsi

Czytaj na str. 6

70 lat SZTAFETY 1951-2021

Stalowa Wola ma obwodnicę, a nasz tytuł – 70 lat!

7 dekad gazety z miasta wśród sosn

17 maja 2021 r. minęło dokładnie 70 lat, od dnia, a był to czwartek, kiedy w Hucie Stalowa Wola, w nakładzie tysiąca egzemplarzy ukazał się pierwszy numer zakładowej gazety – „Socjalistyczne Tempo”.

No cóż, tytuł był na miarę ówczesnej epoki. A gdy kończyła się epoka PRL-u, 2 marca 1989 r. gazeta zmieniła nazwę na „Sztafeta”, nawiązując tym samym do tytułu znanej, przedwojennej publikacji Melchiora Wańkowicza, piewcy Centralnego Okręgu Przemysłowego – „Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym”, w której opisał też budowanie Zakładów Południowych i osiedla Stalowa Wola. 70 lat temu redakcja zaczynała więc pod socjalistycznym szyldem zakładowej gazetki, by po czterech dekadach, od 1992 r. i już w kapitalistycznym realiach, stała się gazetą regionalną. I taką wydajemy do dziś. Tak po ludzku, 70 lat to wiek, w którym nie wybiega się za bardzo w przyszłość. Ale dla papierowej gazety 70 lat, i to w czasach tak bardzo cyfrowych, to kolejna okazja, by – doceniając redakcyjny dorobek jej lat minionych – już dziś w tę przyszłość gazety wybiegać i o nią zabiegać. Bo przecież, jak napisał Sławomir Mrozek: – Jutro to dziś. Tyle, że jutro.

7 dekad... Przez te wszystkie lata przez naszą redakcję przewinęły się dziesiątki dziennikarzy i setki współpracowników, korespondentów. Ale na nic byłby ich wysiłek i te kilometry wydrukowanych stron, gdyby nie sztafeta kilku pokoleń wiernych Czytelników naszej gazety, ze Stalowej Woli, Niska i regionu.

Za to, że przez te wszystkie lata byliście Państwo i – mamy nadzieję – pozostaniecie z nami w sztafecie kolejnych czytelniczych pokoleń, składamy przy okazji jubileuszu Naszej Wspólnej Gazety, serdeczne podziękowania.

Zespół Redakcyjny „Sztafety”

Więcej o jubileuszu na str. 12-13

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE przyjmujemy ogłoszenia do dzienników



RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK GAZETA PRAWNA
gazeta

ceny jak w redakcjach macierzystych

Ruszył proces o 2-milionowe zadośćuczynienie

Oskarżony o potrójne zabójstwo mieszkańiec Stalowej Woli Zenon K. zanim został uniewinniony od zbrodni, których nie ma na sumieniu, spędził w areszcie tymczasowym 33 miesiące. Jego adwokat walczy teraz o potężne odszkodowanie i zadośćuczynienie za doznaną przez 70-latkę krzywdę.

Przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu ruszył 17 maja br. proces o zadośćuczynienie i odszkodowanie dla 70-letniego mieszkańca Stalowej Woli, który został niesłusznie oskarżony i skazany za potrójne zabójstwo, do którego doszło w „perszingu” w nocy z 15 na 16 listopada 2015 roku. Mężczyzna został uniewinniony od wszystkich postawionych przez prokuraturę zarzutów, ale zanim się to stało minęło 2 lata i 9 miesięcy. Zenon K. cały ten czas przebywał w Zakładzie Karnym w Rzeszowie. Adwokat mężczyzny, który doprowadził do jego uniewinnienia walczy teraz o 16,5 tysiąca zł odszkodowania i 1980000 zł zadośćuczynienia.

Zenon K. nie stawiał się w poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Tarnobrzegu. Z informacji przekazanej przez jego adwokata wynika, że nie pozwolił na to stan zdrowia mężczyzny. Przeszedł on niedawno operację amputacji nogi. Mężczyzna nie posiada bliskiej rodziny i przebywa obecnie pod opieką jednego z okolicznych Domów Pomocy Społecznej. Mec. Paweł Wilkutowski zapewnił sąd, że na kolejną rozprawę, Zenon K. zostanie już dowieziony.

Żył ze zbieractwa

Przedstawiciel prokuratury już na samym początku rozpoczętego w poniedziałek procesu próbował go przyblokować. Prok. Jacek Węgrzynowicz zawnioskował o zawieszenie postępowania, względnie odroczenie sprawy bez wskazania terminu. Powodem takiej decyzji miało być być wszczęte przez tutejszą prokuraturę w dniu 14 maja br. śledztwo w sprawie niezawiadomienia przez Zenona K. organów powołanych do ścigania przestępstw o zabójstwach, do których doszło 15 listopada 2015 r. w jego mieszkaniu, w sytuacji, gdy miał on o ich dokonaniu wiarygodne informacje.

Mężczyzna jak udowodniono przed sądem nie był obecny w swoim mieszkaniu, gdy Krzysztof S. zamordował dwóch mężczyzn, ale gdy do niego wrócił i natknął się na ciała denatów, nie zawiadomił o tym co się stało policji. Za zbrodnię osta-

tecznie nikt nie odpowiedział karne, gdyż Krzysztof S. okazał się niepoczytalny i decyzją sądu zamiast na salę sądową trafił do placówki psychiatrycznej.

Co istotne, Sąd Najwyższy uniewinnił w grudniu 2020 roku Zenona K. od zarzutu niepowiadomienia organów ścigania o zabójstwach dokonanych 15 listopada 2015 r.

Prokurator obecny w poniedziałek na sali rozpraw argumentował wniosek o zawieszenie postępowania o zadośćuczynienie i odszkodowanie lub jego odroczenie tym, że możliwym jest, że Zenon K. usłyszy ponownie zarzut niepowiadomienia organów ścigania o zabójstwach z 2015 r., a w razie ewentualnego skazania za ten czyn, możliwym jest, zaliczenie mu odbytego tymczasowego aresztowania na poczet przyszłej kary.

– Powoływanie się na możliwość zaliczenia w przyszłości ewentualnej kary jest całkowicie nietrafione – stwierdził sędzia Arkadiusz Hrynyszyn. – Zaliczenie odbytej kary możliwe jest w sytuacji, gdyby postępowanie prowadzone były jednocześnie. W tym przypadku postępowanie wobec pana Zenona K. zakończyło się prawomocnym wyrokiem w dniu 12 lipca 2018 r. Nowe postępowanie i to nie przeciwko jego osobie, a w sprawie, zostało natomiast wszczęte 14 maja 2021 r.

Walka o 2 miliony złotych

Po nieudanej próbie zablokowania procesu, sprawa ostatecznie ruszyła. Zdaniem prokuratury, kwoty, o które zawnioskował Zenon K. są jednak wygórowane i nieuzasadnione. Mężczyzna miał podać, że jego miesięczny dochód pochodzący ze zbieractwa złomu wynosił 500 zł. Prokuratura twierdzi, że nie jest to jednak w żaden sposób udokumentowane, bo równie dobrze mogło to być 100 lub 200 zł. Kwota 500 zł została przez wnioskodawcę pomnożona przez liczbę miesięcy, którą spędził w areszcie tymczasowym. Kwota 16,5 tysiąca zł odszkodowania za utracone dochody to właśnie wynik tego wyliczenia. (500 zł x 33 miesiące aresztu = 16,5 tys. zł).

– Wnioskodawca jest osobą trwale bezrobotną, przez aresztowanie nie utracił stałego dochodu. Przed aresztowaniem stale nadużywał alkoholu, był uczestnikiem libacji i burd, przebywał w środowisku kryminalnym – wyliczał prokurator Jacek Węgrzynowicz – Nie jest to ktoś z wyższych sfer, nie ma udokumentowanego żadnego dochodu, trudno w jego przypadku mówić o utracie wizerunku.

Prokurator zawnioskował do sądu o wystąpienie o informację o dochodach Zenona K. do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Stalowej Woli, do Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli na okoliczność interwencji związanych z Zenonem K., jego zachowania, trybu życia i kontaktów ze środowiskiem kryminalnym w miejscu zamieszkania. Ostatni z wniosków dotyczył wystąpienia do Zakładu Karnego w Rzeszowie z prośbą o udzielenie informacji o pobycie mieszkańca Stalowej Woli w więzieniu. Prokuraturę interesuje, czy tymczasowo aresztowany skarżył się na warunki w jakich przebywał i czy podczas pobytu w ZK w Rzeszowie korzystał z opieki i diagnostyki medycznej.

Mecenas nie kryje, jak było

Reprezentujący wnioskodawcę mec. Paweł Wilkutowski uważa, że wnioski prokuratury mają jedynie na celu wydłużenie postępowania. W poniedziałek potwierdził on, że jego mocodawca od lat 90., a nawet 80. nie składa do Urzędu Skarbowego zeznań podatkowych, gdyż żył ze zbierania złomu lub ew. innych dorywczych prac.

Sąd zdecydował o przesłuchaniu Zenona K., który z pomocą pracowników z DPS, w którym obecnie przebywa, ma dotrzeć na następną rozprawę wyznaczoną na 21 czerwca br. Jako dowód w sprawie zostaną także dołączone akta sprawy, która toczyła się przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu w sprawie potrójnego zabójstwa oraz dokumentacja z Zakładu Karnego w Rzeszowie z okresu przebywania w nim 70-latk. Decyzję w sprawie wniosków prokuratury sąd podejmie po przesłuchaniu wnioskodawcy. (mar)

Przyszłość nasza powinna być białoczerwona

Wspomnienie wielkiej bitwy i wielkiej daniny krwi

– Łączymy się myślami i modlitwą z Monte Cassino i Polskim Cmentarzem Wojennym. Tam, między swymi żołnierzami leży generał Anders i arcybiskup kapelan Gawlina. A nad nimi wszystkimi powiewa flaga białoczerwona – mówił ks. prałat Jan Koziół podczas uroczystej mszy św. w kościele św. Floriana w Stalowej Woli, odprawionej w niedzielę, 16 maja, w 77. rocznicę tej słynnej bitwy.



Dary ofiarne do ołtarza zanieśli: prezydent Lucjusz Nadberezny, senator Janina Sagatowska i poseł Rafał Weber

Rozpoczął ją hejnał Mariacki i słynna wojenna pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino”. A hejnał zabrzmiał dlatego, że 18 maja 1944 r. około południa, na gruzach klasztoru odegrał go żołnierz 2. Korpusu, plutonowy Emil Czech.

Muzyczną oprawę rocznicowych uroczystości zapewnił kwartet smyczkowy Nadszańskie Orkiestry Kameralnej Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli i zespół wokalny Grupy Rekonstrukcyjnej Wojska Polskiego Wrzesień '39 z Jastkowic, pod dyktando Edwarda Horoszki. Zabrzmiała jeszcze m.in. „Gaude Mater Polonia”, „Bogurodzica”, „Ave Maryja”.

W modlitwie wiernych polecano Bogu i Matce Bożej-Hetmance Żołnierza Polskiego, dusze wszystkich żołnierzy gen. Andersa i więźniów Sybiru.

– Śpijcie spokojnie w wojennym grobie. Niech Polska już wolna i niepodległa, śni się Wam wiecznie – mówił Józef Podsiadło, organizator tej uroczystości. Modlono się też m.in. za legionistów Józefa Piłsudskiego i „pogromców tych, którzy chcieli komunistyczną zarazę rozlać na Polskę i Europę”; za żołnierzy Września 1939 r.; za legendarnego komendanta AK na Kielecczyźnie, gen. Antoniego Hede-Szarego i żyjącego wciąż w Wielkiej Brytanii kombatanta AK, Sergiusza Paplińskiego.

Heda w czerwcu 2004 r. odsłaniał pamiątkową tablicę ku czci żołnierzy 2. Korpusu, która wisi w przedsionku kościoła św. Floriana, a Papliński gościł tu w maju 2016.

– Słuchaliśmy „Czerwone maki”, bo krew się tam lała czerwona polskich żołnierzy, a przyszłość nasza powinna być białoczerwona. Modlimy się za bohaterów tej bitwy, którzy życie oddali za ojczyznę, za wiarę. A patrząc na Monte Cassino myślimy o różnych drogach ludzkiego życia i drogach polskiego żołnierza, który wyprowadzony przez Andersa z nieludzkiej ziemi, z Sybiru, tutaj tak bohatersko walczył i zwyciężał. Trzeba to przypominać, tym bardziej, że niektórzy umniejszali to nadzwyczajne polskie zwycięstwo – powiedział w kazaniu ks. Koziół.

W kazaniu wyraził też wdzięczność małżeństwu Krystynie i Józefowi Podsiadłom, które już od 1995 r. organizuje w Stalowej Woli rocznicowe uroczystości bitwy pod Monte Cassino.

A los sprawił, że są to dzieci żołnierzy-uczestników tego wielkiego boju: artylerzyści, porucznik Aleksandra Świerca oraz czołgisty, plutonowego Wacława Podsiadły.

W uroczystości wzięły udział m.in. 4 poczty sztandarowe, żołnierze z jednostki w Nisku, na czele z podpułkownikiem Radosławem Podolskim, majorem Adamem Bieńkiem i kapitanem Ireneuszem Kozubalem, harcerze, rodziny żołnierzy gen. Andersa.

Przybyły też władze Stalowej Woli z prezydentem Lucjuszem Nadberezny i przewodniczącym Rady Miejskiej Stanisławem Sobierajem, był starosta powiatu stalowowolskiego Janusz Zarzeczny. Przybyła też dwójka lokalnych parlamentarzystów: senator Janina Sagatowska i poseł Rafał Weber.

Po mszy św., pod pamiątkową tablicą w przedsionku kościoła złożono wiązanek kwiatów.

(SJ)

Koleżance Lili Wojciak
wyraży szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci

MEŻA
składają

Zarząd Powiatu Stalowowolskiego oraz pracownicy
Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus

Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Lokalny laur za książkę o naszych żołnierzach spod Monte Cassino

„Gałązka Sosny” jest docenieniem śladu pamięci tamtych dni

Nasz dziennikarz – Stanisław Chudy – autor publikacji o tematyce historycznej i... satyrycznej, został laureatem nagrody miasta Stalowej Woli w dziedzinie kultury „Gałązka Sosny”. To kolejne, tak prestiżowe wyróżnienie dla naszego redakcyjnego kolegi.

Stanisław Chudy ma w „Sztafecie” najdłuższy dziennikarski staż. Z wydawnictwem związany jest od czerwca 1992 roku. Jest m.in. autorem satyrycznej publikacji „Alfabetem przez Sztafetę”, noworocznych szopek i fraszek oraz autorem tekstu do albumu „Stalowa Wola. Siedem dekad miasta wśród sosen”.

Jest także laureatem ogólnopolskiego konkursu Stowarzyszenia Gazet Lokalnych SGL Local Press 2011. Nagrodę zdobył za cykl artykułów „Listy z przeszłości”, o zapisach zamurowanych w Hucie Stalowa Wola w 1947 r. i odkrytych po 64 latach. Do „Gałązki Sosny” był nominowany już po raz trzeci.

– Trzymając tę nagrodę, mogę powiedzieć, że zaiste, do trzech razy sztuka. Była to bowiem moja trzecia nominacja. Tamte dwie otrzymałem za twórczość satyryczną, widocznie musiałem więc napisać poważną książkę, by tę prestiżową „Gałązkę” w końcu dla siebie ułamać – mówił na scenie Stanisław Chudy.

W tym roku, tak jak poprzednio, był nominowany w kategorii „literatura”, tym razem za drugie, po-

szerzone wydanie książki o żołnierzach znad Wisły i Sanu walczących w bitwie pod Monte Cassino, pod tytułem „I poszli za Polskę się bić”.

– W posłowie do tej książki piszę, że winniśmy im wdzięczność i pamięć za ten heroiczny czyn. Ta książka, jak napisałem z kolei we wstępie, jest próbą ocalenia indywidualnych historii tych żołnierzy, właśnie dla nas, dla lokalnej pamięci. Tu chciałbym podziękować rodzinom i bliskim tych żołnierzy, bo bez ich pomocy nic bym nie zdziałał – tak nasz redaktor dziękował podczas odbierania nagrody.

Drugie wydanie książki zostało przez autora poszerzone o wiele nowych wątków dotyczących samej bitwy i o nowe postacie. Jakość graficzna również została udoskonalona. Dzięki nowej technologii zdjęcia, które pierwotnie były czarno-białe, teraz w książce można oglądać w wydaniu kolorowym.

– Dedykuję tę „Gałązkę Sosny” właśnie żołnierzom 2. Korpusu Polskiego generała Andersa. Wszystkim. Tym opisanym w mojej książce, pochodzącym z terenu ówczesnego powiatu niżańskiego i tarnobrzezkiego, i tym pozostałym. Wszyst-

kim żołnierzom-tułaczom Armii Polskiej na Wschodzie, a potem 2. Korpusu, więźniom sowieckich łagrów, którzy przez Persję, Irak, Palestynę i Egipt, a potem przez Morze Śródziemne dotarli do Włoch, pod Monte Cassino, „I poszli za Polskę się bić” – jak napisałem w tytule mojej książki – mówił autor.

A w ostatnim słowie, żartobliwie, w okolicznościowym limeryku skomentował tegoroczną edycję „Gałązki Sosny”:

W Stalowej Woli, mieście nad Sanem
„Gałązki Sosny” właśnie rozdane
A że nagroda w rozwoju bieży
To grubszy wymiar jej się należy
Za rok zatem... „Konary Sosny”
będą przyznane!

Książka „I poszli za Polskę się bić. Wspomnienie o żołnierzach znad Wisły i Sanu walczących w bitwie pod Monte Cassino” można kupić w siedzibie Wydawnictwa SZTAFETA (biurowiec PKS przy ul. Ofiar Katynia 30).

(kag)



Stanisław Chudy odebrał „Gałązkę Sosny” na uroczystej gali, 16 maja, z rąk prezesa Lucjusza Nadberezego oraz przewodniczącego rady miejskiej Stanisława Sobieraja

Nie ma układu zbiorowego jest zbiorowy spór

► Ciąg dalszy ze str. 1

Dla kogo podwyżki i wysokie nagrody

Ale nie dla kadry kierowniczej. Bo ta, jak podkreślają, ma znacznie wyższe podwyżki, a w ubiegłym roku otrzymała ponadto bardzo hojne nagrody.

I tu pokazują szczegółowe dane, otrzymane od zarządu, z których wynika, iż średni wzrost płac w grupie pracowników bezpośrednio produkcyjnych wyniósł w latach 2019-2021 tylko 0,58 proc., w grupie pracowników umysłowych – 5,73 proc., a dla kadry dyrektorskiej – 35,15 proc.

Z kolei w przypadku nagród, 4 dyrektorów dostało w 2020 r. w sumie prawie 407 tys. zł, 20 kierowników – niemal 12 tys. zł, 30 liderów – 166 tys. zł. Natomiast na 300 pracowników bezpośrednio produkcyjnych przypadło niecałe 36 tys. zł, co stanowi niespełna 5 proc. całej kwoty nagród.

– Jak stać pracodawcę na wypłacenie takich nagród kadrze zarządzającej i dozorowi, to powinno go też być stać na podwyżki płac dla pozostałych pracowników, bo wszyscy pracowaliśmy na ten wy-

nik, a nie tylko panowie dyrektorzy – komentuje Emil Laskowski.

Kowale jak w kieracie

Jak podają związkowcy, ostatnia podwyżka dla załogi na produkcji była w ATI w 2019 r., a jej średnia płaca wynosi tu 2,5-3,2 tys. zł netto. I to za pracę w warunkach bardzo trudnych i szkodliwych dla zdrowia.

– Trzeci kowal zarabia u nas mniej od żony pracującej w markecie znanej sieci – wyjaśnia Janusz Sądej, przewodniczący Związku Zawodowego Kowali w ATI, z 36-letnim stażem pracy. – Cały materiał przechodzi przez nasze ręce, to bardzo ciężka praca, a tymczasem zmniejsza się obsadę stanowisk, żądając jednocześnie od pracownika większej wydajności. Dawniej było tak, że jak materiał wsadowy miał powyżej 5 kilogramów, to dokładało się czwartego pracownika do obsady. A teraz materiał ma 20-30 kilogramów, a my robimy to dalej w trzy osoby, po jednej na każdym stanowisku.

Jak wyjaśnia obrazowo, praca w takim układzie przypomina... kierat. Pracują trzy agregaty: nagrzewnica, prasa kuźnicza i prasa krojca, i jest ich trzech operatorów pracujących w kółko, jak w dawnym kieracie właśnie. Stale też

podwyższane sąienne normy produkcyjne, bez podania jednak, ile wynosi czas jednostkowy na wykonanie jednej sztuki. Przychodzi po prostu lider i przynosi napisany cel: np. 1800-2000 sztuk na zmianie do wykonania. A za kilka miesięcy cel może być już wyższy.

Czas rokowań. Prezes nie rozmawia z dziennikarzami

– Trzeba to powiedzieć wprost: pracodawca wykazuje się chciwością i wyzyskiem ludzi, zwłaszcza tych na produkcji. Ludzie są oburzeni tą sytuacją, szczególnie ci z długoletnim stażem pracy – dodaje Emil Laskowski.

Na piątek, 23 maja, prezes zarządu ATI, Mirosław Brzeziński, zaprosił organizacje związkowe do rokowań. Związkowcy informują również, iż prezes nie zgadza się z ich wyliczeniami średnich podwyżek i wysokościami średnich płac w poszczególnych grupach zaszerogowania.

Skontaktowaliśmy się z prezesem Brzezińskim, ale tradycyjnie już, nie chciał rozmawiać z prasą. – O sprawach wewnętrznych firmy nie rozmawiam z dziennikarzami w ogóle – usłyszeliśmy kolejny raz. (jar)

Nowy Punkt Pobrań Dilab Diagnostyka Medyczna w Stalowej Woli już otwarty!



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych Pacjentów, miło nam poinformować o nowo otwartym Punkcie Pobrań w Stalowej Woli przy ul. Okulickiego 84.

**Punkt Pobrań czynny jest 6 dni w tygodniu:
od poniedziałku do soboty od 7.00 do 11.00
Telefon 504 33 99 77**

Pacjenci w nowym punkcie mogą wykonać badania ze skierowaniem od lekarza i prywatnie (odpłatnie).

Przypominamy, że Pacjenci Dilab – Diagnostyka Medyczna mogą wykonać 3 rodzaje badań w kierunku SARS-CoV-2:

- badanie genetyczne RT-PCR – materiał: wymaz z nosogardzieli (wynik może być w języku angielskim)
- test antygenowy – materiał: wymaz z nosa (wynik może być również w języku angielskim)
- badanie w kierunku przeciwciał SARS-CoV-2 Igg lub Igm – materiał – krew żylna (dzięki badaniu Igg można również sprawdzić ilość przeciwciał po szczepieniu).

Przed badaniem PCR i testem antygenowym w kierunku SARS-CoV-2 prosimy o wcześniejszą rejestrację pod numerami telefonów 15 642 70 79, 15 642 70 47.

Pacjentów, którzy przeszli zakażenie koronawirusem objawowo lub bezobjawowo, zachęcamy do sprawdzenia swojego stanu zdrowia. Stworzyliśmy w tym celu specjalny pakiet badań kontrolnych po infekcji SARS-CoV-2.

Zapraszamy również na naszą stronę internetową www.dilab.com.pl i nasz profil na Facebooku!



Trasę sprawdzali motocykliści, a także ciągniki siodłowe



Dla uczestników imprezy przygotowano kielbaski z grilla

Otwarcie obwodnicy Stalowej Woli i Niska

W sobotę, 15 maja, odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanej obwodnicy Stalowej Woli i Niska. Do dyspozycji kierowców oddano ponad 15-kilometrową trasę. Wydarzeniu towarzyszyło sporo atrakcji, w tym wyścig kolarski, bieg na dystansie 6,5 km, EkoMasa krytyczna na kółkach oraz parada motocykli, samochodów zabytkowych i ciągników siodłowych.



Nową obwodnicę poświęcił ks. Krzysztof Kida



Symboliczne otwarcie obwodnicy

– To wielkie wydarzenie, które wypełnia nadzieje mieszkańców regionu, Niska, Stalowej Woli ostatnich kilku pokoleń. Potwierdzamy rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy inwestuje wszędzie tam gdzie obywatele tego oczekują, a nie tylko tam gdzie uznaje to za stosowne. Realizujemy inwestycje w każdym regionie naszego kraju. Realizujemy te inwestycje, które czynią polskie drogi bezpiecznymi. (...) Droga ekspresowa numer 74, która, jak jesteśmy przekonani, powstanie do końca tej dekady, połączy obwodnicę Niska, Stalowej Woli, połączy Via Carpatię z centrum naszego kraju. I to jest kolejny cel, który tutaj w regionie stawiamy – mówił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

– Często jest tak, że kiedy samorządy pukają do ministerialnych drzwi to się po prostu od nich odbijają. Tu było zupełnie inaczej. Kiedy spotkaliśmy się z panem ministrem Adamczykiem, pomimo, że było to trudne zadanie od razu spotkaliśmy się ze zrozumieniem. Pan minister powiedział jedno, jak budować drogi, to budować dobrze. I tak ta droga została wybudowana. Mielśmy

marzenia, zostały one zrealizowane. Mamy kolejne, proces inwestycyjny w tym miejscu będzie trwał dzięki decyzji o budowie trzeciego mostu na Sanie, który jest już projektowany – mówił prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny. Włodarz miasta wspominał także o budowanym łączniku do obwodnicy czy zachodniej obwodnicy miasta.

Nowo wybudowana droga przebiega przez tereny powiatów: stalowowolskiego i niżańskiego, miast: Stalowa Wola i Nisko oraz gmin: Pysznica i Nisko. Trasa obwodnicy poprowadzona została po północno-wschodniej stronie Stalowej Woli i Niska. Jej początek zlokalizowany jest w Stalowej Woli na skrzyżowaniu Trasy Podkarpowej z ul. Chopina. Na dalszym odcinku obwodnica kieruje się na południowy wschód, przekraczając tereny elektrowni Stalowa Wola, rzekę Barcówka, linię kolejową nr 66 Zwierzyniec Towarów – Stalowa Wola Południe oraz krzyżuje się z istniejącą DK19. Koniec trasy zlokalizowany jest na rondzie wchodzącym w skład węzła Rudnik nad Sanem, który powstaje w ramach budowanej równoległej drogi ekspresowej S19.

– Oddana dla kierowców obwodnica Stalowej Woli i Niska to ważny punkt komunikacyjny na mapie dróg województwa podkarpackiego. Dobre połączenia komunikacyjne przynoszą korzyści dla konkurencyjności i atrakcyjności inwestycyjnej regionu. Udostępnienie nowej drogi to również dobra wiadomość dla mieszkańców. Trasa wyprowadzi z miast uciążliwy ruch tranzytowy i usprawni codzienne dojazdy – podkreślała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

W ramach inwestycji została wybudowana jednojezdniowa dwupasowa droga o długości 15,3 km i nawierzchni odpornej na koleinowanie. Powstał węzeł łączący obwodnicę z drogą powiatową nr 1024R (ul. Czarnieckiego) oraz cztery skrzyżowania jednopoziomowe (ronda) komunikujące obwodnicę ze Stalową Wolą, strefą przemysłową, Niskiem oraz z DK19: czterowłotowe rondo w Stalowej Woli na skrzyżowaniu ul. Podkarpowej z ul. Chopina i projektowaną drogą wojewódzką nr 855, trzywłotowe rondo w Stalowej Woli na skrzyżowaniu z łącznikiem do istniejącej

DK77 (ulicy Energetyków), czterowłotowe rondo w Nisku na skrzyżowaniu z ul. Podsanie i ul. Modrzewiową, czterowłotowe rondo w Nisku na skrzyżowaniu z DK19. Inwestycja obejmowała także m.in. budowę dróg obsługujących przyległy teren, urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego i ochrony środowiska, przebudowę infrastruktury technicznej kolidującej z inwestycją oraz budowę obiektów inżynierskich: most z funkcją dolnego przejścia dla zwierząt, dwie estakady, wiadukt nad koleją, trzy wiadukty drogowe, sześć przejazdów gospodarczych, przejazd gospodarczy z funkcją przejścia dla zwierząt, przejście dla pieszych pod korpusem drogi oraz trzy dolne przejścia dla zwierząt.

– Obwodnica Stalowej Woli i Niska odciąża centra naszych miast od ruchu tranzytowego, sprawi, że będzie bezpieczniejsze, zwiększy komfort jazdy i życia w strefie zamieszkałej, połączy nas z Via Carpatią – drogą, która dla nas jest drogą życia, drogą do rozwoju, otworzy nam okno na wszelkie możliwości. (...) Z pełną odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że to najważniejsza inwestycja

w XXI wieku, która dotknęła północną część województwa podkarpackiego – mówił wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Jako ciekawostkę warto dodać, że w ramach budowy wykonano 141 tys. metrów sześciennych wykopów i 738 tys. metrów sześciennych nasypów. Do przewiezienia całego materiału potrzebnych było 50000 ciężarówek, które stojąc zderzak w zderzak utworzyłyby ciąg samochodów od Stalowej Woli do Katowic. Wbudowano także 7 tys. metrów sześciennych betonu oraz 830 tys. kg stali zbrojeniowej. Wszystkie wybudowane w ramach tego zadania drogi o nawierzchni bitumicznej tworzą powierzchnię 28 boisk piłkarskich.

– To jest bardzo historyczna chwila dla naszego samorządu miasta Stalowej Woli i powiatu, bo o obwodnicy mówili się już od lat. Tylko wszystko kończyło się na dyskusji i zapewnieniach, że kiedyś ta inwestycja powstanie. Dzisiaj stoimy na drodze, która otwiera nas na szeroki świat – mówił Janusz Zarzeczny, starosta stalowowolski.

Wybudowana obwodnica ma też ogromne znaczenie dla Niska i powiatu niżańskiego. – Jestem przekonany, że wiele trudności komunikacyjnych, które do tej pory w szczególności w godzinach szczytu, na terenie miasta Nisko i innych części powiatu miały miejsce, zostaną zniwelowane. Ta inwestycja nie tylko zwiększy bezpieczeństwo, poprawi komfort przeemieszczania się, ale również przyczyni się do rozwoju naszych terenów inwestycyjnych w tej części regionu województwa podkarpackiego – mówił Robert Bednarz, starosta niżański.

– Marzenia, nie bójmy się tego powiedzieć, nasze marzenia dzisiaj się spełniają. Jestem samorządowcem od 1998 roku i przez ten miniony czas każde spotkanie zaczynało się od pytania kiedy będzie obwodnica, dzisiaj ją otwieramy – podkreślał w sobotę Waldemar Ślusarczyk, burmistrz Niska. (as)



Start ulicznego biegu obwodnicą „Bezpieczni na drodze”



EkoMasa krytyczna na kółkach przyciągnęła dzieci, młodzież i dorosłych

Ruszył nabór do Relacji

Do 24 czerwca trwa nabór do szóstej edycji Relacji. Międzypokoleniowych Spotkań Teatralnych. Do udziału w stalowowolskim konkursie zapraszane są teatry amatorskie, które tworzą reprezentanci różnych pokoleń lub te mające w swoim repertuarze realizacje sceniczne podejmujące zagadnienie międzypokoleniowości. Festiwal zaplanowano na 17-19 września br.

Tematem przewodnim szóstej edycji Relacji jest władza pamięci i pragnienie odzyskania przeszłości.

Relacje. Międzypokoleniowe Spotkania Teatralne to festiwal, w którym czerpiemy ze stalowowolskiej tradycji teatralnej wykreowanej w ubiegłym wieku przez Józefa Żmudę – obecnie nazywanego „nadszańskim mistrzem teatru”. Tworzymy także nową jakość animacyjną, artystyczną i społeczną. Od początku dużą wagę przywiązujemy do, pojawiającej się w nazwie i idei, międzypokoleniowości – mówią organizatorzy.

Na Relacje składają się dwie grupy działań: konkurs na najlepszy spektakl międzypokoleniowy oraz wydarzenia towarzyszące. W wydarzeniu mogą wziąć udział amatorskie zespoły teatralne (ze szczególnym uwzględnieniem grup między-

pokoleniowych), które w swoich spektaklach poruszają zagadnienie dialogu między młodością i starością. „Amatorskość” w tym przypadku rozumiana jest jako brak w obsadzie zgłoszonego spektaklu osób z dyplomami aktorskimi. Uczestnikami MST mogą być osoby w każdym wieku. Zespół zgłoszony do konkursu na najlepszy spektakl międzypokoleniowy w ramach festiwalu może zaprezentować jeden spektakl, którego premiera miała miejsce nie wcześniej niż w 2018 roku. Na etapie naboru istnieje możliwość proponowania kilku tytułów. Uczestników konkursu na najlepszy spektakl międzypokoleniowy w ramach Relacji ocenia jury zawodowe oraz młodzieżowe jury. Jury zawodowe tworzą: Łukasz Drewniak, Leszek Mądzik, Gabriela Muskała, Lech Śliwnik. Jury zawodowe przyznaje następujące nagrody: I nagroda – Grand Prix Relacji VI Międzypokoleniowych Spotkań Teatralnych (3000 zł), II nagroda (2000 zł), III nagroda (1000 zł), wyróżnienia (pula: 3000 zł).

Jury młodzieżowe przyznaje nagrodę im. Józefa Żmudy (1000 zł) za wyjątkowe skupienie na relacji aktor-widz lub nietuzinkową inspirację do tworzenia, działania, poprawy jakości życia. Przewidziana jest również nagroda publiczności (1000 zł i rękodzielniczy festiwalowy szal) przyznana przez widzów w drodze głosowania.

(as)

Dlaczego Lewica poparła PiS

– Jak mogliśmy głosować inaczej? Byliśmy zawsze proeuropejscy, a teraz mieliśmy być przeciwko europejskim funduszom? Nie oznacza to jednak, że staliśmy się politycznym sojusznikiem PiS-u – mówił w Stalowej Woli podkarpacki poseł Lewicy Wiesław Buż.

Plenerową konferencję prasową zorganizował 18 maja przed szpitalem powiatowym w Stalowej Woli i tłumaczył dziennikarzom powody poparcia przez Lewicę w Sejmie rządowego projektu Krajowego Planu Odbudowy. Ma on być podstawą do wypłaty Polsce unijnych funduszy dla ożywienia gospodarki po kryzysie spowodowanym pandemią koronawirusa.

– Głosowaliśmy za, bo udało się tam wprowadzić szczególnie ważne dla lewicy postulaty. Konsultowaliśmy się wcześniej samorządów i służby zdrowia. Z tych rozmów wyszło nam, że większość mówi, by bezwzględnie głosować za ratyfikacją tej umowy, bo te środki z Krajowego Planu Odbudowy są Polsce bardzo, bardzo potrzebne, a szczególnie, że mają być skierowane na pobudzenie gospodarki i wsparcie ochrony zdrowia, w tym 850 mln euro dla szpitali powiatowych – powiedział poseł Buż.

Odpierał też zarzuty, padające np. ze strony PO, że Lewica dała się ograć i wykorzystać PiS-owi, że dała mu tlen do politycznego przetrwania.

– W Sejmie nie było możliwości odwołania rządu i stworzenia nowej większości. Nie chcemy być opo-



Posłowie Bużowi towarzyszyła m.in. radna Stalowej Woli Joanna Grobel-Proszowska

zycję na zasadzie: nie, bo nie. Ale taką, która wspiera rozwiązanie prosocjalne, niezależnie od tego, jaki rząd je zgłasza – mówił poseł Buż.

O projekcie Polskiego Ładu zgłoszonym przez PiS powiedział natomiast, że to bajka o szybkim dobrobycie, piękna bajka. PiS nie przedstawił bowiem harmonogramu

jej realizacji i nie wskazał źródeł finansowania.

Buż zapewnił jednocześnie, że Lewica dalej upominać się będzie o prawa kobiet, prawa mniejszości i zmiany w prawie aborcyjnym. Jak mówił, tych postulatów nie dało się jednak położyć na stole negocjacyjnym podczas rozmów z PiS o poparcie Krajowego Planu Odbudowy. (stan)

OGŁOSZENIE

Dr hab. med. Andrzej Pluta
HEMATOLOG
INFORMUJE
o nowym numerze
do rejestracji pacjentów:
516-572-556
St. Wola, ul. Skocznińskiego 20/2
przyjęcia: 28.05, 19.06, 3.07

MATERIAŁ INFORMACYJNY

OSTATNIA PROSTA!
#SZCZEPIMYSIĘ
Zarejestruj się na: gov.pl/szczepimysie



Premier Mateusz Morawiecki w Stalowej Woli przekonywał do nowego, rządowego programu

To strategia zadowolenia Polaków

– Nie chcemy, żeby z wielu pięknych miejsc, miast, miasteczek i wiosek ludzie wyjeżdżali, czasami na zawsze – mówił w Stalowej Woli premier Mateusz Morawiecki, który 17 maja, ruszył w trasę objazdową po kraju, by zaprezentować założenia Polskiego Ładu, programu walki z konsekwencjami pandemii koronawirusa.

Szef rządu Mateusz Morawiecki rozpoczął serię spotkań w całym kraju. W ten sposób promowane są założenia Polskiego Ładu. Jednym z pierwszych miejsc w tej długiej trasie było Podkarpacie, w tym między innymi Stalowa Wola. To właśnie u nas premier zachwalał założenia polityki mieszkaniowej, które chce realizować Zjednoczona Prawica.

To będzie szybki rozwój

Premier Mateusz Morawiecki stwierdził, że program Polski Ład to przede wszystkim strategia odbudowy po pandemii COVID-19

– W Polskim Ładzie chcemy Polakom zaproponować coś wyjątkowego, dekadę szybkiego rozwoju, szybkiego odrodzenia i rozkwitu po



Zanim premier Mateusz Morawiecki, przekonywał w Parku w Charzewicach o znaczeniu Polskiego Ładu, na terenie miejscowej Strefy Gospodarczej spotkał się z potencjalnymi inwestorami z Korei

epidemii COVID-19. Takie odrodzenie, ta nowa nadzieja, są nam bardzo potrzebne i jestem przekonany, że we wszystkich miejscach w Polsce, we wszystkich gminach – w każdej z 2477 gmin – Polski Ład będzie oznaczał poprawę jakości życia mieszkańców – mówił szef rządu.

Jego fundamenty to: 7 proc. PKB na zdrowie, obniżka podatków dla 18 mln Polaków (w tym kwota wolna od podatku do 30 tys. zł), inwestycje, które wygenerują 500 tys. nowych miejsc pracy, mieszkania bez wkładu własnego i dom do 70 mkw. bez formalności, a także emerytura bez podatku do 2500 zł.

Program mieszkaniowy w Polskim Ładzie

W Stalowej Woli premier mówił przede wszystkim o rewolucji mieszkaniowej, której realizacja oparta jest na kilku filarach. Po pierwsze to wyjście naprzeciw tym wszystkim rodzinom, które nie mają możliwości przedstawienia wkładu własnego do kredytu, ale mają zdolność kredytową i chcą płacić raty tak, żeby za kilka lat mieszkanie było ich własnością.

– Chcemy, żeby w tych domach, mieszkaniach, rodziny żyły szczęśliwie, pracowały, żeby rodziły się dzieci, dlatego w przypadku urodzenia drugiego dziecka, w przypadku urodzenia trzeciego i każdego ko-

Premier Mateusz Morawiecki na budowie szlaku Via Carpatia

Nowy Ład w Nowej Wsi

Przed przyjazdem do Stalowej Woli premier Mateusz Morawiecki wizytował plac budowy S19. Razem z ministrem infrastruktury Andrzejem Adamczykiem oraz wiceministrem w tym resorcie Rafałem Weberem odwiedził Nową Wieś w gminie Nisko, gdzie w ramach budowy drogi ekspresowej powstaje most na Sanie.

Wizyta na placu budowy S19 odbyła się w miejscu, gdzie powstaje most na Sanie



– W 2015 roku, kiedy Prawo i Sprawiedliwość objęło ster rządów, wróciliśmy do koncepcji Via Carpatia i wróciliśmy do otwarcia Polski na północ i południe. Bo do tej pory przede wszystkim rozwijaliśmy się w kierunku wschód-zachód, to też bardzo ważny kierunek, który otwiera nas na zachodnią Europę, ale żeby tworzyć nową perspektywę wzrostu, musimy tworzyć nowe połączenia komunikacyjne – mówił premier.

Zerwać z liberalnymi mrzonkami

Zdaniem Mateusza Morawieckiego, takim połączeniem ma być Via Carpatia, która stworzy dla przedsiębiorców, również polskich, perspektywy rozwoju i da możliwość przyciągania nowych inwestycji.

– Rozmawiałem z samorządowcami właśnie o tym, że również ten most przez San, część drogi Via Carpatia, otworzy nowe perspekty-

wy inwestycyjne, biznesowe, finansowe i przede wszystkim perspektywę tworzenia nowych miejsc pracy. Polski Ład, który parę dni temu przedstawiliśmy w jego podstawowych zrzębach, jest przede wszystkim programem tworzenia nowych miejsc pracy. Mamy bardzo konkretne założenia – utworzenie 500000 nowych miejsc pracy – mówił Mateusz Morawiecki.

Premier przypominał, że paręnaście lat temu Polska była krajem,

z jednym z najwyższych poziomów bezrobocia w Europie.

– Dzisiaj Polska ma najniższe bezrobocie w Unii Europejskiej i jesteśmy jedynym krajem z większych państw Unii Europejskiej, w którym nastąpił przyrost zatrudnienia w trudnych miesiącach pandemii – zwracał uwagę premier. – Trzeba przypomnieć, że jeszcze w 2015 roku wielu Polaków pracowało za skrajnie niskie stawki godzinowe: za 5, 6, 7 zł za godzinę. Takie były wtedy stawki godzinowe i to nie dla dziesiątek tysięcy, nie dla setek tysięcy, ale dla wielu pracowników w Polsce, znacznie powyżej jednego miliona. To pokazuje skalę zmian, którą wprowadziliśmy, to pokazuje czym jest Nowy Polski Ład, a jest po to, żeby polscy pracownicy nie musieli pracować za takie stawki jak w 2015 roku, ani na tej budowie, ani nigdzie indziej. I my do tego doprowadziliśmy, poprzez bardzo znaczące podniesienie płacy minimalnej. Ona niejako otworzy przestrzeń do podwyżek płac w innych częściach gospodarki narodowej, tak po prostu działa gospodarka, trzeba zerwać z tymi mrzonkami liberalnymi, neoliberalnymi.

Mateusz Morawiecki podkreślał, że Polski Ład ma być wielkim programem nie tylko politycznym, gospodarczym, ale przede wszystkim społecznym, który „tchnie nowe możliwości w poturbowaną po pandemii polską gospodarkę”.

Premier zaznaczył, że do tej pory na terenie Podkarpacia, Lubelszczyzny i Małopolski nie było w realizacji tak wielkiego programu budowy dróg krajowych.

– Cały program budowy dróg krajowych to około 260 miliardów złotych, z czego około 220 miliardów to środki zabezpieczone przez budżet państwa polskiego, a nie

środki unijne. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie środki unijne, cieszymy się, dlatego twardo negocjowaliśmy w Brukseli i mamy najwyższy budżet – 770 miliardów – to dobre i bardzo ważne wsparcie rozwoju gospodarki, ale warto zapamiętać te proporcje w programie budowy dróg krajowych – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Droga życia

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk podkreślał, że ta inwestycja to dowód na to, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dotrzymuje słowa.

– Ta droga za czasów naszych poprzedników nie tyle była pod znakiem zapytania, co było pewne, że nie będzie budowana. No bo przecież mówili, że ona jest tutaj zupełnie niepotrzebna. Ta droga, będąca drogą życia nie tylko dla wschodnich regionów naszego kraju, ale dla Europy Środkowej, i tak mówią o tym szefowie państw, ministrowie transportu państw Trójmorza, ta droga będzie silnikiem rozwoju nie tylko dla Podkarpacia, Lubelszczyzny, ale także Warmii i Mazur oraz Podlasia. (...) Ta droga, jak wiele innych, realizowana jest dzięki decyzji, która została podjęta przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy. Przypomnę, że to dzięki uchwale rządu poszerzono limit finansowy, który pozwoli finansować te przedsięwzięcia. (...) Z największą radością odebraliśmy z panem ministrem Rafałem Weberem potwierdzenie, że sieć drogową w Polsce do 2030 roku, drogę szybkiego ruchu, ekspresowych i autostradowych, zostanie zrealizowana. To ponad 6000 km dróg ekspresowych i ponad 2000 km autostrad, i to jest absolutnie pewne. To właśnie dzięki Polskiemu Ładowi jest ta nowa nadzieja, któ-

Kultura przynosi także zwycięstwo

Władze miasta Stalowej Woli od zawsze doceniały swoich lokalnych artystów. Dowodem na to jest między innymi nagroda „Gałązka Sosny”, która rok rocznie przyznawana jest osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury. Wręczanym wyróżnieniom towarzyszy uroczysta gala, która w tym roku odbyła się 16 maja.

lejnego, będziemy spłacać część tego kredytu za to mieszkanie. To będzie dobry, bardzo korzystny finansowo program – zapewnił premier.

Drugi fundament to umożliwienie mieszkańcom, wybudowania domu na swojej działce bez skomplikowanej biurokracji. Gdy tylko dana działka będzie objęta planem miejscowego zagospodarowania przestrzennego, to w takim przypadku chętni będą mogli wybudować dom o powierzchni nie większej niż 70 metrów kwadratowych, bez zbędnych formalności.

Zrobią wszystko, żeby zatrzymać Polaków

Trzeci obszar Polskiego Ładu obejmuje Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową. To właśnie dlatego premier, do promocji nowego programu, wybrał między innymi Stalową Wolę, ponieważ tu u nas w najbliższym czasie na jednym osiedlu ma powstać, aż 1250 mieszkań.

– Nie chcemy, żeby z tak pięknych miast, miejscowości i wiosek wyjeżdżali ludzie. Czasami wyjeżdżali na zawsze poza granice kraju. Dlatego, aby dać im szansę pobytu, powrotu, pracy w tych miejscach, trzeba im przede wszystkim dać szansę na mieszkanie – mówił premier.

Towarzyszący premierowi na konferencji prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny zauważył, że

jako przedstawiciel samorządu w Polskim Ładzie widzi nową nadzieję, która może odmienić takie miasto jak Stalowa Wola.

– Spotykamy się w Parku w Chrzewicach, miejscu, które prowadzi do nowego wielkiego, planowanego, osiedla dla Stalowej Woli. Osiedla, które budzi nową nadzieję. Tak jak nową nadzieję w Polsce budzi Polski Ład zaprezentowany przez Prawo i Sprawiedliwość. Cieszę się, że premier zaczyna spotkania z Polakami od Stalowej Woli, bo Stalowa Wola to miasto symbol. Ponad 80 lat temu plan Centralnego Okręgu Przemysłowego sprawił, że polski przemysł nabrał nowej siły, nowej odwagi. Powstało takie miasto, jak Stalowa Wola. Patrząc na Polski Ład i wszystkie strategie i programy, widzimy nadzieję na odmianę. Jako samorząd widzimy tutaj ogromną szansę – mówił podczas konferencji Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli. Dodał również, że to nie jest czas na to, by stać z założonymi rękami i narzekać. – Z wielkim smutkiem zapoznałem się z opiniami samorządowców, którzy w tym czasie chcą się zachowywać jak „smerfy marudy”. Ciągłe mówią, że czegoś się nie da, że ciągle jest źle, że nie można. Samorządy są gotowe do tego, żeby ten wielki Polski Ład realizować – stwierdził prezydent Stalowej Woli. **(kag)**

ra daje możliwości planowania inwestycji w Polsce, tak po stronie administracji rządowej, administracji samorządowej, ale szczególnie pod względem zabezpieczenia tej perspektywy dla wykonawców i producentów materiałów budowlanych – mówił minister Andrzej Adamczyk.

Rafał Weber: Damy radę

Wiceminister Rafał Weber zwracał uwagę, że patrząc na realizację zadań infrastrukturalnych z perspektywy ponad 5 lat, obecnie mamy do czynienia z prawdziwym boomem inwestycyjnym.

– Dość powiedzieć, że gdy przejmowaliśmy odpowiedzialność za losy naszego kraju w listopadzie 2015 roku, sieć dróg szybkiego ruchu liczyła 3000 km. Dzisiaj, po ponad 5 latach, tych kilometrów jest 4300, a gdy dojdziemy do końca drugiej kadencji rządów Prawa i Sprawiedliwości będziemy mówili o kolejnym 1000 km dróg szybkiego ruchu, a więc w ciągu 8 lat naszych rządów sieć dróg szybkiego ruchu przyrośnie o 2300 km, co daje więcej o 75 proc. – wyliczał wiceminister Rafał Weber.

Zwracał uwagę, że dostępność komunikacyjna, zwłaszcza dla północnego Podkarpacia, była wielką bolączką.

– Zbliżamy się do szczęśliwego finału i już na początku przyszłego roku Via Carpatia połączy Rzeszów z Lublinem, a w kolejnych latach będziemy łączyć dalsze części województwa, i lubelskiego, i podlaskiego. Ale inwestycje odbywają się w innych regionach naszego kraju, można powiedzieć, że wszystkie województwa są objęte inwestycjami drogowymi. Patrzymy przez pryzmat tych inwestycji nie tylko na poprawę dostępności komunikacyj-

nej, ale również na podniesienie potencjału gospodarczego, społecznego, na instalowanie nowych przedsiębiorstw, nowych miejsc pracy, dobrze płatnych, takich, które dadzą stabilność milionom polskich rodzin i po tym okresie 5-letnim możemy powiedzieć, że dajemy radę. Jestem przekonany, że to zadanie, które zostało postawione przed nami przez pana premiera Mateusza Morawieckiego i przez pana premiera Jarosława Kaczyńskiego w kontekście Polskiego Ładu jako Dekada Inwestycji potwierdzi, że rząd Prawa i Sprawiedliwości w kolejnych latach również będzie dawał radę. Ale mówiąc o inwestycjach drogowych, nie możemy zapominać też o innych wielkich programach, które są w tej chwili realizowane, program budowy 100 obwodnic – kolejne 28 miliardów desygnowane z budżetu państwa, rządowy program rozwoju dróg – w tej chwili to 40 miliardów na drogi gminne, powiatowe i wojewódzkie. Samorządowcy mogą potwierdzić, jakie to wielkie narzędzie wspierające realizację inwestycji na tym najniższym szczeblu, tych dróg, którymi codziennie polskie społeczeństwo dociera do szkoły, pracy, szpitala, do miejsca wypoczynku, także dzięki decyzjom rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. Polskie drogi zmieniają się bardzo szybko, a dzięki Nowemu Ładowi i Dekadzie Inwestycji w kolejnych latach będą zmieniały się jeszcze szybciej. Wspólnie z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad, a jestem też przekonany, że również z wykonawcami, z firmami, które są obecne na polskich budowach, potwierdzam, że damy radę – powiedział wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Konrad Sinica



Tegoroczni laureaci nagrody miasta Stalowej Woli „Gałązka Sosny”, od lewej: Magdalena Pamuła, Stanisław Chudy, Marta Gdula-Zukowicz, Lilianna Nawrocka, Roksana Bąk oraz Mateusz Łojek

Tegoroczne wydarzenie odbyło się po raz 22. Wiele razy przypominaliśmy, z wnioskiem o ustanowienie nagrody wystąpił Wiesław Zieliński, były prezes Związku Literatów Polskich oddział w Rzeszowie, zaś nazwę zaproponował recenzent Ryszard Wojtowicz. Statuetkę, którą otrzymuje każdy z laureatów, zaprojektowała artystka plastyk Alicja Czajkowska-Chmielewska.

„Gałązka Sosny” przyznawana jest osobom, zespołom, animatorom, a także organizacjom mającym swoją siedzibę na terenie miasta Stalowej Woli lub działającym na jego rzecz. Do niedawna nagroda przyznawana była w czterech kategoriach: literatura, wydarzenie kulturalne, debiut artystyczny oraz szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki. W tym roku natomiast doszła kolejna kategoria jaką jest kultura cyfrowa.

Laureatów tegorocznej nagrody wybrała kapituła w skład której weszli: Marta Górecka (przewodnicząca), Małgorzata Pawleniak, Małgorzata Żurecka, Mirosław Ofiara oraz Marcin Żoła. Statuetki wręczono podczas niedzielnej gali, która odbyła się na Placu Piłsudskiego przed Miejskim Domem Kultury.

W tym roku „Gałązkę Sosny” w kategorii literatura przyznano ex aequo dwie nagrody. Marta Gdula-Zukowicz za tomik poezji „Ślady życia”. Artystka jest autorką wierszy i prozy wspomnieniowej. Laureatka ogólnopolskich i regionalnych konkursów literackich w dziedzinie poezji oraz dzienników. W latach 2010-2014 pełniła funkcję prezesa stalowowolskiego Stowarzyszenia Literackiego „Witryna”. Od 2012 roku uczestniczy również w pracach jury Podkarpackiego Konkursu Twórczości Literackiej „Gdy słowa dojrzewają”. Tegoroczną „Gałązkę Sosny” przyznano jej za tomik poezji pt. „Ślady życia”.

– Wiersze, które są zawarte w tym tomiku wskazują przechodze-

nie po moich śladach. To są wiersze i starsze, i nowsze. Najwcześniejszy napisałam jak miałam 17 lat, a ostatni rok temu. Wcześniej byłam nominowana do „Gałązki Sosny” za prozę, teraz przyszedł czas na wiersze – mówi autorka.

Drugą nagrodę w tej kategorii za książkę „I poszli za Polskę się bić”, zdobył dziennikarz tygodnika „Sztáfeta” – Stanisław Chudy. Więcej o naszym laureacie piszemy w osobnym artykule na stronie 3.

W kategorii debiut artystyczny, laureatem został, Mateusz Łojek. Raper znany pod pseudonimem ŁJK, jest twórcą koncertu pn. „Dyletantyzm”, premierowo wykonanego podczas Festiwalu Tyrmanda w 2020 roku. Kompozycje ŁJK inspirowane jazzem oraz osobiste teksty korzystające z bardzo muzycznej prozy Tyrmanda, złożyły się na spektakl upamiętniający 100. rocznicę urodzin pisarza. Była to także lekcja historii pomagająca zrozumieć czasy, kiedy budowano dom kultury w Stalowej Woli oraz Pałac Kultury i Nauki w Warszawie.

Nagrodę w kategorii szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki otrzymała Magdalena Pamuła, pianistka, prezes Fundacji Wspierania Kultury „Amadeusz”. W ramach działalności Fundacji inicjuje i organizuje wydarzenia o charakterze muzycznym dla mieszkańców Stalowej Woli, regionu i województwa, a także o zasięgu ogólnopolskim. Pomysłodawczyni dwóch konkursów plastycznych promujących muzykę, zwłaszcza polską. Przez 24 lata była dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Stalowej Woli.

– W tym roku mamy przed sobą kilka zadań i myślę, że damy radę. Wirus się trochę wycofuje więc zrobi nam miejsce, żebyśmy mogli dla społeczności coś ładnego, miłego przygotować. Fundacja to jest to co kocham. Już na czerwiec zaplanowany jest piąty Festiwal im. Janny Garści, a w sierpniu czekają

nas kolejne imprezy – mówi Magdalena Pamuła.

Ostatnią nagrodę przyznano w kategorii kultura cyfrowa. Laureatem została pracownia intermedialna Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli, w skład której wchodzi: Roksana Bąk, Lilianna Nawrocka, Krzysztof Misiak i Mateusz Łojek. Pracownia w 2020 roku została główną sceną prezentacji wydarzeń artystycznych organizowanych przez MDK. Na żywo transmitowano m.in.: Festiwal Tyrmanda czy Festiwal „Relacje”. Jej pracownicy byli także pomysłodawcami i realizatorami autorских prezentacji przedstawiających bogactwo kultury miasta i regionu. Legendy lasowiackie oraz unikalną architekturę Stalowej Woli poznały tysiące użytkowników mediów społecznościowych na całym świecie.

– Musieliśmy w czasie pandemii zmienić trochę naszą specyfikę działania i oprócz edukacji cyfrowej, którą mamy się zajmować w pracowni multimedialnej, postanowiliśmy jeszcze przekazać to co robi Miejski Dom Kultury, w nowoczesnej, atrakcyjnej formie, wszystkim mieszkańcom, a właściwie, żeby cała Polska mogła widzieć jak wykorzystywaliśmy nasze środki, dotacje, jak możemy promować nasze lokalne dziedzictwo kulturowe w formie cyfrowej, tworząc filmy edukacyjne, infografiki – mówi Roksana Bąk.

Po części oficjalnej niedzielnej gali przyszedł czas na tradycyjną część artystyczną, o którą tym razem zadbali soliści: Milena Lange i Michał Romanowski, którym akompaniowała Warsaw Impresione Orchestra pod dyрекcją Krzesimira Dębskiego, światowej sławy kompozytora, skrzypka jazzowego, dyrygenta, aranżera i producenta muzycznego. W programie gali znalazł się Koncert Muzyki Filmowej.

Lokalny akcent muzyczny zaprezentował również zespół wokalny ZPiT „Lasowiacy”. **(kag)**

Młodych i zdolnych konstruktorów nie brakuje

Inteligentny dom dla pszczół, robotyczna ręka, wielozadaniowy łazik – to tylko nieliczne wynalazki, których autorzy zostali narodzeni w konkursie „Od pomysłu do przemysłu”. Organizatorem ogólnopolskiego konkursu był Wydział Mechaniczno-Technologiczny Politechniki Rzeszowskiej z siedzibą w Stalowej Woli.

Konkurs skierowany był do uczniów szkół średnich oraz zawodowych. Jego celem było zachęcenie uczniów do aktywniejszego i praktycznego poznawania zawodu, który wybrali, zdobywania umiejętności praktycznego wykorzystania wiedzy, jaką poznają na przedmiotach teoretycznych oraz zaszczepianie i rozwijanie pasji.

Pod ocenę poddano około 30 różnych wynalazków, które zaskoczyły zarówno jury, jak i samych organizatorów.

– To są świetne rzeczy, świetne pomysły, które idą z duchem czasu. Widać, że młodzi ludzie mają masę pomysłów w głowie i naprawdę wielkimi środkami są w stanie tworzyć cudowne rzeczy. Ja jestem pod ogromnym wrażeniem tego, co może młody człowiek wykonać mając tak ograniczony budżet – mówił prodziekan stalowowskiemu wydziału Andrzej Chmielowiec.

Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach. Jedną z nich projekt inspirowany. Zwyciężyli Jakub Frączek i Kamil Krasa z Ze-

społu Szkół w Jasle, którzy skonstruowali „Ekonomik Roadster”.

– To symulator samochodu ciężarowego oparty na częściach samochodu osobowego, ponieważ były łatwo dostępne. Wykorzystujemy komputer Arduino mini i mega, a całość jest połączona z grą Euro Truck Simulator 2 – mówi Jakub Frączek.

Drugie miejsce zdobył projekt „BeeApp – Pasieka na miarę XXI wieku – Inteligentny dom dla pszczół” autorstwa Eryka Maśkiewicza i Huberta Misiąga z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu. A trzecie miejsce „robotyczna ręka InMoov” sterowana podzwierzęcimi autorstwa Łukasza Tudryna z Zespołu Szkół Technicznych w Leżajsku.

– Dzięki temu wynalazkowi poznamy mniej więcej działanie ludzkiej ręki. W projekcie wystarczy zrobić odpowiedni program, a potem można sterować na spokojnie pilotem i wykonywać, gesty, ruchy – mówi o swoim projekcie Łukasz Tudryn.

W drugiej kategorii jaką był projekt autorski zwyciężył „autonomiczny pies przewodnik” Łukasza Pytlowanego i Mateusza Żuka również ze szkoły technicznej w Jarosławiu. Ten projekt zdobył także nagrodę dla debiutanta.

– Zobaczyliśmy jaki problem mają osoby starsze, niewidome i niedowidzące w poruszaniu się w przestrzeniach zamkniętych. Robot, który stworzyliśmy, ułatwi przemieszczanie się takim osobom bez pomocy osób trzecich. Zadaniem tego robota jest aby poprowadzić osobę starszą, niewidomą w budynkach na przykład użyteczności publicznej. Robot działa na zasadzie autonomii i skanera – mówi Łukasz Pytlowany.

Drugie miejsce to „wielozadaniowy łazik” Bartosza Polaka i Wojciecha Koszelskiego z drugiego LO w Mielcu i Zespołu Szkół Łączności w Krakowie. Na trzecim miejscu uplasował się „nakrętkowy pożeracz-bezkosztowy” wytwórca materiału do drukarki 3D Rajmunda Denejki i Adriana Przybylskiego z



FOT. KAROLINA GRYN

Pasieka – „BeeApp Inteligentny dom dla pszczół” autorstwa Eryka Maśkiewicza i Huberta Misiąga z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu – to projekt na miarę XXI wieku

Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu. Ta praca została też wyróżniona nagrodą specjalną od Agencji Rozwoju Przemysłu. Zaś nagrodę publiczności w głosowaniu internautów zdobył Mikołaj Wybacz z LO w Nisku za Robota Ukulele.

Konkurs był między innymi zachętą dla młodych ludzi do podjęcia studiów na wydziale w Stalowej Woli. Laureaci bowiem dostali dodatkowe punkty, które będą brane pod uwagę podczas rekrutacji.

(kag)



FOT. KAROLINA GRYN

Ciekawą atrakcją, na udział w której miejsca rozeszły się w mgnieniu oka, była wycieczka po Parku w Charzewicach

Trochę stacjonarnie, a trochę wirtualnie

Kolejne wydarzenie z cyklu „Noc Muzeów” za nami. W sobotę, 15 maja, mieszkańcy Stalowej Woli i okolic mogli za darmo zwiedzić wystawy stałe i czasowe przygotowane między innymi przez Muzeum Regionalne. Ale to nie wszystko. Na zwiedzających czekało wiele innych atrakcji. Jedną z nich był koncert Limboskiego.

Specjalną ofertę dla wszystkich spragnionych kultury i sztuki przygotowali tego dnia pracownicy stalowowskiego muzeum.

Wśród wieczornych atrakcji oprócz zwiedzania wystaw, można było wybrać się na wycieczkę po zakamarkach Parku Lubomirskich w Charzewicach.

Przewodniczki: Beata Trybuła i Aneta Garanty opowiedziały jego historię związaną z pierwszymi członkami książęcej rodziny, którzy zakładali rodową siedzibę w Rozwadowie. Mówiły o budynkach, których już nie ma, a przede wszystkim o ludziach, którzy odcisnęli swój ślad w tym miejscu. Wyciecz-

ka była również okazją do szczegółowego przyjrzenia się parkowej roślinności, poszukiwania ciekawych okazów flory, spacerowania się aleją dębową.

Stalowowska „Noc Muzeów” oprócz tradycyjnej formy kontaktu ze sztuką, obecna była również w Internecie. W wirtualnej przestrzeni odbyły się warsztaty inspirowane Japonią, które nawiązywały do wystawy „Podróż do Japonii”, znajdującej się w Galerii Malarstwa Alfonsa Karpińskiego.

Również z tej okazji Julia Kułacz zaprojektowała wyjątkowe kolczyki. Ta unikatowa biżuteria jest jej wyobrażeniem i interpretacją

herbacianych róż Alfonsa Karpińskiego. A warto wiedzieć, że był to jeden z ulubionych motywów malarza.

Głównym akcentem sobotniego wydarzenia, był koncert Limboskiego, który specjalnie dla sympatyków naszego muzeum zagrał na żywo ze swojego studia. Koncert można było zobaczyć online.

W tym roku do stalowowskiej „Nocy Muzeów” przyłączyły się również Miejski i Spółdzielczy Dom Kultury. Te dwie placówki zaprosiły do zwiedzania swoich wnętrz i podziwiania wystaw lokalnych twórców.

(kag)

Kiermasz i inne atrakcje

Konkursy, wystawy, kiermasz – działo się podczas tygodnia bibliotek w Stalowej Woli. Choć nie wszystkie wydarzenia mogły odbyć się swobodnie, to i tak na frekwencję nasza księżnica nie może narzekać.

Hasłem przewodnim wydarzeń bibliotecznych w tysiącach bibliotek w całej Polsce było zapewnienie – „Znajdziesz mnie w bibliotece”. Motto można odnieść zarówno do fizycznej obecności w realnej przestrzeni bibliotecznej jak i do działalności bibliotek online, do ich cyfrowych zasobów i wydarzeń, do których docieramy poprzez strony internetowe bibliotek, portale internetowe, media i komunikatory społecznościowe.

Tegoroczna oferta obchodów święta bibliotek w MBP w Stalowej Woli, które trwały w dniach od 8 do 15 maja, zaprezentowana została odbiorcom hybrydowo – w realu i wirtualnie.

Online można było zobaczyć między innymi: prezentację „Moja przyjaciółka książka” oraz prezentację z serii „Minuta z ortografią”. W Internecie odbyły się również warsz-

taty online, podczas których można było nauczyć się jak wykonać z materiałów plastycznych grę „Memory”.

Z kolei w Filii nr 2 na czytelników czekały dwie wystawy: „Z kalendarzem przez świat” oraz „Barwna historia przypominajki...”.

Na finał Tygodnia Bibliotek odbył się kiermasz książek, który jak zawsze przerósł oczekiwania bibliotekarzy. W pierwsze dwie godziny sprzedano ponad 300 książek. Jedną z mieszanek kupiła ich ponad 60.

Ponadto, w głównym budynku dostępna była „Biblioteczna fabryka pomysłów” czyli wystawa książek i stoisko z kreatywnymi materiałami Wydawnictwa Dwie Siostry, a także dwie inne wystawy „Czego życzyć bibliotece...?” oraz „Znajdziesz mnie w bibliotece”.

(kag)



FOT. MBP STALOWA WOLA

Kiermasz książek to już tradycyjny punkt imprezy organizowanej przez stalowowską bibliotekę

Kontynuują prace na infrastrukturze wodnej

W gminie Radomyśl nad Sanem kontynuowane są prace modernizacyjne stacji uzdatniania wody w Chwałowicach i Radomyślu. Na terenie SUW w Chwałowicach realizacja kolejnego etapu prac, tj. wykonanie odwiertów trzech nowych studni głębinowych, niebawem będzie mieć swój finał. Zadanie pochłonie 156 tys. zł.

W niedalekiej przyszłości w Chwałowicach wykonane zostanie także zadanie na istniejącym zbiorniku wody czystej. Umowa na realizację zadania została już podpisana. W dalszym etapie modernizacji będzie obejmowała dobudowę dwóch zbiorników wody czystej o powierzchni 200 metrów sześciennych każdy, dobudowę żelbetonowej zbiornika reakcji o powierzchni 100 metrów sześciennych oraz nowego obiektu budowlanego dla dodatkowych filtrów. Będzie zamontowany nowy układ technologiczny filtracji II stopnia, instalacji elektrycznej oraz zwiększona automa-

tika i wizualizacja stacji. Na opisane roboty budowlane opracowywana jest dokumentacja techniczna budowy tychże obiektów.

W Radomyślu w ubiegłym roku wykonano odwiert studni, kompaktową obudowę studzienną, montaż pompy głębinowej, zasilanie energetyczne studni i jej sterowanie. Wybudowano też rurociąg wody surowej ze studni do stacji. W planie jest jeszcze dobudowanie dwóch zbiorników wody czystej i zbiornika reakcji o powierzchni 300 metrów sześciennych. Zwiększone będzie automatyzowanie funkcjonowania i wizualizacja pracy całej stacji. (as)

Mebel w kształcie otwartej książki

Przed Gminną Biblioteką Publiczną w Pysznicy stanęła „Zaczytana ławka”. Ten artystyczny mebel w kształcie otwartej książki autorstwa Dominika Jasińskiego to nietuzinkowe urozmaicenie lokalnego krajobrazu oraz promocja czytelnictwa.

– Ławka, która stanęła przed Gminną Biblioteką Publiczną w Pysznicy to przypomnienie o tym, ile dobrego daje nam czytanie książek. Jak inspiruje, zaciekawia, pozwala odkrywać fantastyczny świat literatury. „Zaczytana Ławka” to artystyczny mebel w kształcie otwartej książki. Wyjątkowy eksponat stanął przed biblioteką w Pysznicy, aby promować czytelnictwo oraz naszą miejscowość na „Zaczytanym Szlaku” – czytamy na stronie GBP w Pysznicy.

„Zaczytane Ławki” łączą czytelnictwo ze sztuką. Oryginalne projekty z różnych światów artystycznych wywołują zaskoczenie, refleksję, zachwyt, a nawet rozbawienie. Ławka Spełnionego Twórcy, Ławka Odwagi,

Ławka Pełna Metafor, Ławka Miód Malina – to inspirujące przykłady, jak połączyć mebel miejski ze sztuką, a przy tym w artystycznym ujęciu promować czytelnictwo. Mimo że bryła jest zawsze taka sama, to każda „Zaczytana Ławka” budzi inne emocje, inne refleksje, trafia do innej grupy przechodniów. Grafiki nawiązują do świata literatury, ale też malarstwa, teatru, muzyki czy postaci historycznych lub fikcyjnych.

– Przed Gminną Biblioteką Publiczną w Pysznicy stanęła Ławka „Piękno Tkwi w Nas” autorstwa Dominika Jasińskiego – artysty malarza, grafika, autora rysunków, ilustracji książkowych i magazynowych. Ławka swym projektem nawiązuje do kultury ludowej. Operując nasy-



Zaczytana ławka pojawiła się w Pysznicy z okazji Tygodnia Bibliotek i już na stałe pozostanie częścią lokalnego krajobrazu

conym kolorem i łagodną linią, Dominik Jasiński otwiera przed widzami bajkowy świat z pogranicza jawy i snu, sielską krainę wolną od pędu i zgiełku. Przy ławce na tablicy wbudowanej w podest

dostępny jest kod QR pozwalający na pobranie bezpłatnych audiobooków, które co miesiąc będą się zmieniać – czytamy na stronie pysznickiej placówki.

(as)

krótko

Wybrali wykonawcę kanalizacji w Kłyżowie

Urząd gminy w Pysznicy rozstrzygnął przetarg na realizację trzeciego etapu budowy kanalizacji sanitarnej w miejscowości Kłyżów. Zadanie powierzono konsorcjum firm z Rzeszowa i Albogowej. Inwestycja pochłonie blisko 3 mln zł.

Zakres zaplanowanej inwestycji obejmuje miejscowość Kłyżów, rejon ulic Błońska, Rzeczna, Strażacka, Zagórska i Mickiewicza. Gmina Pysznica na sfinansowanie zadania złożyła wniosek o pożyczkę do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Uzyskane środki będą podlegały w 50 proc. umorzeniu po zakończeniu prac i spełnieniu wymogów funduszu.

Budowa III etapu powinna się zamknąć w przeciągu 48 tygodni, tj. w II kwartale 2022 r. Zakończenie III etapu będzie równoznaczne z realizacją całego zakresu kanalizacji w Kłyżowie.

W ogłoszonym przetargu wpłynęło 5 ofert. Propozycje cenowe wahały się od blisko 3 mln do prawie 4,7 mln zł. Zadanie będzie realizował oferent, który zaproponował najniższą cenę. (as)

Są chętni na budowę boiska

Trzy oferty wpłynęło w przetargu na budowę boiska wielofunkcyjnego przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 w Stalowej Woli. Wykonawcy wycenili zadanie na blisko 396 tys. zł, 494 tys. zł i 443 tys. zł. Gmina na ten cel planowała przeznaczyć nieco ponad 505 tys. zł. Obecnie trwa weryfikacja ofert.

Nowy obiekt sportowy będzie liczył nieco ponad 621 metrów kw. powierzchni wraz z obrzeżami. Pojawią się tam pola do gry w siatkówkę, koszykówkę oraz piłkę nożną o nawierzchni syntetycznej poliuretanowej. W planach jest także wykonanie дренаżu odwadniającego boisko, wyposażenie obiektu w niezbędną infrastrukturę oraz utwardzenie terenu. Obiekt będzie też ogrodzony – wysokość ogrodzenia 4,1 m. W ogrodzeniu przewidziano bramę wjazdową i dwie furtki. Zaprojektowano place utwardzone z kostki betonowej służące do bezpośredniego dostępu do boiska od strony południowej. Zaplanowano też ciągi komunikacyjne prowadzące do nowego obiektu. Działania związane z istniejącą roślinnością mają polegać na zachowaniu istniejących elementów zieleni w stopniu nie kolidującym z inwestycją. Krzewy kolidujące z projektowanymi elementami mają być przesadzone, natomiast drzewa usunięte.

W miejscu planowanego obiektu jest boisko do koszykówki z nawierzchnią asfaltobetonową o powierzchni około 385 metrów kwadratowych, które zostanie rozebrane. (as)

Inicjatywa NSZZ „Solidarność” w sprawie emerytur stażowych

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję o rozpoczęciu obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej w sprawie emerytur stażowych – powiedział podczas konferencji prasowej Piotr Duda przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący Piotr Duda poinformował w imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o działaniach jakie Związek podejmuje w sprawie postulatów emerytur stażowych. – Decyzja Komisji Krajowej to skorzystanie z narzędzia, które daje nam konstytucja, czyli bezpośrednia demokracja. Decyzja NSZZ „Solidarność” jest jednoznaczna – obywatelska inicjatywa ustawodawcza. Nie mamy na co dłużej czekać. Nasza cierpliwość się wyczerpała.

Byliśmy cierpliwi przez ostatnie 6 lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Musimy przejąć sprawy w swoje ręce – w ręce obywateli. A my jako Związek Zawodowy Solidarność chcemy w sposób prawny i logistyczny, wspomóc obywateli w tym bardzo ważnym celu, jakim jest przegłosowanie w Sejmie i podpisanie przez Prezydenta ustawy o emeryturach stażowych – powiedział przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda zwracając uwagę, że projekt ustawy przygotowany przez Solidarność, który zostanie złożony u marszałek Sejmu jasno mówi, że jest tylko jeden warunek – 40 lat pracy składowej mężczyzn, 35 lat pracy składowej kobiet i uzbierany minimalny kapitał. Tak, aby pracownik czy pracownica, którzy zdecydują się odejść na emeryturę mieli zapewnioną minimalną emeryturę, a państwo nie musiało do niej dopłacać. Przewodniczący NSZZ „Solidarność” przypomniał, że związek zawarł kontrakt z prezydentem Andrzejem Dudą tzw. umowę programową, gdzie były wpisane emerytury. Tymczasem powołana została Rada ds. Społecznych, która jak ogłosił Prezydent, ma pochylić się na kwestię emerytur stażowych.

– Nic o nas bez nas. Nie rozumiemy kompletnie, że ta rada ma wypracować jakiś projekt emerytur stażowych. A jak w tym składzie jest pani prezes ZUS G. Uscinska, która jest przeciwna emeryturom stażowym, to już widzę jak ten projekt postępuje. Pani prezes Uscinska niech zajmie się problemami pracowniczymi pracowników w ZUS – podkreślił Piotr Duda. Ta nasza inicjatywa obywatelska wspomaga nasz kontrakt z panem Prezydentem i pomaga Prezydentowi, aby „przeciwstawić się” Zjednoczonej Prawicy i wreszcie złożyć projekt na ręce marszałek Sejmu. Jestem o tym przekonany, że taką wiarygodnością dla pana Prezydenta będzie to, że jako pierwszy obywatel RP podpisze się na tym projekcie, że wspiera projekt obywatelski emerytur stażowych – podkreślił przewodniczący NSZZ „Solidarność”. Piotr Duda zaapelował też do obywateli, by zaangażowali się i złożyli podpis pod inicjatywą w sprawie emerytur stażowych. Dodał, że NSZZ „Solidarność” nie zależy na zebraniu 100 tys. podpisów, ale setek tysięcy. – Oczekujemy także solidarności ze strony tych, którzy już dziś mają emerytury stażowe, czyli górników i służb mundurowych. To jest ta solidarność. My wspieraliśmy was, a dzisiaj oczekujemy, żebyście wsparli tych, którzy też chcą godnie w swoim wieku emerytalnym odpoczywać – zaapelował Piotr Duda.

Materiał przygotowany przez Zarząd Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność”
Stalowa Wola, ul. Wolności 2a, Tel: 0-15 844-28-93, Fax: 0-15 842-61-03
Email: stwola@solidarnosc.org.pl

URZĄDZENIA OGRODOWE

AUTORYZOWANY DEALER:

A-Z SERWIS
ANDRZEJ ZAKRZEWSKI

STALOWA WOLA, ul. Rozwadowska 43
tel. (15) 844 46 93

TARNOBRZEG, ul. Sienkiewicza 38/76B
tel. (15) 822 83 00

SANDOMIERZ, ul. Przemysłowa 3
tel. (15) 833 27 14

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 27.03. do 30.06.2021 r., dostępna u Autoryzowanego Dealera STIHL, który w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Udzielenie kredytu i jego wysokości zależy od oceny zdolności kredytowej klienta. Materiał ma charakter informacyjny.

www.azserwis.com.pl

Opłaty za miejsce na cmentarzu poszybuja w górę

Z 216 złotych do 540 złotych wzrośnie opłata za miejsce grzebalne na okres 20 lat za grób murowany pojedynczy, z kolei za udostępnienie „za życia” miejsca grobowego na pojedynczy grób murowany wzrośnie ona z 432 złotych do 648 złotych. W górę pójda także pozostałe opłaty cmentarne na cmentarzu komunalnym w Nisku. Taką decyzję przed kilkoma dniami podjęli miejscy radni. Pobierane pieniądze mają być przeznaczone na modernizację nizańskiej nekropolii.

– Ostatnia regulacja opłat za korzystanie z miejsc na cmentarzu była uchwalana w 2008 roku. W międzyczasie, przez te kilkanaście lat stawki opłat nie ulegały zmianie. O ile jeszcze w ubiegłym roku mieliśmy minimalny zapas pomiędzy opłatą a kosztami ponoszonymi na cmentarzu, o tyle w tym roku przewidujemy, że wnoszone opłaty nie będą nam kompensowały ponoszonych kosztów – wyjaśniał potrzebę podniesienia opłat kierownik wydziału ochrony środowiska i gospodarki komunalnej Urzędu Gminy i Miasta w Nisku Władysław Pracon.

Przypomnijmy, od 2008 roku opłata za miejsce grzebalne wnoszona na 20 lat pod grób ziemny dla osoby dorosłej wynosiła 108 zł, zaś dla dziecka 54 zł. Z kolei za miejsce na grób murowany dla jednej osoby trzeba było zapłacić 216 zł. Za udostępnienie miejsca grzebalnego „za życia”, czyli jego rezerwację, za grób ziemny opłata wynosiła 216 zł, zaś za grób murowany pojedynczy 432 zł. Według nowej uchwały, proponowanej na sesji, opłaty wzrosną w niektórych przypadkach przeszło dwukrotnie (szczegóły w w ramce obok).

Jak tłumaczył radnym biorącym udział w sesji zdalnej, podniesienie opłat jest konieczne, by móc poprawić stan nizańskiej nekropolii i choć w małym stopniu zbliżyć jej stan do cmentarzy w Stalowej Woli czy Leżajsku. – Każdy kto był na naszym cmentarzu, a był też na cmentarzu chociażby w Stalowej Woli czy Leżajsku może mieć wyrobione zdanie odnośnie cmentarza w Nisku. Ja osobiście wstydzę się tego cmentarza. U nas nie ma bieżącej wody, nie ma toalet, nie ma prądu. Administrator chcąc wprowadzić nowe groby do systemu elektronicznego, który zakupiliśmy, musi to robić z domu, bo na cmentarzu nie ma sieci internetowej. Nie tak to powinno być – wyjaśniał kierownik Pracon. – Kończą się nam miejsca parkingowe, czeka nas poważna rozbudowa cmentarza o miejsca, które zostały pozyskane od wspólnoty serwitutowej. To będą milionowe nakłady. Musimy mieć budynek administracyjny z wodą, z mediami, trzeba stworzyć kolumbarium, bo taka jest teraz moda. A



Jak zapewnia wiceburmistrz Niska Zbigniew Kotuła, środki z podniesionych opłat zostaną przeznaczone na modernizację cmentarza na nizańskich Barcach, w tym dokończenie budowy alejek i rozprowadzenie sieci wodociągowej

Nowe opłaty za miejsca grzebalne na pochowanie zwłok i prochów na cmentarzu w Nisku uchwalone w 2021 roku

wnoszone na okres 20 lat

- pod grób ziemny dziecka – 108 zł
- pod grób ziemny osoby dorosłej – 324 zł
- pod grób murowany pojedynczy – 540 zł
- opłaty wnoszone jednorazowo**
- pod grób murowany rodzinny dla 2 osób – 648 zł
- pod grób murowany rodzinny dla 3 i więcej osób – 972 zł
- pod grób umowy murowany – 216 zł
- opłata z udostępnienie „za życia” miejsca grzebalnego**
- pod grób ziemny dla osoby dorosłej – 432 zł
- pod grób murowany pojedynczy – 648 zł
- pod grób murowany rodzinny dla 2 – 972 zł
- pod grób murowany rodzinny dla 3 i więcej osób – 1296 zł
- pod grób umowy – 216 zł

my nie mamy nic. Te opłaty, które proponujemy, zostały przygotowane na wniosek administratora cmentarza, który czuje te koszty. Porównał je z opłatami w Stalowej Woli i Leżajsku i taka propozycja została przez niego przedstawiona. Była ona kilkakrotnie dyskutowana w urzędzie. Nasze nowe propozycje nie odbiegają od opłat w Leżajsku i Stalowej Woli, a w niektórych miejscach są od nich niższe.

Płaci się za jakość

Na to, że w Stalowej Woli i Leżajsku opłaty były do tej pory wyższe niż w Nisku, ale było to spowodowane wyższym „standardem” cmentarzy, zwracał uwagę radny Józef Sroka.

– Pan kierownik mówi, że od tylu lat opłaty nie były podnoszone, dziś mówi też, że wstydzi się za cmentarz, za to co tam jest. Porównuje go do Stalowej Woli, do Leżajska i dziś proponuje takie same stawki, a cmentarze te są, jak sam to mówi, zupełnie inne. To przepraszam bardzo, płaci się za jakość. My chcemy tymi stawkami doskoczyć do tamtych cmentarzy, które są na o wiele większym poziomie utrzymane. Proponowane stawki są takie jak na cmentarzu w Stalowej Woli czy Leżajsku, a sam kierownik powiedział, że nasz cmentarz, a tamte cmentarze to wielka różnica. Czy to nasza

Opłaty za miejsca grzebalne na pochowanie zwłok i prochów na cmentarzu w Stalowej Woli uchwalone w 2008 roku

opłaty za udostępnienie miejsca grzebalnego

- pod grób ziemny dziecka – 86 zł
- pod grób ziemny osoby dorosłej – 216 zł
- pod grób murowany pojedynczy – 432 zł
- grób umowy – 162 zł
- pod grób murowany dla 2 osób – 648 zł
- pod grób murowany dla 3 i więcej osób – 972 zł
- opłata z udostępnienie „za życia” miejsca grzebalnego**
- pod grób ziemny dla osoby dorosłej – 432 zł
- pod grób murowany pojedynczy – 864 zł
- pod grób murowany dla 2 – 1296 zł
- pod grób murowany dla 3 i więcej osób – 1944 zł
- pod grób umowy – 324 zł
- opłaty za dochowanie do istniejącego grobu rodzinnego**
- trumny ze zwłokami – 162 zł
- urny z prochami – 54 zł
- opłata za przedłużenie udostępnionego miejsca grzebalnego na dalsze 20 lat**
- grób umowy – 162 zł
- grób ziemny dziecka – 86 zł

wina, że przez tyle lat trzymano te stawki? – dopytywał Józef Sroka. – Teraz pan zrobił ceny takie, jakby nasz cmentarz był na takim samym poziomie, samej estetyki, samego wyposażenia, jak te cmentarze, które podaje pan jako przykład.

Jak wyjaśniał wiceburmistrz Zbigniew Kotuła, stawki, które teraz zostały zaproponowane, obowiązują w sąsiedniej Stalowej Woli od stycznia 2008 roku. – Te stawki, proszę sobie wyobrazić, pomimo inflacji i spadku wartości pieniądza, obowiązują zarządzeniem prezydenta Stalowej Woli od 30 stycznia 2008 roku po dzień dzisiejszy. Stalowa Wola miała 12-13 lat, żeby dojść do takiego stanu cmentarza, jaki jest obecnie, a zaczęła podejrzewam, od tych stawek, żeby mieć pieniądze na zmodernizowanie swoich zasobów, jeśli chodzi o cmentarz komunalny. Wydaje mi się, że Nisko nie ma innego wyjścia jak iść w podobnym kierunku.

Wzrosną opłaty – wzrośnie koszt pogrzebu?

Na to, że zakłady pogrzebowe, których też po części dotyczą pod-

niesione opłaty, przeniosą je na klientów uwagę zwracał radny Paweł Tofil.

– Rozmawiałem niedawno z osobą, która pochowała kogoś bliskiego na cmentarzu w Nisku. Jak mi powiedziała, opłaty, bez usługi sakralnej, wyniosły ją 7 tysięcy złotych, nie wiem czy z wieńcami czy bez. Zasiłek pogrzebowy to około 4 tysięcy złotych. Musicie państwo wiedzieć, że te wszystkie opłaty, które podniesiemy, firmy przełożą na naszych mieszkańców. Jeśli pogrzeb kosztuje w tej chwili tyle, to o te stawki, które podniesiemy, bezpośrednio w skali 1:1 bądź więcej, zostanie podniesiony koszt pogrzebu i przełożony na naszych mieszkańców. Warto zastanowić się czy w tym momencie, sami państwo wiecie ile jest więcej zgonów, musimy podnosić te opłaty. Ja się oczywiście zgadzam z panem kierownikiem Praconiem, że standard nizańskiego cmentarza powinien być podniesiony i to nie ulega wątpliwości. Tylko mam pytanie, czy to jest odpowiedni moment – przekonywał pozostałych radnych

Paweł Tofil z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

– Projekt uchwały nie dotyczy pogrzebu, ale opłat za miejsca grzebalne. To nie ma wpływu na koszt pogrzebu – wyjaśniał radnemu burmistrz Waldemar Ślusarczyk. – Weźcie pod uwagę inwestycje, jakie musimy zrobić na cmentarzu. Za chwilę przejdziemy zależone działki od serwitutu, które wiadomo będą systematycznie wylesiane. Na dzień dzisiejszy chcemy zrobić koncepcję zagospodarowania tego cmentarza z prawdziwego zdarzenia. Dziś nie mamy takiej koncepcji. Muszę sprostać pana kierownikowi, mamy wodę na cmentarzu, nie tylko w studni, ale mamy też wodociąg, ale ten wodociąg trzeba rozprowadzić. Trzeba dobudować alejki. Proszę zobaczyć w jakim stanie jest ogrodzenie cmentarza. Jeśli dziś nie zaczniemy myśleć po gospodarsku, to w tym momencie ja będę starał się doprowadzić do tego, żeby cmentarz wyglądał jak cmentarz w Stalowej Woli. Jest to do zrealizowania. Będę państwu proponował inwestycje, które będą zapisane w budżecie gminy i miasta. Inwestycje, na które będziecie musieli wydać nasze środki budżetowe. A opłaty niech zostaną na starym poziomie. Proszę popatrzeć na datę, którą przypomniał wiceburmistrz Kotuła, te stawki funkcjonują w Stalowej Woli od 2008 roku.

Inwestycje pomogą zadbać o cmentarz

Jak wyjaśniał kierownik referatu ochrony środowiska i gospodarki komunalnej, każdego roku do budżetu gminy wpływa około 60-70 tysięcy złotych z opłat cmentarnych. Po podwyżce opłaty te sięgną około 100 tysięcy złotych rocznie. Środki te zostaną przeznaczone na modernizację cmentarza.

– Najpierw musimy zrobić całą dokumentację projektową, w której znajdą się alejki, ogrodzenie, woda, budynki, kolumbarium, czyli to wszystko co na teraźniejszym cmentarzu powinno być – tłumaczy burmistrz Waldemar Ślusarczyk. – Chcemy to wszystko uporządkować, tak by miało ręce i nogi.

Zdaniem radnego Adama Madeja, na inwestycje na cmentarzu, zwłaszcza rozprowadzenie wody, czekają starci mieszkańcy miasta często odwiedzający nekropolię. – Z tego tytułu, że coraz więcej osób z rodziny i znajomych spoczywa na cmentarzu w Nisku, jestem tam dość często. Rozmawiam szczególnie ze starszymi ludźmi, którzy odwiedzają groby. Skarżą się głównie na wodę, że zwłaszcza w okresie wiosennym i letnim, kiedy przynoszą kwiaty na groby swoich bliskich, muszą nosić wodę we wiadrach czy pojemnikach z dość odległych miejsc. Jest to dla nich uciążliwe. Żeby było im łatwiej, żeby była woda, alejki, chodniki, trzeba pieniędzy. To się samo nie robi. Bez pieniędzy nie doprowadzimy tego cmentarza do porządku. Ta uchwała i te kwoty są po to by zrealizować inwestycje na cmentarzu – skwitował Madeja.

Ostatecznie radni przychylił się do proponowanych stawek opłat za miejsca grzebalne. Za uchwałą głosowało 14 radnych, 4 wstrzymało się od głosu.

Agnieszka Kopacz



Bogata oferta szkół ponadpodstawowych powiatu niżańskiego na rok szkolny 2021/2022

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. STEFANA CZARNIECKIEGO W NISKU

Plac Wolności 3, 37-400 Nisko; tel./fax 15 841 20 31
www.lo.nisko.pl; seklonisko@wp.pl; www.facebook.com/liceum.nisko

Wybierz klasę Twoich marzeń i oczekiwań:

- **humanistyczną** z rozszerzeniami: język polski, historia, wiedza o społeczeństwie;
- **biologiczno-chemiczną** z rozszerzeniami: chemia, biologia, matematyka albo język angielski;
- **matematyczno-fizyczną** z rozszerzeniami: matematyka, język angielski, fizyka;
- **matematyczno-geograficzną** z rozszerzeniami: matematyka, język angielski, geografia.

Wybierz też JĘZYKI OBCE: angielski, niemiecki, rosyjski, hiszpański.



NASZE ATUTY:

- gwarantujemy wysoki poziom nauczania i dobre wyniki na egzaminach maturalnych;
- zapewniamy bogatą ofertę edukacyjną oraz współpracę z uczelniami wyższymi;
- dbamy o przyjazną atmosferę, rozwijamy talenty i pasje uczniów;
- dysponujemy nowoczesną bazą sportową;
- wspieramy uczniów w realizacji projektów naukowych i społecznych;
- skutecznie uczymy języków obcych - zwiedzamy Europę z Erasmus+;
- uczniowie szkoły objęci są programem stypendialnym Fundacji Bronisławy i Tadeusza Kulczyków;
- dbamy o potrzeby osób niepełnosprawnych;
- zapewniamy bezpieczeństwo naszym uczniom.

„WYBIERZ ŁO NISKO – JEDNA SZKOŁA, WIELE MOŻLIWOŚCI”

ZESPÓŁ SZKÓŁ W JEŻOWEM IM. KS. STANISŁAWA STASZICA

37-430 Jeżów 162a; tel./fax: 15 879 43 28; e-mail: zsjezowe@interia.pl
www.zsjezowe.neostrada.pl; facebook.com/zespolszkolwjezowem;



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE:

Profil i przedmioty w zakresie rozszerzonym

- **humanistyczno-prawniczy** język polski, historia, wiedza o społeczeństwie
- **europiejsko-językowy** język angielski, geografia, język niemiecki
- **dziennikarsko-językowy** język polski, język angielski, język niemiecki
- **akademicki** matematyka, język polski, język angielski lub język niemiecki
- **medyczny** biologia, chemia, język angielski lub język niemiecki

TECHNIKUM:

- technik budownictwa • technik budowy dróg • technik usług fryzjerskich
- technik przemysłu mody • technik reklamy • technik Grafiki i poligrafii cyfrowej

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- murarz-tylnik • monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- fryzjer • krawiec • sprzedawca

Argumenty przemawiające za wyborem Zespołu Szkół w Jeżowie:

- znakomita baza dydaktyczna (zaplecze sportowe, aula, siłownia, stołówka),
- nowoczesne pracownie multimedialne
- szkolny bus dowożący uczniów na lekcje
- zajęcia praktyczne odbywające się na terenie szkoły
- stypendia dla najlepszych uczniów,
- kursy obsługi maszyn budowlanych i drogowych, kursy kosmetyczne i wizażu
- wysoko płatne staże zawodowe,
- udział w projektach unijnych i wyjazdach zagranicznych,
- wysoki poziom i skuteczność nauczania,
- wyrozumiali, mający bardzo dobry kontakt z młodzieżą nauczyciele.

REGIONALNE CENTRUM EDUKACJI ZAWODOWEJ W NISKU

ul. Sandomierska 1, 37-400 Nisko; tel./fax: (15) 841 20 61
www.rceznisko.eu; e-mail: rcez@rceznisko.pl; facebook.com/Nisko.RCEZ



TECHNIKUM

- technik elektryk • technik elektronik • technik energetyk • technik informatyk
- technik mechatronik • technik systemów i urządzeń energetyki odnawialnej
- technik grafiki i poligrafii cyfrowej • technik ekonomista • technik reklamy
- technik organizacji turystyki • technik programista • technik automatyk

PROFIL w klasach technikum

- profil mundurowy (wojskowy) w technikum elektronicznym i informatycznym
- Jego celem jest przygotowanie młodych ludzi do pełnienia służby wojskowej, w policji, straży pożarnej, do pracy w administracji związanej z obronnością państwa i zarządzaniem kryzysowym oraz kontynuowania kształcenia w wyższych szkołach cywilnych, szkołach resortu MSWiA i MON.

SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA

- elektryk • monter automatyki przemysłowej i urządzeń precyzyjnych
- elektromechanik • klasa wielozawodowa (mechanik pojazdów samochodowych, dekarz, elektromechanik pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, lakiernik, monter instalacji i urządzeń sanitarnych, piekarnik, fryzjer, cukiernik, kucharz, wędliniarz, stolarz, sprzedawca, krawiec)

SZKOŁA BRANŻOWA II STOPNIA

- technik elektryk

Dodatkowe atuty naszej szkoły:

- dobry dojazd, centrum miasta,
- projekty unijne, ERASMUS+, POWER,
- nowoczesna pełnowymiarowa hala sportowa, mała sala gimnastyczna,
- nowoczesne pracownie, sala językowa, duża aula,
- boiska wielofunkcyjne,
- kiosk multimedialny, monitoring,
- wyjazdy na praktyki zawodowe za granicę,
- współpraca z wieloma zakładami pracy i wyższymi uczelniami (w tym zagranicznymi),
- internat.

ZESPÓŁ SZKÓŁ IM. GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO W RUDNIKU NAD SANEM

ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 28, 37-420 Rudnik nad Sanem
tel./fax (15) 876 10 01; www.zsрудnik.edu.pl, sekretariat@zsрудnik.edu.pl
www.facebook.com/zsрудnik; Instagram: zsрудnik

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE klasy:

- **politechniczno-przyrodnicza** z rozszerzeniami: język angielski, biologia, matematyka
- **językowo-humanistyczna** z rozszerzeniami: język angielski, język polski, filozofia

TECHNIKUM

- **technik logistyki** (transport międzynarodowy)
- **technik mechanik** (obrobarki sterowane numerycznie CNC)
- **technik pojazdów samochodowych** (diagnostyka i naprawa samochodów)
- **technik technologii drewna** (meblarstwo)
- **technik handlowiec** (marketing i zarządzanie)

SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA

- mechanik pojazdów samochodowych • operator obrabiarek skrawających
- stolarz • sprzedawca

Zajęcia dodatkowe dla wszystkich chętnych: promotor zdrowia i urody, trener personalny, zajęcia sportowo-obronne



KWALIFIKACYJNY KURS ZAWODOWY

MEC.05. Użytkowanie obrabiarek skrawających

Wyróżniają nas między innymi:

- tradycja kształcenia ogólnego i zawodowego od 1908 r.
- własne warsztaty szkolne
- bezpieczne i nowoczesne warunki kształcenia, przyjaźni nauczyciele
- wi-fi dla uczniów



Drodzy Uczniowie!

Już za chwilę staniecie przed ważną decyzją dotyczącą wyboru kolejnego etapu edukacji szkolnej, która rzutować będzie na Waszą przyszłość. To bardzo ważne abyście zdecydowali się na naukę w miejscu gdzie rozwijane będą Wasze zainteresowania i umiejętności. Dlatego też mogą z całą odpowiedzialnością polecić szkoły prowadzone przez Powiat Nizjański, bowiem ich potencjał spełnia oczekiwania najbardziej ambitnych uczniów, dając im szansę na nabycie doskonałej praktyki zawodowej i bardzo dobre przygotowanie do studiowania na wymarzonych kierunkach studiów.

W tym trudnym dla nas wszystkich czasie, Wasza decyzja, o tym, jaką ścieżkę edukacyjną wybieriecie, jest szczególnie trudna. Wierzę jednak, że w pełni świadomie dokonacie tego wyboru, mając na uwadze możliwości, jakie stwarzają Wam poszczególne szkoły Powiatu Nizjańskiego. Z satysfakcją mogę zapewnić, że poziom dydaktyczny oraz komfort pracy naszych uczniów jest dla nas najważniejszy oraz, że jesteśmy wzorowo przygotowani do przyjęcia absolwentów szkół podstawowych, którzy zechcą kontynuować naukę w naszych szkołach. Warto przy tym podkreślić, że corocznie uczniowie naszych szkół otrzymują Stypendia Starosty, przyznawane uczniom, którzy zdobyli wysokie wyniki w nauce, jak również odnieśli sukcesy w dziedzinie twórczości artystycznej i we współzawodnictwie sportowym.

To co chciałbym także szczególnie zaznaczyć to fakt, że jakość kształcenia zawodowego jest dla nas priorytetem. W tym celu nasze szkoły realizują szereg projektów, na które pozyskują środki z wielu źródeł. Projekty te mają na celu stwarzanie możliwości rozwoju i poszerzanie horyzontów nie tylko dla uczniów, ale również dla kadry pedagogicznej oraz zakup niezbędnego, nowoczesnego wyposażenia i poprawę bazy lokalowej. Dzięki tym projektom uczniowie mają możliwość skorzystania z wyjazdów na zagraniczne praktyki zawodowe oraz wymiany doświadczeń ze szkołami z różnych części Europy.

Mając na względzie powyższe, zachęcam wszystkich absolwentów szkół podstawowych, do zapoznania się z ofertą kształcenia w powiecie niżańskim, która pozwoli wszystkim chętnym dokonać właściwego wyboru i ułatwi decyzję o podjęciu nauki w jednej z naszych szkół. Mam nadzieję, że rozpoczynając nowy rok szkolny, powitamy go wszyscy razem, wypełniając licznie mury niżańskich szkół.

Wierząc, że oferta edukacyjna przygotowana przez szkoły ponadpodstawowe Powiatu Nizjańskiego spotka się z Waszym zainteresowaniem, zapraszam do zakładki „Rekrutacja do szkół” na Naszej stronie internetowej, pod adresem: www.powiatnizanski.pl/rekrutacja

Życzę powodzenia przy trafnym wyborze szkoły!

Kilka haseł z historii gazety

Tak po ludzku, 70 lat to już wiek poważny. W przypadku gazety można wręcz mówić, że jest on wydrukowany na jej obliczu. Nie ukrywamy więc, jakie były nasze socjalistyczne początki, chwalimy się dziennikarskim dorastaniem i dojrzewaniem, mierzymy z dolegliwościami wieku emerytalnego.

Zeby nie wszystko było tak na poważnie, proponujemy naszym Czytelnikom trochę żartobliwy minialfabet przez gazetę. Hasła pokazujące jej różnorodną historię, sukcesy i wpadki. Pierwsze takie hasła zamieściliśmy na 65-lecie, dziś więc pora na nową porcję.

AUTOBUS do RZESZOWA – zasłużony środek lokomocji (zwykle rozklekotany San, Jelcz, a później Autosan), dzięki któremu maszynopisy gazety przez 30 lat szczęśliwie docierały do rąk jej redaktora technicznego w Rzeszowskich Zakładach Graficznych. Leciąły latka, a cały czas był nim Zygmunt Klatka. W latach 60. koperty z maszynopisami zawoził któryś z pracowników redakcji. Na początku lat 70. za kurierów zaczęli robić kierowcy autobusów, opłacani z własnej kieszeni przez dziennikarzy. W zamian pismaki rozliczali koszty delegacji i zawsze wychodzili na tym co najmniej na swoje.

Gdy w 1984 r. „Socjalistyczne Tempo” zostało tygodnikiem, materiały dziennikarskie wysyłano do Rzeszowa we wtorek wieczorem (oczywiście na wydanie w przyszłym tygodniu), a ostatnia dosyłka (głównie zdjęcia i teksty sportowe) jechała w niedzielę.

Po Klatce, redaktorem technicznym był niezawodny jak szwajcarski zegarek Władysław Osiniak. On to w poniedziałek dzwonił do redakcji, potwierdzał zwykle, że z materiałami wszystko gra i pytał o... wtorkowy termin zsyłki do następnego numeru. I tak w kółko, a raczej w Kółeczko, bo redaktorem naczelnym gazety był wtedy Jacek Kółeczko.

CBS – Centralne Biuro Śledcze, czyli dwaj smutni panowie z czar-

nymi neseserami i laptopem, którzy wkroczyli do redakcji **SZTAFETY** w kwietniową środę, 2006 r. – dzień zamykania kolejnego numeru gazety. Nie wkroczyli jednak, by kogoś zamknąć. Można powiedzieć, że przyszli na wywiad (jeden pisał, obaj pytali), bo oficjalnie przesłuchali jednego z Chudych dziennikarzy i redaktora naczelną Krystynę. Wywiady były tajne, ale ze źródeł zbliżonych do CNN i CPN udało nam się dowiedzieć, co to były za kwiatki. Przesłuchania nie dotyczyły więc sadzonek regularnie zakupowanych przez naczelną do przydomowego ogródka (tzw. afera tulipanowa), ani też kupna przez dziennikarza podrobionej chińskiej ziemi (tzw. afera gruntowa).

Dotyczyły wielkiej afery, jaka w 2005 r. miała wstrząsnąć Stalową Wolą, a jej prezydenta zaprowadzić za kratki. Najgorętszym wątkiem była w niej sprawa odwołania przez prezydenta Szlęzaka zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w 2004 r. I właśnie tutaj autorzy tego megadonosu do CBS przygrzali też i **SZTAFECIE**, zarzucając jej uczestnictwo w „zmowie medialnej” mającej poniżyć i skompromitować ów zarząd PEC. Z gorącej afery szybko uszła jednak para, prokuratura umarzała wątek za wątkiem, a Szlęzak wcale się na niej nie sparzył.

Smutnych panów z CBS interesowało także, czy prezydent nie jest aby jakimś krewnym czy innym ziomalem jednego z dziennikarzy **SZTAFETY**. Usłyszeli, że ani on swat, ani brat. Tylko Szrek.

HUMOR – jedna z najpoważniejszych dzieł w gazecie. Już w 1. numerze redakcja smagnęła

ostrzem wyjątkowo złośliwej karykatury prezydenta USA Harry’ego Trumana. Zachodni imperialiści byli zresztą w tamtych czasach ulubionym celem socjalistycznej satyry.

Przez te 70 lat satyryczna działka była uprawiana w gazecie na wielu poletkach i zagonach. Rosły więc na nich karykatury, dowcipne (choć tematycznie nierzadko do dupne) żarty rysunkowe i fotograficzne, humoreski, fraszki. Największe jednak jaja (objętościowo oczywiście) gazeta znosiła czasami na koniec roku, gdy drukowała noworoczne szopki.

Humorem w gazecie parało się wielu, ale prym weterana przez lata dzierżył śp. Stanisław Siekaniec, który swoje fraszki podsyłał redakcji przez 40 lat! I niezmiennie powtarzał: – Opuść mi Panie to ry-mowanie.

A za swoisty czarny humor, w tym przypadku raczej hu-mord można też uznać niektóre tytuły zamieszczane swego czasu w Kronice Policyjnej, a raz pod szyldem czarny humor ukazał się na łamach **SZTAFETY** iście zabójczy rysunek o świętym Mikołaju.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

– to klasyczne już zawołanie z Manifestu Komunistycznego Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, hasło ruchu komunistycznego na całym świecie, widniało od 1. numeru nad winiętą „Socjalistycznego Tempa”. Przynajmniej pod tym względem pismo komitetu zakładowego PZPR w Hucie Stalowa Wola, już w 1951 r. było więc gazetą światową. Proletariusze zwinęli się po cichu, od pierwszego numeru w 1984 r. Kilka lat później, gdy w



Polsce związał się socjalizm, hasło to wróciło do obiegu w żartobliwej, wielce ekumenicznej formie: – Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się, na miłość Boską!

TLEN SPRZEDAJECIE? – pytanie–legenda, przekazywane palczką, jak to w **SZTAFECIE**, kolejnej zmianie dziennikarzy. A zadał je w marcu 1993 r. równie legendarny redaktor i poeta w jednym, czyli Zbigniew Janusz, w rozmowie z dyrektorem Zakładu Energetycznego HSW SA Ryszardem Hernikiem. Skądinąd Zbyszek, w 1999 r. był pierwszym laureatem „Gałązki Sosny” – wtedy literackiej nagrody miasta Stalowej Woli.

A wracając do wspomnianego, historycznego wywiadu. Tak naprawdę żadnej rozmowy wtedy nie było, a przebiegły poeta postanowił przerobić prozaiczny tekst dyrektora w epicki wywiad. Poprzeplatał zatem tekst pytaniami i uszlachetnił, otrzymując arcydzieło sztuki wywiadowczej. A oto wybrana prób-

ka tej wielce energetycznej rozmowy:

- Jesteście monopolistą?
- Nie we wszystkim.
- Tlen sprzedajecie?
- Tak, tlen i wodę.
- Podpisujecie także umowy?
- Tak, na dostawę energii.
- Najwięcej problemów płatniczych macie z...
- ... z wszystkim.

Wywiad stał się w **SZTAFECIE** absolutną klasyką tego gatunku. Zresztą po latach i sam autor nie mógł wyjść z podziwu dla kunsztu swojego dzieła, i na jego wspomnienie zanosił się takim śmiechem, że istniała obawa, iż... zabraknie mu tlenu.

A po wielu latach, gdy Zbyszek osiadł był w Wielkiej Brytanii i skontaktowaliśmy się z nim, pytając o wrażenia, to odpowiedział, że był czas, gdy sypiał pod mostem. – Tłenu, kurwa, miałem wtedy pod dostatkiem – spuentował dosadnie. (SJ)

Poczet redaktorów naczelnych „Sztafety”



Trójka kolejnych, choć na zdjęciu nie w chronologicznej kolejności, redaktorów naczelnych „Sztafety” na jej 50-lecie w hotelu Hutnik w maju 2001 r. Stoją od lewej: Zenon Dubis, Krystyna Światowiec, Stanisław Chudy. A w tle po lewej, także red. naczelną, Bolesław Bałut

Halina Sikora	(1953)
Ryszard Bęben	(1954-1955)
Zbigniew Flaszka	(1955)
Władysław Bobek	(1956-1958)
Adam Ziobro	(1958-1961)
Bolesław Bałut	(1961-1965)
Henryka Rybicka	(1965-1981)
Dionizy Garbacz ...	(1981, 1992-1993)
Władysław Szewczyk	(1982-1983)
Jacek Kółeczko	(1983-1991)
Zdzisław Surowaniec	(1991-1992)
Zenon Dubis	(1993-1997)
Stanisław Chudy	(1997-2000)
Krystyna Światowiec	(2000-2011)
Tomasz Gotkowski	(2011)
Marta Wiewiórska	(2011-2012)
Lilla Witkowska	(2012-2015)
Konrad Sinica	(2015-)

Przez 70 lat gazeta miała 18 redaktorów naczelnych (przez pierwsze dwa lata wychodziła bardzo nieregularnie i formalnego szefa nie było, a o całość dbali ludzie w drukarni w Rzeszowie). Od 1953 r. redaktorów odpowiedzialnych, potem naczelnych, zatrudniała już Huta Stalowa Wola, a od 1992 r. Wydawnictwo „Sztafeta”. Obok ich lista.

Jak widać, w ciągu tych 7 dekad przez 31 lat gazetą rządziły kobiety. To zresztą Henryka Rybicka najdłużej, bo 16 lat, kierowała pismem. Najkrócej, trzy miesiące, szefem gazety był Tomasz Gotkowski.

Wspomnienia prasowego weterana

W latach 60. współpracownikiem „Socjalistycznego Tempa” został młody prawnik z Huty Stalowa Wola, Józef Wątrobski. – Nawet w siermiężnych czasach komunizmu, gazeta była takim miejscem, gdzie można było się spotkać, wymienić niesłuszne z oficjalnymi poglądy, i chociaż była gazetą zakładową, to zamieszczała też regularnie i coraz więcej wiadomości z miasta – wspomina 92-letni dziś Wątrobski.

W 1966 r., na 15-lecie „Socjalistycznego Tempa”, redakcja wymieniła go w gronie „za którego przyczyną powstaje gazeta”.

– Oczywiście, to Huta nadawała wtedy ton gazecie, ale przecież decydowała i o sprawach całego miasta. Jak kiedyś lekarka zapytała moją małą córeczkę Anię, gdzie pracuje twój tata, to ta odpowiedziała rezolutnie, że jak to gdzie, gdzie może pracować, jak nie w Hucie – opowiada Józef Wątrobski.

Dionizego Garbacza (przyszłego zięcia) poznał najpierw po jego „wstępniaku”, czyli artykule wstępnym na 1. stronę gazety. – Henia Rybicka, szefowa „Socjalistycznego Tempa”, dała mi do przeczytania ten artykuł i poprosiła o opinię. Przeczytałem, to było bardzo dobre i pytam ją, kto to napisał. Odpowiedziała, że taki nauczyciel-polonista z Przeworska, który pracuje już w Hucie, a teraz będzie pracować w naszej gazecie – wspomina.

Jako „bystrzaka” Józef Wątrobski wymienia też red. Zbigniewa Flaszę, bardzo cenił również dziennikarza i ani-

matora sportu Bogusława Kwiatkowskiego.

– Ja sam miałem dość marne pióro. A najlepiej po latach skomentowało to śp. Władek Liwak. Powiedział bowiem coś takiego: „Za szybko myślisz, za szybko mówisz i nie zdążysz dobrze zapisać tego, co myślisz”. Napisałem więc te kilka wstępniaków na początku współpracy z gazetą, a potem zająłem się już poradami prawnymi na jej łamach – wspomina Józef Wątrobski.

Podkreśla też bardzo dobrą, przyjazną atmosferę, jaką w redakcji stworzyła redaktor Rybicka: były więc wspólne towarzyskie spotkania, nawet bale dziennikarskie, pieczenie ziemniaków i kiełbasek, wyjazdy do Ulanowa.

– Wiadomo jak było, cenzura, „ręka” PZPR, ale mimo wszystko staraliśmy się rzetelnie informować o tym, co dzieje się w Hucie i w Stalowej Woli – dodaje Józef Wątrobski, który jako jeden z niewielu wysoko postawionych ludzi w HSW, nigdy do partii nie należał.

(jar)

Jak „Sztafeta” pępowinę z Huty odcinała

Rozmowa z ZENONEM DUBISEM, redaktorem naczelnym „Sztafety” w latach 1993-1997

– Wyliczyłem, że jesteś o rok starszy od „Socjalistycznego Tempa” i „Sztafety” razem wziętych. W jakiej kondycji znajduje redaktora Dubisa?

– Dziękuję bardzo za to wyliczenie. A w kondycji jestem jak na ambitnego emeryta przystało. Chcę jak najdłużej czerpać z ZUS-u i czerpać z uroków życia. Na przykład podróżując, a za kilka tygodni wybieram się do syna, do Nowego Jorku, by w końcu wziąć na ręce małego wnuka.

– Jak to się stało, że w październiku 1993 r. Zenon Dubis, wcześniej dziennikarz rzeszowski „Nowin”, przejął od Dionizego Garbacza stery tygodnika „Sztafeta”, gazety bardzo związanej z Hutą Stalowa Wola?

– Zaczęło od tego, że powoli staraliśmy się tę pępowinę przecinać, ale przez lata była to przecież gazeta zakładowa i takie drastyczne cięcie nie było i możliwe, i potrzebne. Natomiast otwarcie gazety na tzw. teren, uczynienie z niej lokalnego, ba, regionalnego nawet pisma – to było poważne wyzwanie.

A jak trafiliem do „Sztafety”? Towarzystwo znałem się od kilkunastu lat z Dyziem Garbaczem, jeszcze z czasów strajków w Hucie, w latach 1980-81, gdy relacjonowałem je jako dziennikarz tarnobrzesckiego oddziału „Nowin”. Zaraz po studiach, w 1975 r. szukałem nawet pracy w „Socjalistycznym Tempie”, ale nie mieli etatu. Na początku lat 90. zaglądałem też do redakcji „Sztafety”, coś tam pomagałem, pisałem nawet.

– Jak pamiętam, to chyba w 1991 r. maczałeś też palce w projekcie lokalnej telewizji. Tak było?

– Tak, próbowaliśmy też z Dyziem organizować lokalną telewizję nadającą klasycznie, w eterze, jeszcze nie kablową, ale pomysł nie wypalił. A jeszcze wcześniej pracowaliśmy też razem w „Dzienniku Obywatelskim A-Z”. W 1991 r. Dyziu powrócił do „Sztafety”, a dwa lata później znowu spotkaliśmy się w jednej redakcji, gdy zaproponował mi zostanie jej redaktorem naczelnym.

– Wspominasz pionierskie dla stalowowolskiej prasy czasy przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Barwny to był okres?

– I to bardzo. Pamiętam np. przeprowadzkę „Sztafety” w 1992 r. z siedziby przy rozlewni wód przy bramie HSW do budynku po dawnym hotelu na ul. Metalowców, gdzie dziś jest Urząd Skarbowy. Redakcja była na I piętrze, a

na parterze zorganizowaliśmy siedzibę stalowowolskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP). To miał być zaczyn tworzący lokalne środowisko dziennikarskie, organizujący życie towarzyskie pisarzy i nie tylko. Wiele humorystycznych historii wiąże się z naszym oddziałem SDP, zresztą, sam dobrze pewnie pamiętasz te czasy.

Ja pamiętam, jak np. z Januszem Kotulskim wieźliśmy traktorem na przyczepie jakieś wyposażenie do SDP-u, meble i... manekin gołej kobiety. Wstawiliśmy go do łazienki, i dla gości korzystających z toalety było to naprawdę duże zaskoczenie.

– Pamiętam, że miałeś sporo różnych pomysłów na rozruszanie naszego tygodnika, a wtedy w Stalowej Woli mieliśmy przecież konkurencję, bo wychodziła jeszcze „Feta”.

– Pomysły były, ale gdy człowiek zasiadł już na tym stołku i zobaczył, jakie ma siły i środki, a były one dość skromne, to trzeba było je weryfikować. Zresztą, wystarczy popatrzeć w ówczesną redakcyjną stopkę, gdzie widniał zespół dziennikarzy gazety. Właściwie robiliśmy gazetę, 16 kolumn, w cztery osoby, choć taką klasyczną reporterką zajmowała się tylko ty i Jurek Mielniczek.

– Ale miałeś konkretny program, nazwijmy to rewitalizacji „Sztafety”. Jaki?

– Dla mnie istotne były wtedy trzy rzeczy. Po pierwsze: z gazety zakładowej, mocno wpisanej w Hutę, zrobić gazetę miejską, a właściwie lokalną i objąć nią sąsiednie gminy przyszłego powiatu stalowowolskiego, bo akurat w 1993 r. temat utworzenia powiatów był bardzo na czasie. Tu trzeba jeszcze pamiętać, że gdy gazeta była w Hucie, to wielka część nakładu rozchodziła się w prenumeracie.

– I to jaka! W połowie lat 70. wynosiła ona nawet 9 tysięcy czytelników na 10 tysięcy nakładu!

– No właśnie, pamiętam, że gdy zostałem naczelnym, to prenumerata wynosiła już niecałe 3 tysiące egzemplarzy. Uważałem zresztą, że gazeta szybciej powinna zacząć się sprzedawać w kioskach na normalnych, handlowych zasadach, z reklamami i ogłoszeniami, bo to buduje autentyczną więź z czytelnikiem i mobilizuje redakcję do działania. Dyziu natomiast chciał prenumeratę podtrzymać jak najdłużej i chyba miał rację.



Zenon Dubis, nazywany też „Dibua”, rodowity stalowiak (1950), absolwent miejscowego Technikum Mechanicznego i polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (1975). Na zdjęciu z zsywką wszystkich numerów „Sztafety” z roku 1993, gdy jesienią został jej redaktorem naczelnym

Tak czy inaczej, gazeta miała być zdrową, kapitalistyczną spółką. Tylko że, jak w całej Polsce, budowaliśmy wtedy kapitalizm bez kapitału i kapitalistów, a w Stalowej Woli mieliśmy czytelników bez nawyku kupowania lokalnej gazety w kiosku, bo była przecież prenumerata w HSW.

– Prenumeratę dociągnęliśmy jeszcze do końca lat 90.

– Tak, utrzymywaliśmy prenumeratę jeszcze kilka lat, podobnie jak mocne związki z Hutą Stalowa Wola, która na naszych łamach drukowała tzw. wkładki, czyli materiały z poszczególnych zakładów. Niektórzy na to pomstowali, ale dla gazety to było ważne źródło dochodów.

Pomysły na funkcjonowanie gazety wymuszało też życie: odejście od maszyn do pisania i komputeryzacja redakcji, sposób wysyłania materiałów do drukarni. Przecież do Przemysłu materiały wysyłaliśmy pociągami, przez konduktora, w dużej kopercie! Potem, wraz z wejściem komputerów, gdy redakcja była już w hotelu Metalowiec, zawoziłiśmy do Kielc dysk z wgranym numerem gazety.

Komputeryzacja ułatwiała oczywiście przygotowanie gazety, ale pierwszy okres to był koszmar. Dziennikarze musieli przestawić się na pisanie na komputerze, a to wcale nie było łatwe, często zdarzyły się awarie systemu, znikwały teksty, pojawiało się mnóstwo błędów i kompletnie niezrozumiałych sytuacji.

– O, tak. W kwietniu 1996 r. o „Sztafecie” usłyszała cała Polska. Teleexpress przyznał nam wtedy swoją Złotą Czcionkę. Pamiętasz za co?

– A jakże. Takich rzeczy się nie zapomina. Na drugiej

stronie, w rubryce Aktualności, wszystkie informacje zostały wydrukowane trzykrotnie! Pamiętam nawet tytuły kilku: „Policja w knajpie”, „Dwieście lat!” No i brzmiały w kontekście tej wpadki szczególnie zabawnie, bo... „Pizza po raz trzeci”.

Raz, gdy zostałem już sam w redakcji, coś tam nieopatrznie przycisnąłem w komputerze i połowę złożonej gazety szlag trafił! Na szczęście część miałem jeszcze w maszynopisach (bo najbardziej zatwardziali dziennikarze pisali wciąż na maszynach), a część tekstów była rozproszona po całym systemie. Siedziałem więc do czwartej nad ranem i to wszystko raz jeszcze zbierałem.

– Wróćmy do tych najważniejszych celów redaktora naczelnego Dubisa. Co to jeszcze było?

– Oprócz okrzepnięcia gazety w mieście, już poza Hutą, i komputeryzacją redakcji, ważną sprawą było też uporządkowanie zawartości gazety, jej tematyczny podział z tytułami kolumn, lepsze redagowanie. Weszły też nowe rubryki: Wokół nas, Biznes, wkładki samorządowe, np. z Niska, drukowaliśmy też na naszych łamach gazetki miejscowych szkół średnich. To była konieczność, bo przy takiej sprzedaży nie wytrzymałybyśmy finansowo. Tak lokalnie chcieliśmy się wbić w widły Wisły i Sanu, zacząć się np. w Sandomierzu. Podjęliśmy nawet taką nieudaną próbę. Tego sandomierskiego przyczółka żałuję zresztą najbardziej.

Oczywiście, chciałem też, by gazeta stawała się opiniotwórcza w lokalnym środowisku, skupiała wokół siebie różne kręgi czytelników, także towarzysko, inicjowała rozmaite akcje społeczne.

Myszę, że odejście „Sztafety” z Huty i stopniowe zrywanie tej pępowiny z matką HSW odbyło się w miarę bezboleśnie. Zresztą, przypomnij sobie, jakie problemy miała w tym czasie Huta, usamodzielnienie się gazety było więc koniecznością.

– Masz jakieś szczególne, anegdotyczne wspomnienie z tamtych lat?

– Kiedyś jechaliśmy z Dyziem do Kielc, do drukarni. I w Łoniowie wstąpiliśmy do GS-owskiej restauracji. Do jedzenia właściwie nie było tu nic, ale miła pani z obsługi zapytała, czy może byśmy nie refilektowali na wino, bo im w ogóle nie schodzi. I okazało się, że mają markowe, węgierskie, wytrawne wino, słynne Egri bikaver, czyli Bączą krew. Pani dała nam jeszcze rabat, i butelka wyszła po 1,6 zł za sztukę! Wzięliśmy cały zapas.

A że gazeta ma jednak siłę oddziaływania, to przekonałem się kilka lat temu, łowiąc ryby na zbiorniku w Nisku-Warchołach. Jeden z wędkarzy zwierzył mi się tam, nie wiedząc kim jestem, że sztuki wędkowania nauczył się na... tekstach Jazgarza, jakie drukowaliśmy w „Sztafecie”.

– W marcu 1997 r. pożegnałeś się ze „Sztafetą”. Dlaczego?

– Miałem wtedy propozycję, by wziąć udział w reaktywacji dziennika „A-Z”, ale ostatecznie odszedłem do rzeszowskiej telewizji, bo i stamtąd otrzymałem propozycję. Potraktowałem to jako nowe wyzwanie, po 22 latach pracy w gazetach, z epizodami w radiu Rzeszów i programie III Polskiego Radia.

A, jak może pamiętasz, pałeczkę naczelnego w „Sztafecie” przejął po mnie redaktor Stanisław Chudy.

– A, coś tam może pamiętam.

Rozmawiał
Stanisław Chudy

listy czytelników

Jubileusz tygodnika „Sztafeta”

Tygodnik ten należy uczcić najuroczystej i pokłonić się muzie zwanej prasą, gdzie jeszcze nie tak dawno gęsie pióro w użyciu było, a inkaust chlapał po stronicach niemiłosierdzie. Wówczas zjawiał się wielki innowator Johan Gutenberg – wynalazca druku, co pozwoliło na pchnięcie do przodu techniki pisania poprzez druk. Technika ta uczyniła wielką dostępność do słowa pisanego. Tak zaczęła rodzić się prasa, bez której obecnie nie wyobrażamy sobie życia. Wszelkie informacje nie tylko z Polski, ale i świata stały się szybkimi wiadomościami. Drukowanie książek, podręczników i wszelkich periodyków prasowych stało się codziennością.

Prasa zaczęła zajmować się nie tylko informacją, ale też stała się silnym orężem w wytykaniu błędów czynionych przez ludzi władzy, polityków, uczonych, a także celebrytów, aby na zawsze do zdrowszego wrócili myślenia, dla dobra publicznego.

Prasa winna mieć swój głos i przestrzegać, aby opozycjoniści nie robili zamieszania w głowach, szczególnie młodym, niedoświadczonym życiowo, by postuch dawali ludziom starszym, szanowanym mężom, którzy przestrzegają, aby nie popełniali ich błędów, a czynili samo dobro, nie tylko walką, ale i rozumem.

Szkoła i wypuszczana z niej młodzież winna przynosić nieocenione korzyści i stopniowo wytwarzać zastrępy ludzi inteligentnych, których ojczyzna tak potrzebuje. Na wszelkie urzędy winno stawiać się odpowiedzialnego człowieka, który gwarantowałby pomyślną pracę.

Prasa winna nie tylko wytykać błędy, ale też sławić poświęcenie, bohaterstwo, ludzką dobroć, dobrą pracę i owoce tej pracy.

Pismo „Sztafeta” co prawda nie wyfruuwa za granicę, ale cenione jest przez lokalną społeczność, bo jest nasze i pisze o nas, nigdy gwałtem na nikogo nie następowała, aby obronić się nie mógł.

W taki dzień podniosły, „Sztafeta” by się pokazać z bliska i z dala, nie przekroczyła więcej niż jej fundusz pozwala. Niech 100 fanfar zawtóruje dla tej muzy-prasy, aby nam pisała aż po wsze czasy. W imieniu fanów „Sztafety”, którzy nie bujają wśród obłoków, życzymy wspianej redakcji wciąż wysokich lotów.

Franciszek Gębowski

Krzeszowski plener zakończony

25 artystów wzięło udział w 24. Ogólnopolskim Plenerze Malarskim „Krzeszów 2021”. Efekt ich prac można oglądać na wirtualnej wystawie, którą udostępnił Gminny Ośrodek Kultury w Krzeszowie.



Wśród artystów nie mogło zabraknąć dobrego ducha pleneru, krzeszowskiej artystki Heleny Pisuli

– Tegoroczny plener krzeszowski trwał równy tydzień i wzięło w nim udział 12 przyjezdnych oraz 13 lokalnych artystów. Mieliśmy przyjemność gościć artystów z różnych zakątków Polski, między innymi z Krakowa, Warszawy, Lublina, Rzeszowa. Rolę komisarza pleneru pełniła Elżbieta Maria Sawicka z Krzeszowa – wyjaśnia Malwina Szałęga, dyrektor GOK w Krzeszowie. – Ten plener był inny niż wszystkie, nie tylko ze względu na obostrzenia pandemiczne. Po rocznej przerwie, po raz pierwszy w historii plenerów, gościliśmy u nas artystę rzeźbiarza w metalu, kamieniu i drewnie Janusza Owsianego, w związku z czym ten plener można było określić jako malarsko-rzeźbiarski.

W plenerze wzięli udział: Dorothea Chomko z Krakowa, Irena Lorenc z Krakowa, Agnieszka Niże-

gorodcew z Krakowa, Józef Machała z Rzeszowa, Janusz Owsiany z Chociemyśli, Zbigniew Palka z Krakowa, Tadeusz Kwaśnik z Krakowa, Maria Wiktoria Mostek z Rudnej Wielkiej, Małgorzata Martyniak z Warszawy, Marianna Grabowska z Koła, Wiesław Bednarz z Konopnicy k. Lublina, Jacek Kościński z Kazimierza Dolnego, a także Helena Pisula, Sylwia Piotrowska i Małgorzata Pac z Krzeszowa, Agnieszka Wilk z Krzeszowa Górnego, Monika Krupa z Koziarni, Elżbieta Szczębara i Sylwia Szczębara z Kamionki Kolonii, Ewa Piwowar, Agnieszka Dul z Goliszowca, Danuta Gawęł z Krzeszowa, Elżbieta Sawicka z Kamionki, Elżbieta Bis z Rudnika nad Sanem oraz Adrian Wolańczyk z Łańcuta.

Artyści podczas tygodniowego pobytu odwiedzili różne zakątki Krzeszowa, o tym, że inspiracje

czepali nie tylko z malowniczych nadszańskich krajobrazów można się przekonać oglądając ekspozycję prac poplenerowych.

– Dzięki wsparciu życzliwych nam ludzi i artystów, których mamy przyjemność gościć, idea krzeszowskich plenerów jest wciąż żywa i trwa, bez względu na okoliczności. I choć nie mieliśmy możliwości zorganizowania uroczystego zakończenia pleneru, pragniemy w zamian zaprezentować wirtualną wystawę prac poplenerowych oraz przybliżyć pokrótce sylwetki ich autorów – dodaje Malwina Szałęga. Wystawę można oglądać na krzeszow-gok.pl.

24. Ogólnopolski Plener Malarski „Krzeszów 2021” został objęty honorowym patronatem posła na Sejm RP Jerzego Paula, starosty niżańskiego Roberta Bednarza oraz wójta gminy Krzeszów Stanisława Nowakowskiego. **(dag)**

Pokazali kolekcję medali i monet

Łącznie 187 medali oraz numizmatów ze zbiorów prywatnych prezesa Koła Numizmatycznego w Nisku Tadeusza Wojcieszyna oglądać można w siedzibie Niżańskiego Centrum Historii i Tradycji. Na wystawie znalazły się serie medali oraz monet o tematyce religijnej, patriotycznej, a także sportowej. Wystawa będzie czynna do 10 czerwca.

Niżańskie Centrum Historii i Tradycji w Nisku zaprasza na nową wystawę czasową pod tytułem „Medale okolicznościowe ze zbiorów Tadeusza Wojcieszyna”. Tworzy ją łącznie 187 medali oraz numizmatów o zróżnicowanej tematyce. Zbiory pochodzą z kolekcji niżanina Tadeusza Wojcieszyna, który w 1989 roku był inicjatorem powstania Koła Numizmatycznego w Nisku i do dziś jest jego prezesem.

– Wszystko to zaczęło się w 1989 roku. A mówiąc szczerze, to nawet i o dwa lata wcześniej. Wtedy właśnie powstało Koło Numizmatyczne w Nisku, które niestety dwa lata czekało żeby mogło zostać zarejestrowane. Początki były trudne. Należało do tego Koła zaledwie pięć, później dziesięć osób. Dzisiaj Koło liczy już ponad trzydziestu członków. Zrzeszamy osoby z Niska, ale i mamy też członków z powiatu stalowowlowskiego. Zbiory tych wszystkich monet i medali rozpoczęli wszyscy członkowie. Każdy robił to wedle swojego zamiłowania i uznania. Mnie najbardziej przypadły do gustu medale bite przez Mennicę Państwową ze znanymi osobami. Najpierw był to Jan Paweł II. Medale z podobizną papieża bite były przez różne organizacje oraz miasta i kiedy Jan Paweł II odwiedzał poszczególne miejscowości, każda chciała to w jakiś sposób upamiętnić. I tak powstawały te medale. W mojej kolekcji znalazły się też „Orły Polskie”, od piastowskich, do współczesnego orła w koronie. Ponadto, mamy też własną mennicę i wydajemy różne żetony oraz medale upamiętniające nasze historycz-



Tadeusz Wojcieszyn i Mariusz Kowalik wspólnie opowiedzieli o eksponatach z najnowszej wystawy czasowej w NCHiT

ne wydarzenia. Jest to między innymi jeden „Sokół Niżański”, żeton upamiętniający 25 lat działalności Koła i taki z podobizną hrabiny Marii Rességuier oraz Stefana Czarnieckiego. Nasze zbiory wystawiane były przy okazji spotkań okolicznościowych, jak np. Dni Niska i Święto Chleba – mówił na temat działalności Koła Numizmatycznego w Nisku oraz swojej kolekcji Tadeusz Wojcieszyn.

O numizmatyce, zbiorach niżańskiego kolekcjonera Tadeusza Wojcieszyna i działalności założonego przez niego Koła opowiedział również niżański regionalista Mariusz Kowalik.

– Numizmatyka to jeden z najpiękniejszych działów w historii. Jestem szczęśliwy i dumny, że byłem przed 32 laty współzałożycielem Koła, którego przez 32 lata prezesem jest pan Tadeusz Wojcieszyn. W ciągu tych lat, zrobiliśmy bardzo wiele. Liczba członków była zmienna, ale zainteresowanie ogromne. Zbieramy monety, meda-

le i odznaczenia oraz inne pamiątki, które dokumentują historię Polski. Zawracamy przy tym szczególną uwagę na historię Ziemi Niżańskiej. Prezes Tadeusz Wojcieszyn jest zaangażowany w działalność bez granic i dysponuje najpiękniejszymi zbiorami medali uporządkowanymi tematycznie i bardzo ciekawymi pod względem historycznym – mówi Kowalik.

Prywatne zbiory Tadeusza Wojcieszyna dwukrotnie wystawiano w Niżańskim Centrum Historii i Tradycji. – W 2018 roku mogliśmy podziwiać kolekcję pod nazwą „Seria medali królewskich według pocztu Jana Matejki”, a w ubiegłym roku była to wystawa „Polacy na frontach II wojny światowej”. Tym razem damy możliwość obejrzenia aż 8 różnych serii jednocześnie. Warto zaznaczyć, że zbiory kolekcjonera są bardzo bogate i na pewno nie jest to ostatnia ekspozycja w NCHiT – wyjaśnia Karolina Kutyla z NCHiT. **(kb)**

Andżelika w finale Zaczarowanej Piosenki



16-letnia Andżelika Guściora z Niska znalazła się w gronie 12 wokalistów z całej Polski, którzy zaśpiewają w finale 16. Festiwalu Zaczarowanej Piosenki. Festiwal jest organizowany przez Fundację Anny Dymnej „Mimo wszystko”.

8 maja na scenie Konstancińskiego Domu Kultury „Hugonówka” odbył się półfinał 16. Festiwalu Zaczarowanej Piosenki. Na scenie zaprezentowało się 31 niepełnosprawnych solistów, których oceniało jury w składzie: Ania Rusowicz (przewodnicząca), Anna Smolowik, Marta Wilk, Adam Sztaba, Antoni Pawlicki i Magdalena Waligórska-Lisiecka (sekretarz).

Półfinałowy koncert poprowadziły Anna Dymna i Bronia Zamachowska.

Do półfinału konkursu, a tym samym do zaśpiewania w sobotnim koncercie, zakwalifikowała się m.in. Andżelika Guściora z Niska. Niżanka na scenie konstancińskiego domu kultury zaśpiewała piosenkę Dawida Podsiadły „Nieznajomy”.

Finał konkursu odbędzie się 12 czerwca w Centrum Kongresowym ICE Kraków. Finałisti będą rywalizować o statuetki Zaczarowanego Ptaszka oraz stypendia. **(dag)**

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Helena Sajda, żyła 84 lata, zm. 26.03, p. 22.05 w Stalowej Woli
Jadwiga Libera, żyła 71 lat, zm. 8.05, p. 12.05 w Rozwadowie
Rozalia Kutyla, żyła 84 lata, zm. 11.05, p. 14.05 w Pysznicy
Janina Magoń, żyła 81 lat, zm. 12.05, p. 15.05 w Stalowej Woli
Andrzej Szela, żył 63 lata, zm. 12.05, p. 18.05 w Stalowej Woli
Tadeusz Siudzik, żył 90 lat, zm. 13.05, p. 15.05 w Stalowej Woli
Miroslaw Bylinowski, żył 68 lat, zm. 13.05, p. 19.05 w Stalowej Woli
Ryszard Kies, żył 51 lat, zm. 13.05, p. 21.05 w Stalowej Woli
Matylda Łopion, żył 79 lat, zm. 15.05, p. 18.05 w Zaklikowie
Irena Szolucha, żyła 85 lat, zm. 15.05, p. 19.05 w Stalowej Woli
Stanisława Sitarz, żyła 84 lata, zm. 16.05, p. 21.05 w Stalowej Woli
Jan Czuba, żył 82 lata, zm. 17.05, p. 19.05 w Stalowej Woli
Tadeusz Brzozowski, żył 92 lata, zm. 17.05, p. 19.05 w Stalowej Woli
Tadeusz Orłowski, żył 86 lat, zm. 17.05, p. 21.05 w Stalowej Woli
Eugenia Majewska, żyła 96 lat, zm. 17.05, p. 22.05 w Stalowej Woli

Dane z zakładów Memento i Olimp w Stalowej Woli

Rodzina pachnąca chlebem

30 lat temu zaryzykowała wiele. Zrezygnowała ze stabilnej posady i za z trudem zebrane pieniądze otworzyła w Rudniku nad Sanem piekarnię. Z czasem do Janiny Skiby-Wali dołączyły jej dzieci. Dziś nie tylko karmią rudniczan, ale też wielu mieszkańców regionu. Minione trzy dekady wspominają jako lata poświęceń, zmartwień, ale były też uśmiechy losu. I choć założycielka piekarni dziś już jest na emeryturze, wciąż jest dobrym duchem rudnickiego piekarnictwa.

Z otwartych okien kamienicy przy rudnickim rynku unosi się zapach pieczonego, świeżego chleba. To dla wielu mieszkańców miasta znak, że można podejść do „Walowej” po ciepłutki bochenek. Dawniej wczesnym rankiem ustawiła się po niego kolejki. Dziś ciągnącego się aż do plant sznura oczekujących już nie ma. A sklepowe półki przez cały dzień uginają się od złocistych chlebów. Rodzina Skibów – Walów nieprzerwanie karmi rudniczan, czy to w święta, czy w niedzielę. Tak jest od lat. A dokładnie od 30 lat.

Ryzyko się upiekło

– To był początek lat 90. Czasy były niepewne, wszystko się sypało. Nastąpił taki czas, że zaczęłam myśleć o zmianach i szukać miejsca na rudnickim rynku w którym można byłoby stworzyć coś własnego. Niestety, wszystkie dostępne lokale nadawały się tylko na sklepy. Stwierdziłam, że za ladą stać nie będę, bo to zmarnowany czas, że chciałabym coś produkować – wspomina Janina Skiba-Wala.

Szansa na własny biznes i założenie przedsiębiorstwa pojawiła się w 1991 roku, kiedy Urząd Gminy i Miasta ogłosił przetarg na dzierżawę jednej z kamienic w centrum miasta, w której przez lata działała piekarnia GS. Wcześniej, jeszcze przez wojnę, w tej samej kamienicy piekarnię prowadziła rodzina żydowska.

– Do przetargu miała stanąć nas trójka. Tuż przed nim wycofał się jeden z zainteresowanych, a po nim drugi. Do przetargu, który odbył się 8 marca, poszłam sama. Towarzyszył mi wielki strach. Na sali okazało się, że jest jeszcze dwoje zainteresowanych, ale nie podnosili bardzo swoich ofert i jakoś się udało. Wygrałam przetarg. Od początku był taki warunek urzędu, że w budynku zostanie utrzymana piekarnia – opowiada rudniczanka. – W momencie, kiedy wygrałam przetarg pracowałam jeszcze w Wiktoriańskiej Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Jedność. Każdego popołudnia, a był to marzec i było bardzo zimno, wspólnie z najbliższymi przychodziłam do piekarni i razem próbowaliśmy doprowadzić ją do porządku. Niestety, praca samymi popołudniami to było za mało. Ostatecznie zdecydowałam się i poszłam do prezesa

Jedności pana Pokoja. W drzwiach stanęłam z płaczem. Prezes zapytał mnie, czy ktoś zrobił mi coś złego, skrzywdził mnie, czy zabił. A kiedy usłyszał, że chcę się zwolnić był zaskoczony. Stwierdził, że mogłabym płakać gdyby to on mnie zwolnił. Udało mi się go przekonać, żeby zwolnił mnie w taki sposób, żebym mogła dostać wsparcie z Urzędu Pracy na otwarcie biznesu.

Na drodze do spółki

O pomoc w otwarciu piekarni Janina Skiba-Wala poprosiła piekarzy, którzy pracowali wcześniej w piekarni prowadzonej przez GS. Niezbędny sprzęt udało się pozyskać z piekarni w Kamieniu. Pomocną dłoń do rudniczanki wyciągnął jeden z pracowników Urzędu Skarbowego. – Pan Romanek z Jeżowego, niestety już nieżyjący, bardzo mi pomógł. Nie rozumiałam niektórych spraw, z zeszytem i ołówkiem w ręku wyjaśniał mi i pomagał – wspomina. – Pierwszą mąkę pomógł mi załatwić w młynie i zaręczył za mnie, bo nie miałam już pieniędzy po remoncie i zakupie urządzeń, pan Cudziło, który prowadził piekarnię w Racławicach. On też pożyczył mi pierwsze blachy i żyto.

Pierwszym majstrem, który przyuczył kolejnych piekarzy do pracy był Józef Kotuła z Rudnika. Później dołączyło dwóch doświadczonych piekarzy z Ulanowa i 21 maja 1991 roku do rąk mieszkańców miasta trafiły pierwsze bochenki chleba z nowej piekarni, którą nazwano „Graham”. – Kolejki ustawiały się aż pod planty. W soboty, do godziny 13, schodziło nam 900 chlebów – mówi Janina Skiba-Wala.

Niestety, koszty uruchomienia i prowadzenia piekarni okazały się bardzo duże. Dlatego też zdecydowała się na znalezienie współnika. Zawiązana spółka trwała tylko dwa lata, gdyż współnik rudniczanki zdecydował się na własny biznes. – To był piekarz z wykształcenia. Myślałam, że stanie do stołu i przyuczy nowych piekarzy, wprowadzi nowe przepisy. Niestety, jego nowy biznes całkiem go pochłonął i nasze drogi się rozeszły – sięga pamięcią do początku lat 90.

W rodzinie siła

Zaledwie kilka lat po otwarciu piekarni do Janiny dołączył syn Paweł, który ukończył szkołę piekarniczą. – Paweł rozruszał piekarnię. Pracowaliśmy na trzy zmiany. Zaczę-



Janina Skiba-Wala na wspólnej fotografii z córkami Anitą i Magdaleną, które od kilku lat prowadzą założoną przez mamę piekarnię



Budynek, w którym mieści się obecnie piekarnia „Graham”, przed wojną należał do rodziny żydowskiej, która także prowadziła tu piekarnię

liśmy szukać nowych rynków zbytu. Czasy się zmieniały. Początkowo to właściciele sklepów przyjeżdżali i wczesnym rankiem, czasem już po 4 nad ranem, odbierali chleb. Później musieliśmy sami pomyśleć o dowozie. Kupiliśmy pierwszy samochód, po kilku latach kolejne – opowiada.

W międzyczasie okazało się, że dzierżawiony budynek Urząd Gminy i Miasta wystawi na sprzedaż. – Nie miałam tyle pieniędzy, żeby go kupić. Na przetargu trafiły się sępy z Kielc. Widzieli, że mi zależy i bardzo wysoko podbili cenę. Drogo mnie to kosztowało, ale dobrze się skończyło. Miałam kilka dni na zorganizowanie pieniędzy. Miałam trochę oszczędności, trochę pożyczyłam od rodziny. Brakujące pożyczyl mi swat, ojciec mojej synowej Renaty. Piekarnia była moja – mówi Janina Skiba-Wala.

Przez lata piekarnia założona przez rudniczankę wyrobiła sobie dobrą markę w Rudniku, bliższych i dalszych okolicach. Pieczony w niej chleb dostarczany jest obecnie do sklepów w trzech województwach.

W 2004 roku założycielka piekarni zdecydowała się przejść na emeryturę. Jej miejsce w firmie zajęła najstarsza córka Anita Byra,

która wcześniej pracowała w jednej z gminnych szkół. Tak powstała spółka, którą stworzyły najstarsze dzieci Janiny – Anita i Paweł. – Żeby spokojnie odejść na emeryturę musiałam się na rok zatrudnić u nich i od 2005 roku jestem emerytką – wyjaśnia.

Rudniczanka nie potrafiła jednak zostawić założonej przez siebie piekarni i do dziś pomaga w jej prowadzeniu. Obecnie piekarnię i działającą przy niej cukiernię prowadzą córki Janiny – Anita Byra i Magdalena Wala-Kiszka. Paweł Skiba, wraz z żoną, przed kilkoma laty odszedł ze spółki i założył własną piekarnię.

Mama – życiowy drogowskaz

– Nie żałuję decyzji, że wybrałam piekarnię a nie pracę w szkole. Ja tu przecież zaczynałam. Od pierwszego dnia, jak mama przejęła budynek, byłam tu i pomagałam – wspomina Anita Byra. – Kiedy sytuacja rodzinna stała się taka a nie inna, a mama chciała przejść na emeryturę, musiałam zrezygnować z pracy w szkole. Dla mnie to było naturalne. Najpierw pomagałam przy wyrobie chleba, a później zajęłam się cukiernią, którą sama sobie przecież wymyśliłam. I

tak już zostało. To co robię teraz to moja pasja, wielka zrealizowana pasja. Czy bałam się na początku tej ścieżki? Chyba nie, choć było to dla mnie trudne. Miałam jednak cały czas przed oczami przykład mamy, która zaryzykowała przyszłość swoją i naszą, całkowicie oddała się pracy, która przyniosła wspaniałe owoce. Tak jak ona, tak i ja, odnalazłam się w tej branży. To ludzie, którzy nas otaczają, moja mama i siostra, pracownicy i klienci, sprawiają, że nam się wciąż chce, że szukamy czegoś nowego.

Zaledwie 6 lat miała Magdalena, kiedy Janina Skiba-Wala otworzyła piekarnię. Dziś Magda prowadzi biznes wspólnie z siostrą. Choć tak jak Anita szukała swojej innej drogi, to w ciepłych, pachnących chlebem pomieszczeniach piekarni ją odnalazła. Była tu od małego, pomagała sprzątać, kroić chleb. Dziś też, już jako szefowa, żadnej pracy w piekarni się nie boi. To, że praca wspólnie z pracownikami jest ważna nauczyła ją mama. – To ona nauczyła mnie szacunku do pracy – mówi. – Teraz staram się tę naukę przekazać swoim dzieciom Cyprianowi i Michalinie.

Agnieszka Kopacz



Kurdowie 2

(animacja, przygodowy, komedia, 2021, USA)

Tym razem popularna rodzina jaskiniowców poszukując sobie nowego miejsca do życia trafia na coś kompletnie niespodziewanego – inną rodzinę. Lepiejwiedz-kich. Mieszkający w otoczonym murem gospodarstwie w wyszukany domku na drzewie prowadzą bardzo wygodne i bezpieczne życie. Poznanie nowych, bardziej rozwiniętych ludzi na pewno wystawi na próbę, to czego Kurdowie nauczyli się do tej pory i dokąd zmierzają.

Sound of metal

(dramat, romans, 2019, USA)

Mają tylko siebie i muzykę. Ruben jest pełnym pasji perkusistą, a Lu przebojową wokalistką. Gdy ruszają w trasę koncertową, a marzenie o wydaniu debiutanckiej płyty jest na wyciągnięcie ręki, Ruben z dnia na dzień zaczyna tracić słuch. W jednej chwili życie, które dotąd znał i kochał, lega w gruzach, a przyszłość staje się wielką niewiadomą. Jego dziewczyna Lu nie daje jednak za wygraną i postanawia zrobić wszystko, by uratować Rubena i to, co ich dotąd łączyło.

Godzilla vs. Kong

(science-fiction, akcja, USA, 2021)

Kong i jego obrońcy podejmują niebezpieczną wyprawę w celu odnalezienia prawdziwego domu kolosa. Towarzyszy im Jia, młoda sierota, którą z Kongiem łączy wyjątkowa i silna zażyłość. Niespodziewanie na drodze ekspedycji staje wściekła Godzilla, siejąc zniszczenie po całym globie. Monumentalne starcie tych dwóch tytanów, zaaranżowane przez pozostające w ukryciu siły, jest zaledwie początkiem tajemnicy, której rozwiązanie leży głęboko w jądrze Ziemi.

Oto my

(dramat, Włochy/Izrael, 2020)

Historia jednoczesnego dorastania ojca i jego autystycznego syna oraz podróży, która odmieni ich życie. Aharon z oddaniem wychowuje swojego syna, Uriego. Żyją we dwóch, zanurzeni we własnej codziennej rutynie, tak bardzo różniące się od świata, jaki znamy.

GRATISY

Do rozdania mamy wejściówki do kina **HELIOS** w Stalowej Woli i **NCK „SOKÓŁ”** w Nisku. Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. **9.20-9.30 w piątek** i odpowiedzieć na pytanie.

Uwaga! Jedna osoba może otrzymać wejściówkę do kina tylko raz w miesiącu kalendarzowym.

REPERTUAR KIN

Stalowa Wola

WRZOS: „Biuro Detektywistyczne”, Szwecja; 21–22.05, godz. 15.00; 23.05, godz. 14.30; 24–27.05, godz. 14.45; „**Psy i koty 3: Łapa w łapę**”, USA; 21–22.05, godz. 16.45; 23.05, godz. 16.15; 24–27.05, godz. 16.30; „**Ojciec**” Wielka Brytania; 21–22.05, godz. 18.30; 23.05, godz. 18.00; 24–27.05, godz. 18.15; „**Obiecująca. Młoda. Kobieta**”, USA/Wielka Brytania; 21–22.05, godz. 20.30; 23.05, godz. 20.00; 24–27.05, godz. 20.15

HELIOS: „**Godzilla vs. Kong**”, USA/Australia/Kanada/Indie; 21.05, godz. 0.10; „**Jeden gniewny człowiek**”, USA; 21.05, godz. 0.10, 18.30; 22–27.05, godz. 18.30; „**Minari**”, USA; 21.05, godz. 20.45; 22.05, godz. 12.00; 23–27.05, godz. 20.45; „**Małe rzeczy**”, USA; 21–27.05, godz. 19.30; „**Mortal Kombat**”, USA; 21.05, godz. 0.10, 11.15, 18.00, 22.30; 22.05, godz. 11.15, 18.00, 22.30; 23–27.05, godz. 11.15, 18.00; „**Nomadland**”, USA; 21.05, godz. 0.10, 12.15, 17.00, 21.30; 22–23.05, godz. 17.00, 21.30; 24–27.05, godz. 12.15, 17.00, 21.30; „**Wolka**”, Polska; 21–27.05, godz. 15.30, 21.15; „**Ojciec**”, USA; 21–27.05, godz. 19.00; „**Biuro Detektywistyczne**”, Szwecja; 21–27.05, godz. 10.00, 14.45; „**Co w duszy gra**”, USA; 21–27.05, godz. 10.45, 13.20, 16.00; „**Psy i koty 3: Łapa w łapę**”, USA; 21–27.05, godz. 10.30, 14.00; „**Obiecująca. Młoda. Kobieta**”, USA/Wielka Brytania; 21–22.05, godz. 16.15; 23.05, godz. 12.45; 24–27.05, godz. 16.15; „**Sound of metal**”, USA; 21–22.05, godz. 12.45; 23.05, godz. 12.00; 24–27.05, godz. 12.45

Nisko

NCK „SOKÓŁ”: „**Biuro detektywistyczne**”, Szwecja; 23 i 26.05, godz. 17.00; „**Sound of metal**”, USA; 23 i 26.05, godz. 19.00; „**Kurdowie 2**”, USA; 28–30.05, godz. 15.00, 17.00; „**Oto my**”, Włochy, Izrael; 28–30.05, godz. 19.00

Korozja – największy wróg samochodu

Jednym z kryteriów wyboru auta, szczególnie używanego, jest jakość jego blach i zabezpieczenia antykorozyjnego. To słuszne kryterium – gdyż o ile z mechaniką zawsze można sobie poradzić – o tyle z zaawansowaną korozją – walka może być bardzo kosztowna i niekoniecznie opłacalna.

Powszechnie uważa się, że część producentów samochodów radzi sobie w tej kwestii zdecydowanie lepiej od innych i że problem ten nie w jednakowym stopniu dotyczy wszystkich modeli. To oczywiście prawda, ale dobrych nawyków warto pilnować bez względu na to, na jakie auto się zdecydujemy.

Podstawowa zasada to... utrzymanie samochodu w czystości. Regularne mycie da nam okazję do zaobserwowania rdzawych nalotów bądź rys na elementach nadwozia, których nie zauważymy pod warstwą kurzu lub błota. To niezmiernie ważne, gdyż łatwiej (i taniej!) jest naprawić uszkodzenie w jego początkowym stadium. Myjmy samochód także zimą, kiedy jest dużo soli na drodze, by nie miała

ona czasu wejść reakcją z blachą. Nie robi tego przy ujemnej temperaturze, ale kiedy ta nieco się podniesie – już tak. Na wiosnę – nie zapomnijmy o dokładnym umyciu podwozia. Regularnie pozbywajmy się także ptasich kup z pojazdu. Ich zawartość bywa żrąca i może powodować matowienie lakieru.

Jeśli kupiliśmy nowe auto w salonie – gwarancja na blachę jest zwykle najdłuższą. I nawet kiedy wygasa gwarancja mechaniczna – blachy nadal mogą podlegać ochronie producenta, pod warunkiem wykonywania okresowych przeglądów w ASO; pamiętajmy, że bez spełnienia tego warunku stracimy podstawę do ewentualnej reklamacji.

Podnosząc samochód, np. podczas wymiany koła – zawsze rób-

my to niezwykle ostrożnie, przykładając podnośnik tylko w specjalnie oznaczonym przez producenta miejscu na progu. Niestosowanie się do tego zalecenia może spowodować zmiążdżenie progu, a przez to zatkanie przechodzących przez jego przekrój kanałów odprowadzających wodę. Stojąca wewnątrz woda, a także liście, które dostaną się do środka wywołają przyspieszony proces utleniania, czyli korozję. Kiedy ją zauważymy będzie już bez dwóch zdań zaawansowana – a koszty naprawy – wysokie.

Poruszając się po zanieczyszczonych (np. podczas budowy) bądź szutrowych drogach – zwolnijmy. Wylatujące spod kół kamyczki mogą skaleczyć podwozie naszego pojazdu. Podłoga w aucie zazwyczaj jest pokryta specjalną masą zabezpieczającą, ale przy takich uderzeniach łatwo ją uszkodzić. Widząc taką przeszkodę na trasie – zwolnimy, najlepiej do prędkości nie przekraczającej 20km/h.

Nie zostawiajmy samochodu długotrwale zaparkowanego na trawie

– woda znajdująca się w glebie paruje, osiadając na podwoziu. Ograniczona pod autem jest także cyrkulacja powietrza. Przy najdrobniejszym uszkodzeniu w długim okresie czasu takie parkowanie przyczyni się z całą pewnością do powstania załączków rdzy.

Jeśli zdarzy się szkoda – z pozoru nawet niewielka (np. głębsza rysa) – nie zostawiamy jej samej sobie. Reagujmy od razu. Koszty nawet prowizorycznego zabezpieczenia (np. specjalnymi pisakami do lakieru) uszkodzenia będą wielokrotnie niższe od konsekwencji wielomiesięcznego zaniedbania i koniecznej wizyty u lakiernika.

Przyjemność i wygoda z posiadania auta niosą za sobą kilka koniecznych do przypilnowania kwestii – nie są one jednak uciążliwe, a regularna, podstawowa dbałość o pojazd z całą pewnością zapewni nam przez długie lata bezpieczeństwo i zminimalizuje ewentualne koszty koniecznych do wykonania napraw.

Kamil Mucha



Jubileuszowe reminiscencje

Nastał czas majówek. Teraz w czasie wciąż dręczącej nas epidemii nie będą takie jak przed laty. Pamiętam w czasach Gierka pojawiły się w sklepach pieczone kurczaki. W każdym szanującym się sklepie mięsnym były zainstalowane różna, na których wypiekano kurczaki. Taki pieczony kurczak kosztował około pięćdziesięciu złotych. Na robotniczą majówkę brano pieczone kurczaki i popularna wówczas wódkę extra żytnią. Piwo, choć wówczas popularną, nie było tak powszechnie spożywane jak dziś, bo wciąż jego podaż nie nadążała za popytem, a do tego leżajski browar wtedy był dopiero w budowie.

Był więc pieczony kurczak i extra żytnia. Dziś dla przypomnienia o pieczeniu kurczaka.

Kurczaka po umyciu osuszamy i nacieramy wewnątrz i z wierzchu solą, pieprzem, majerankiem, estragonem, szpikujemy kawałkami czosnku. Tak przygotowanego kurczaka odstawiamy na parę godzin. Do flaszki po piwie wlewamy wodę. Nabijamy na nią przygotowanego kurczaka. Ustawiamy pionowo flaszkę z kurczakiem na blasze lub

w metalowej misce i umieszczamy w nagrzanym piekarniku. Pieczemy przez półtorej godziny. Tłuszczem kapiącym w czasie pieczenia polewamy kilkakrotnie kurczaka. Woda parująca z flaszki jest po to, aby parująca nawilżała kurczaka od środka.

Trochę inny pieczony kurczak. Dokładnie umytego i osuszonego kurczaka solimy, nacieramy rozdrobnionym czosnkiem, przyprawą do kurczaka i mieloną papryką. Pamiętać trzeba, żeby mięso dobrze natrzeć przyprawami. Przyprawionego kurczaka nadziewamy na rożen. Skórę przy nogach kurczaka lekko nacinamy i przez te nacięcia przekładamy jego nogi na krzyż. Można też nogi po prostu związać. Końcówki skrzydeł zwykle obcinamy, ale to nie jest konieczne. Szpikulec z nadzianym na niego kurczakiem wkładamy do piekarnika. Kurczaka pieczemy, w zależności od jego wagi od półtorej do dwóch godzin. Na dnie piekarnika umieszczamy blachę, do której będzie spływał tłuszcz z kurczaka.

I jeszcze raz pieczony kurczak. Kurczaka myjemy i osuszamy, a

potem nacieramy przyprawami wedle swego upodobania i smaku. Wszystkie przyprawy, przed nacieraniem, wsypujemy do miski i mieszamy. Kurczaka nacieramy oliwą z oliwek, a potem pomieszanymi przyprawami. Tak przygotowanego kurczaka trzymamy przez noc w lodówce. Po wyjęciu kurczaka z lodówki nabijamy go na ruszt i pieczemy w piekarniku. Czas tej operacji zależy jest od ciężaru kurczaka, zwykle stosujemy taką miarę: kilogram mięsa kurczaka na godzinę.

Teraz popularne są również pieczone skrzydełka i udka kurczaka. Zwykle jada się je na pikniku, albo przy grillowym spotkaniu. Skrzydełka na pierwszy ogień. Najpierw myjemy i osuszamy skrzydełka kurczaka, które potem zanurzamy w marynacie przyrządzonej z oliwy, soli, miodu, mielonej papryki i pieprzu. Skrzydełka mają być dokładnie pokryte marynatą. Tak przygotowane skrzydełka, przykryte folią, wstawiamy na parę godzin do lodówki. Po wyjęciu skrzydełek z lodówki umieszczamy je na blasze wyłożonej papierem do pie-

czenia. Smarujemy pozostałą marynatą i pieczemy przez dwadzieścia minut.

A teraz kolej na udka. Umyte i osuszone udka kurczaka solimy i pieprzymy, potem posypujemy przyprawami (kurkuma, papryka, ore-gano, tymianek), dodajemy zmiążdżony czosnek, sok z cytryny i oliwę. Wymieszanymi przyprawami dokładnie nacieramy mięso z każdej strony. W naczyniu żaroodpornym układamy udka skórą do góry, dodajemy resztę marynaty, a wierzch udek pokrywamy wiórkami masła. Pieczemy bez przykrycia przez czterdzieści minut. W czasie pieczenia warto udka polać powstałymi sokami.

Te pieczone kurczaki kojarzą mi się z jubileuszem „Sztafety”, gdy jeszcze istniał jej przodek „Socjalistyczne Tempo” ukazujący się wówczas w dziesięciotysięcznym nakładzie, gdy o komputerze i elektronicznym składzie ówczesnym dziennikarzom się nie śniło, gdy trwały walki o przydział papieru na druk gazety. Ale za to były majówki i byliśmy młodzi. Smacznego.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Sposoby na szkodniki



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

Wczereśniach możemy niekiedy znaleźć białe robaki będącymi larwami nasionnicy trześniówki. Aby oprysk czereśni był naprawdę skuteczny, powinno się go przeprowadzać w okresie wylotu dorosłych osobników. Przypada on najczęściej od połowy maja do końca lipca, ale nie można określić go jednoznacznie, gdyż zależy to od wielu czynników takich jak temperatura, wilgotność czy rodzaj gleby.

W tym celu pomocne mogą być żółte pułapki lepowe, dostępne w centrach ogrodniczych. Wabią i odławiają dojrzałe owady, powinno się je kontrolować co 2 dni, a gdy zauważymy na nich szkodniki, możemy przystąpić do ich chemicznego zwalczania. Pomocna może być też informacja, że masowy wylot nasionnicy przypada

podczas kwitnienia robinii akacjowej, popularnej akacji. Opryskujemy jedynie późno dojrzewające odmiany. Skuteczne będzie również zwalczanie larw znajdujących się w glebie.

Dość trudny do ustalenia termin chemicznego zwalczania sprawia, że często jest ono zupełnie nieskuteczne. Dlatego dobrze jest się zapoznać z innymi metodami walki z nasionnicą. Metody naturalne są nie tylko bezpieczniejsze dla środowiska, ale również dają zadowalające skutki. Jednym ze sposobów jest usuwanie wierzchniej warstwy ziemi pod drzewami. Nie zaszkodzi też głęboko przekopać ten obszar. Bieramy podłoże na głębokość przynajmniej 5 cm, gdyż właśnie w tej warstwie zimują larwy. Należy poczekać z tym aż owoce dojrzeją, by larwy zdążyły je opuścić i zagrzebać się w ziemi.

Równie skuteczną metodą jest okrycie gleby pod drzewami włókniną. Najlepiej zrobić to już w maju tak, aby muchówki nie mogły wylecieć. W połowie maja możemy rozwiesić żółte pułapki lepowe, dobrze, by zawierały one środek wabiący. Będą one służyć nie tylko do sygnalizacji, ale również pozwolą nam odłowić jak najwięcej szkodników. Wybierając młode drzewka, zdecydujmy się na odmiany wczesne, gdyż robaczywienie występuje głównie na odmianach późnych.

POSZUKUJEMY SEZONOWYCH PRACOWNIKÓW.

Do naszego dużego gospodarstwa rolniczego poszukujemy **pracowitych pomocników do prac pielęgnacyjnych na polu** (np. ścinka kalafiora, brokułów, hakanie truskawek, hakanie warzyw, plewienie marchewki). Poszukujesz różnorodnej pracy, jesteś sprawny fizycznie? W takim razie czekamy na Twoje zgłoszenie.

Zapewniamy zakwaterowanie i dojazd do pracy.



Zainteresowane osoby proszę o kontakt:
Przemek Kmak
Tel. +48 792-043-501

Zakład Artykułów Ściernych ARMES
zatrudni pracowników na następujące stanowiska:



- **KONSTRUKTOR MASZYN • KSIĘGOWA/KSIĘGOWY**
- **KIEROWCA • PRACOWNIK WYSYŁKI**
- **PRACOWNIK PRODUKCJI**

Kontakt:
www.armes.com.pl
armes@armes.com.pl; tel. 15 841 45 33/15 841 53 21

SPRZEDAŻ

kurcząt, kur, kaczek,
gęsi, brojlerów, indyków,
kaczogęsi, perliczek.



☎ 15 873 32 49, 694-902-952

Majdan Golczański 99
37-405 Jarocin

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU

Fortaco JL Sp. z o.o. w Janowie Lubelskim
aktualnie poszukuje osób chętnych do pracy
na stanowiska:

FORTACO

- **DYREKTOR PRODUKCJI**
- **KIEROWNIK LINII SPAWALNICZEJ**
- **OPERATOR CNC**
- **INŻYNIER PROCESU PRODUKCJI KOMPONENTÓW SPAWANYCH**
- **HYDRAULIK – BUDOWLANIEC**
- **MECHANIK UTRZYMANIA RUCHU**

Pełna treść ogłoszenia na naszym Facebooku **Fortaco JL Sp. z o.o.**
Dane kontaktowe:
tel. 885 886 953; e-mail: rekrutacja.janow@fortacogroup.com

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA STALOWEJ WOLI

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości

1. Nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w obrębie 1-Charzewice w Stalowej Woli przy ul. Bratkowej oznaczone jako działki: a) nr 1760/2 o pow. 0,0635 ha KW TB1S/00011846/2 cena wywoławcza – 56.500,00 zł + 23% VAT wadium 6.000,00 zł b) nr 1760/3 o pow. 0,0540 ha KW TB1S/00011846/2 cena wywoławcza – 48.300,00 zł + 23% VAT wadium 5.000,00 zł
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla Piaski II w Stalowej Woli ww. działki położone są w obszarze oznaczonym symbolem; MN5 – tereny zabudowy mieszkaniowej
2. Nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w obrębie 5 – Jelnia w Stalowej Woli przy ul. Jana Zamoyskiego oznaczone jako działki: a) nr 585 o pow. 0,2822 ha KW TB1S/00014485/4 cena wywoławcza – 235.000,00 zł + 23% VAT wadium 24.000,00 zł b) nr 586 o pow. 0,2933 ha KW TB1S/00014485/4 cena wywoławcza – 244.000,00 zł + 23% VAT wadium 25.000,00 zł c) nr 578 o pow. 0,2659 ha KW TB1S/00014485/4 cena wywoławcza – 222.000,00 zł + 23% VAT wadium 23.000,00 zł d) nr 579 o pow. 0,2958 ha KW TB1S/00014485/4 cena wywoławcza – 272.000,00 zł + 23% VAT wadium 28.000,00 zł e) nr 580 o pow. 0,2269 ha KW TB1S/00014485/4 cena wywoławcza – 209.000,00 zł + 23% VAT wadium 21.000,00 zł
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obszaru mieszkaniowo-usługowego osiedla Hutnik w Stalowej Woli ww. działki położone są w obszarze oznaczonym symbolem 1MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli – Stalowa Wola, ul. Wolności 7, sala nr 17, dnia 21 czerwca 2021 roku godz. 9.00.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium oraz przedłożenie komisji przetargowej:

- w przypadku osób fizycznych – dokumentu tożsamości,
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – dodatkowo aktualnego wydruku z Centralnej Ewidencji Informacji o Działalności Gospodarczej,
- w przypadku osób prawnych oraz innych jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających rejestracji – aktualnego odpisu z właściwego rejestru, oryginału właściwych pełnomocnictw, dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być sporządzone w formie pisemnej.

W przypadku osób fizycznych pozostających w związku małżeńskim posiadających ustawową wspólność majątkową, do udziału w przetargu wymagana jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka upoważniającym do odpłatnego nabycia nieruchomości.

W przypadku posiadania rozdzielności majątkowej, należy przed przystąpieniem do przetargu przedłożyć komisji przetargowej dokument potwierdzający rozdzielność majątkową.

Wadium w wysokości określonej w powyższym ogłoszeniu należy wpłacić do dnia 15 czerwca 2021 r. na rachunek Urzędu Miasta Stalowej Woli nr 04 1020 4913 0000 9802 0117 4663 prowadzony w Banku PKO BP.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Stalowa Wola.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Stalowej Woli, ul. Wolności 7, opublikowane na stronie BIP <http://bip.stalowawola.pl> i w Monitorze Urzędowym.

Informacje o nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Gminnego i Gospodarki Lokalami Urzędu Miasta Stalowej Woli w pok. 32, ul. Wolności 9, tel. 15 643 34 55.

PREZYDENT MIASTA
Lucjusz Nadberezny

Szukasz pracy lub chcesz ją zmienić?

W każdy wtorek
w godzinach od 8:00 do 14:00
pod numerem telefonu (15) 813 70 34

specjaliści ds. rekrutacji udzielają informacji na temat aktualnych ofert pracy i możliwych warunków zatrudnienia.

Huta Stalowa Wola oferuje stabilne zatrudnienie

Zadzwoń i rozwijaj się z HSW!

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

PUP STALOWA WOLA,
18.05.2021 r.
tel. 15 643-37-50

* Mechanik pojazdów samochodowych
* Stolarz * Kierowca kat. C + E * Pracownik budowlany * Elektromonter/elektryk * Lektor języka angielskiego
* Operator obrabiarek CNC * Spawacz/ślusarz * Ślusarz * Kierowca kat. D * Kierowca/kurier * Księgowy * Ortoptystka * Pracownik fizyczny/odlakierownik * Pracownik fizyczny/drogowy * Pracownik ogólnobudowlany * Pracownik sprząający * Terapeuta zaburzeń integracji sensorycznej * Asystent ds. obsługi klienta * Betoniarz/zbrojarz * Kelner/barman * Kierowca kat. C * Młodszy pakowacz * Pakowacz towaru * Pomoc kuchenna * Pracownik porządkowy * Prasowacz/maglarz * Sprzączka * Sprzedawca/kasjer

PUP NISKO, 18.05.2021 r.
Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Murarz * Monter ociepleń budynków * Pracownik ogólnobudowlany * Cieśla * Zbrojarz * Monter instalacji i urządzeń sanitarnych * Hydraulik * Malarz * Oczyszczacz * Operator strugarki * Elektromonter * Kasjer/sprzedawca * Handlowiec * Piekarz * Przed-

stawiciel handlowy * Szef kuchni * Sprzedawca * Stomatolog * Stolarz * Pomocnik stolarza * Operator wózka widłowego * Nauczyciel fizyki * Nauczyciel przedmiotów zawodowych elektrycznych * Nauczyciel przedmiotów zawodowych informatycznych * Pracownik ogólnobudowlany * Operator suwnic * Pracownik obróbki drewna * Konserwator techniczny/konserwator * Recepcjonista * Pomoc kuchenna * Kucharz * Kelner * Pracownik administracyjno-biuroowy * Kierowca samochodu dostawczego * Monter/servisant klimatyzacji * Nauczyciel wspomagający w przedszkolu * Kierowca * Operator maszyn CNC * Kierowca/akwizytor * Mechanik samochodów osobowych * Stolarz galanterii drzewnej * Pracownik biurowy * Kierowca samochodu ciężarowego * Fizjoterapeuta * Pracownik fizyczny * Monter * Spawacz * Sprzedawca w stacji paliw * Parkingowy * Pracownik fizyczny

PUP TARNOBRZEG,
18.05.2021 r.
Tel. 15 823-00-30

* Asystent osobisty osób z niepełnosprawnościami * Asystent projektanta * Asystent projektanta/projektanta w branży sanitarnej * Doradca klienta (Dział budowlany) * Dyrektor ds. jakości * Elektromonter * Główny księgowy * Inżynier elektryk * Kierowca/Kurier * Kierowca C + E * Kierowca samochodu ciężarowego * Konstruk-

OGŁOSZENIE**Wójt Gminy Pysznica**

informuje, że został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Pysznica przeznaczonych do dzierżawy.

tor * Kontroler jakości * Księgowy/księgowy * Kucharz * Lekarz dentysta * Magazynier * Magazynier-kierowca * Majster/elektryk * Mechanik pojazdów samochodowych * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Odlewacz gąsek * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Operator koparki * Operator maszyn i urządzeń * Operator maszyn sterowanych numerycznie * Operator prasy krawędziowej * Operator produkcji opakowań drewnianych * Operator wózka widłowego * Opiekun osoby z niepełnosprawnościami * Piekarz * Pielęgniarka * Pomocniczy robotnik budowlany * Pomocnik piekarza

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
Sprzączka * Robotnik gospodarczy

PUP SANDOMIERZ,
18.05.2021 r.
Tel. 15 644-14-46

* Ślusarz * Sprzedawca * Kierowca kat. C + E * Magazynier * Pracownik

KUPIĘ STAROCIA

- zdjęcia • znaczki • pocztówki • korespondencje
- dokumenty • legitymacje • odznaki • odznaczenia • książki • gazety • butelki • porcelanę • militaria • szkło użytkowe • meble.

tel. **506 137 342**
Zanim wyrzucisz do kosza, **ZADZWOŃ!**

produkcji/betoniarz * Pracownik produkcji * Mechanik samochodów osobowych * Sprzedawca w branży spożywczej * Elektromechanik * Operator wózka widłowego * Pracownik budowlany * Pomoc kuchenna * Psycholog * Kucharz * Kelner/barman * Robotnik gospodarczy * Fizjoterapeuta * Sprzedawca/magazynier * Kierownik sklepu * Pokojowa * Wulkanizator * Fryzjer * Animator/ka dla dzieci

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ

Sprzedam halę produkcyjno-magazynową 155 m² w Nisku. Działka 35 a. Cena 390000 zł, tel. 601-890-949

Sprzedam działki budowlane w Nisku, media; 603-425-487

KUPNO

Zakupię grunty rolne: powiat nizański, stalowowski; 516-540-473

Zakupię dom do wyburzenia lub remontu, gospodarstwo, powiat: nizański, stalowowski; 516-540-473

WYNAJEM

Szukam garażu do wynajęcia w Stalowej Woli na osiedlu Flisaków, na Skarpie lub Lasowiaków, tel. 531-717-444

Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, Stalowa Wola. Cena do uzgodnienia; 888-368-474

www.posesja.info.pl

radio leliwa

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

Twoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
STALOWA WOLA	
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Radomyśl nad Sanem

podaje do wiadomości informację, że został sporządzony wykaz na nieruchomości położone w obr. Rzeczycza Długa m. Musików gm. Radomyśl nad Sanem, które stanowią własność Gminy Radomyśl nad Sanem z przeznaczeniem do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod budownictwo jednorodzinne.

Blisze informacje na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Radomyśl nad Sanem lub pod nr telefonu 15-845-42-11.

Ogłoszenia w sieci

OFERTA KOMPLEKSOWA

dzwoń 530 530 577

KAPERA

CENTRUM OGRODZEŃ
KOWALSTWO ARTYSTYCZNE

www.centrumogrodzen-kapera.pl
www.kowalstwokapera.pl

✓ **USŁUGI MINIKOPARKĄ**
✓ **WYNAJEM SZALUNKÓW STROPOWYCH**

Kontakt:
39-442 Chmielów, Targowa 18
737-146-355

OGRODZENIA

BALUSTRADY

STELLA

Telewizja cyfrowa StellaDTV

- cztery pakiety programów, pakiet Premium, multiroom
- Internet StellaNET
- szerokopasmowy, stabilny, stały dostęp bez limitu danych
- Telefon StellaTEL
- darmowe minuty, przenoszenie numeru

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 21.05 godz. 20:00	premiera wtorek 25.05 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Magazyn Kulturalny: MDK przed remontem, Ambasadorka Stalowej Woli i Etnoillustracje ■ Przekazanie obowiązków na stanowisku dowódcy 16.Tczewskiego Batalionu Saperów - relacja ■ Sztafeta - film o historii lokalnego tygodnika	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Motopasje Opel Calibra ■ Kwiaty dla Mamy i Taty koncert w wykonaniu Studium Wokalnego NCK Sokół ■ Kalendarium

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona: www.tvkstella.pl

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. - pt. 10.00 - 18.00 (praca w terenie 13.00 - 14.00), sobota 9.00 - 12.00

ZAPĘWNIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 48m², Al. J.P.II, 3 piętro, 3 pok., balkon, **Rezerwacja**
- 48m², Poniatowskiego, IVp., 2 pok., balkon - 223 tys. zł
- 51,4m², Energetyków, parter, cegła, 2 pok., **Rezerwacja**
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon - **Rezerwacja**
- 90,56m², Al. J. P. II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia - 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia - 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 18m², Popiełuszki, 1 pok., parter, po remoncie, umebl., wys. standard - 1000 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Żwirki i Wigury, IIIp, 2 pok., umeblowane i wyposażone - 850 zł/m-c plus opłaty,
- 48m², Staszica, 2 pok., IIIp. parking, balkon - 650 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Al. J.P.II, 2 pok., IIp. taras - 1000 zł/m-c plus opłaty,

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze - 194tys.zł, **Rezerwacja**
- ok.100m², St.Wola, 11 ar, bud.gosp. - **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15ar - **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar - 656 tys.zł,
- 181m², **STALOWA WOLA-ZASANIE**, nowy domek, wykończony, 10,6ar - 720 tys. zł,

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- Centrum St. Woli - nieruchomości komercyjna, 600m², 3 kondygnacje - 1,8 miliona zł;
- St. Wola - przy obwodnicy - 18,34a, ok. 400m² - 980 tys.zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witrna, przy chodniku, obok Hali Targ. - 2800 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego - parter, witrna, przy chodniku, bdb lokalizacja - 2700 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

Kopalnia Piasku 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania • tynkowania**
- ✓ **wylewek • PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STALOWA WOLA i okolice

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziągiew-Czerwik
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl (15) 30 70 360
 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
 Al. Jana Pawła II 25/2, 535 026 333
 (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

Polecamy
APARTAMENTY
 w stanie deweloperskim na
Osiedlu Kalina
 Zapraszamy do naszego biura i na naszą stronę
www.osiedlekalina.pl

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 169.000 zł
- 43m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe do remontu, I piętro, 207.000 zł
- 43,6m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, po remoncie, umeblowane, I piętro, 269.000 zł
- 48m, ul. Staszica, 2 pokojowe do remontu, II piętro blok z cegły, 230.000 zł
- 49m, ul. Okulickiego, 3 pokojowe z balkonem, IV piętro, 250.000 zł
- 50m, ul. Poniatowskiego, komfortowe, po generalnym remoncie 3 pokojowe, 275.000 zł
- 52m, ul. Popieluszki, 2 pokojowe do zamieszkania, I piętro, blok z cegły, 275.000 zł
- 53,6m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe z balkonem, IV piętro, 290.000 zł
- 54m, na Porębach, 2 pokojowe mieszkanie z loggią, VIII piętro, 265.000 zł
- 55m, ul. Narutowicza, 2 pokojowe z tarasem, na parterze, umeblowane, 375.000 zł
- 59,7m ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, do zamieszkania, umeblowane, z loggią, II piętro, 329.000 zł
- 60m, Poniatowskiego, komfortowe, po generalnym remoncie 3 pokojowe 338.000 zł
- 62m, Wojska Polskiego, 4 pokojowe z balkonem, parter, 295.000 zł
- 62m, Al. Jana Pawła II, 2 pokojowe z balkonem, III piętro, 299.000 zł
- 72m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., Zapytaj o cenę
- 76m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, z loggią, 315.000 zł

DOMY – SPRZEDAŻ

- 110m, Nisko, parterowy dom w centrum, 4 pokoje, działka ok 9 ar, cena 420.000 zł



- 115m, Stalowa Wola, parterowy z poddaszem użytkowym, działka 6 arów, 499.000 zł
- 136m, 7 km od Stalowej Woli, nowy, w trakcie budowy, działka 7,5 ar, 315.000 zł
- 136m, 7 km od Stalowej Woli, nowy, stan surowy zamknięty, działka 7,5 ar, 365.000 zł
- 140m, Ruda, 3 sypialnie + salon, dom na dużej działce 21 arów, 399.000 zł
- 174m, Stalowa Wola – Charzewice, przestronny dom, do zamieszkania, działka 4 ar, 650.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, wygodny i funkcjonalny dom parterowy z użytkowym poddaszem, działka 8,7 ar, cena 620.000 zł

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ
 do tygodnika **SZTAFETA**
 oraz na **www.sztafeta.pl**

- **Redakcja tygodnika „Sztafeta”,** Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577
 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- **Nista. Biuro Podróży,** Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców,** Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
 Najniższe **CENY**
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**
 15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-440-51-08 84-539-81-91
 604-397-105 781-088-977
 www.konstal-garaze.pl

SKŁAD KRUSZYW
 • ZIEMIA OGRODOWA
 • usługi koparko-ładowarką
 • KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY
 • ŻWIRY • PIASEK RZECZNY
 • PIASEK PRZESIANY
 • KRUSZYWA OZDOBNE
 I DROGOWO-BUDOWLANE
 Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999
 www.skladkruszyw.eu

USŁUGI
BUDOWLANE
 Kompleksowe wykończenia wnętrz:
 płytki, szpachlowanie, malowanie,
 karton-gips, tapetowanie, panele,
 biały montaż, itp. Fachowo, faktury;
500-323-869

Kompleksowe wykończenia wnętrz,
 tapety natryskowe; 600-555-633

ALBRUK. Kostka brukowa. Układanie:
 parkingi, chodniki, płyty odbojowe; 15
 842-05-29, 603-691-564

Generalne remonty. Fachowo! Tanio!
 504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

SKRÓCONY SPIS
NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hucie)
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
 www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
 15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH
 ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
 15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCYNY PRACY
 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
 15 813 55 51

PIELĘGNIARSKI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

PROFESJONALNA STACJA
DEMONTAŻU POJAZDÓW
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorsteel.pl
ZAŚWIADCZENIE
O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
 Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
 PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO
I METALI KOLOROWYCH
oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
 hurtownia art. papirniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 844 48 81, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Zadaszenia, tarasy, ruchome deski, żaluzje garaże, architektura ogrodowa; 663-687-500

Malowanie dachów, elewacji; www.alp-pol.pl, 513-389-666

SZTACHETY METALOWE, OGRODZENIA ŻALUZJOWE, tel. 15 841-10-70, 502-874-684

KOMPUTEROWE
 Pogotowie komputerowe; 698-679-686

ROLNICTWO

Usługi glebogryzarką; 507-846-827

TRANSPORT

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozono-

wanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Sprzedam łóżko rehabilitacyjne na pilota z materacem, tel. 665-328-769

MOTORYZACJA

KUPNO

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów - stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

Kupię każde auto!!! Osobowe. Dostawcze. Ciężarowe, przeznaczone do kasacji i nie tylko. Cena: 0,65 zł - 1 zł/kg; 666-967-390

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

ORTOPEDA DZIECIĘCY

- wady stóp
- zaburzenia osi kończyn
- skrzywienia kręgosłupa
- USG bioder u niemowląt
- dolegliwości bólowe stawów
- złamania i inne urazy narządu ruchu u dzieci i dorosłych

Rejestracja: SANUS
 tel. 15 843-14-18, 603 283 595
 660 670 591

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potas
BEZPŁATNE
PROTEZY
 w ramach umowy z NFZ
 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
 tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550
 Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, płaskowanie zębów

NFZ ZAPISY NA BEZPŁATNE
 PROTEZY NA ROK 2021
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
 /bezpłatne leczenie stomatologiczne
 Godziny przyjęć: cały tydzień
 + SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰–12⁰⁰
 Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
 tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

DYŻURY APTEK

STALOWA WOLA
 21–27.05
 ul. Wojska Polskiego 5,
 tel. 500 624 121

NISKO
 21–27.05, ul. Wolności 54 A,
 tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
 21–27.05, ul. Mickiewicza 22,
 tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG
 21–27.05, ul. Zwierzyniecka 18,
 tel. 15 823 61 80;
 ul. Sienkiewicza 67,
 tel. 15 822 59 60

Sport redaguje
MARIUSZ BIEL

biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Nie „Stalówka”, lecz „Duma Powiśla” zagra w drugiej lidze



Remisem zakończył się ostatni mecz Stali Stalowa Wola z broniącą się przed spadkiem drużyną z Wiązownicy. W drugiej połowie zadebiutował w naszej drużynie rewelacyjnie spisujący się w rezerwach „Stalówki”, Kolumbijczyk, Harrison Perea Espana. Debiutancką bramkę w seniorach zdobył Mateusz Hudzik.

Siarka przegrała w Świdniku, tracąc decydującą o wyniku bramkę w doliczonym czasie gry.

W Sieniewie awans do drugiej ligi świętowała Wisła Puławy. Goście otworzyli rezultat spotkania już w 5. minucie gry. Bramkarza Sokół pokonał najsukceszniejszy piłkarz wszystkich grup III ligi, Adrian Paluchowski. Był to 28 gol doświadczonego napastnika w tych rozgrywkach, który – jak się później okazało – przypieczętował awans jego drużyny. Po trzech latach „Duma Powiśla” wróciła do drugiej ligi.

Wczoraj (środa, 19 maja) rozegrano 36. kolejkę. Stal pojechała do Kraśnika, a Siarka podejmowała Podlasie. W sobotę (22 maja) do Stalowej Woli przyjedzie zespół z Łagowa, a jedenastka z Tarnobrzega zagra w Ostrowcu Św.

Przepiękne trafienie Macieja Wojtaka

Stal do tego spotkania przystępowała po czterech zwycięstwach, natomiast goście po czterech porażkach z rzędu. Dzień przed meczem zarząd KS Wiązownica rozstał się z trenerem Jackiem Piszczkiem i w Stalowej Woli na ławce zasiadł jego dotychczasowy asystent, Dariusz Majcher, a obok przesiedział „po cywilu” całe spotkanie, czołowy piłkarz zespołu spod Jarosławia, Wojciech Trochim, którego z gry wykluczyła kontuzja.

Od początku do końca, mecz miał charakter... przyjacielski. Piłkarze obydwu drużyn nie „polowali” na nogi swoich rywali, mimo że było to derbowe przeciwie spotkanie, grali czysto i sędzia wiele pracy nie miał.

W pierwszej połowie przeważała Stal. Kilka razy udało się przeдрzeć „zielono-czarnym” w pobliże bramki przeciwnika, jednak ani

Mrozińskiemu, ani Płonce, ani także Waszkiewiczowi nie było dane cieszyć się ze strzelenia gola. Dwoma bardzo dobrymi interwencjami popisał się bramkarz przyjezdnych, Arkadiusz Cynar.

W 35. minucie, po jednej z nielicznych w tej części meczu kontr, świetnie spisał się jego vis-a-vis, bramkarz „Stalówki”, Tomasz Wietecha, broniąc uderzenie Arkadiusza Kasi, jednak kilkadziesiąt sekund później skapitulował po płaskim uderzeniu Patryka Roga z kilkunastu metrów.

W drugiej połowie mecz ożywił się. W 53. minucie po dośrodkowaniu Mrozińskiego, niecelnie „główkował” Płonka. W odpowiedzi Wietecha obronił strzał Kamila Bentkowskiego.

W 65. minucie trener Stali, Damian Skakuj zarządził trzy zmiany. Adama Waszkiewicza zastąpił Harrison Perea Espana. Żeby Kolumbijczyk mógł wejść na plac gry, musiał z niego zejść Khorolskiy – regulamin dopuszcza do gry tylko jednego zawodnika spoza UE – stąd też wymiana „Włodka” na Pietrzyka, a trzecim nowym graczem, który pojawił się na boisku był Szymon Grabarz.

20-letni Kolumbijczyk pokazał się z bardzo dobrej strony już w pierwszej akcji, kiedy minął dwóch piłkarzy z Wiązownicy i huknął z ostrego kąta, jednak Cynarowi udało się sparować piłkę na rzut rożny. Po dośrodkowaniu Bartosza Wiktoruka, piłkę w bramce umieścił głową Mateusz Hudzik. Był to jego debiutancki gol w pierwszej drużynie Stali.

Dwie minuty później, goście ponownie objęli prowadzenie. „Jedenastkę” podyktowaną za zagranie ręką przez Pietrzyka, wykorzystał Kacper Rop.

Za chwilę Maciej Wojtak zastąpił Aleksandra Drobota i można powiedzieć, że miał nosa trener Skakuj, bo młodzieżowiec rozruszał lewą stronę, a kilka minut po zameldowaniu się na placu gry, doprowadził do wyrównania. Po crosowym zagranie piłki w pole karne, Wojtak bez zastanowienia huknął z powietrza z 14 metrów i

piłka ugrzęzła w górnym rogu bramki.

W samej końcówce Stal mogła przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Piłka po uderzeniu Pietrzyka odbiła się od słupka, na zakończenie meczu, sędzia uznał, że Hubert Kasia faulował tuż przed polem karnym Szymona Grabarza i przyznał Stali rzut wolny. Trzech piłkarzy szykowało się do jego wykonania: Mroziński, Mistrz i Wiktoruk. Uderzył ten ostatni. Mocno i... niecelnie.

STAL – WIĄZOWNICA 2:2 (0:1)

0-1 Róg (37), 1-1 Hudzik (66), 1-2 Rop (69 – rzut karny), 2-2 Wojtak (78)

STAL: Wietecha – Waszkiewicz (65 Espana), Khorolskiy (65. Pietrzyk), Hudzik, Mistrz, Drobot (72 Wojtak), Zięba, Wiktoruk, Mroziński, Jopek, Płonka (65 Grabarz).

WIĄZOWNICA: Cynar – Kumor (76 H. Kasia), Staszczak, Mac (69 Zajac), Bentkowski – A. Kasia, Lorenc (59 Janiczak), Kmiołek, Rop – Michalik, Róg (76 Wydra).

Sędziował Patryk Świerczek (Brzesko). **Żółte kartki:** Jopek, Wietecha – Staszczak, Michalik. **Widzów** 700.

Avia ma walczyć o „pudło”

Bez zdobyczy punktowej wróciła ze Świdnika tarnobrzaska Siarka, natomiast czwarte zwycięstwo z rzędu odniosła Avia. Gospodarze objęli prowadzenie już w 7. minucie. Celnie do tarnobrzelskiej bramki uderzył 18-letni Bartłomiej Poleszak. Siarka wyrównała pod koniec pierwszej połowy. Celnie z rzutu wolnego przymierzył Michał Bierzało. Nasza drużyna już wcześniej stworzyła sobie kilka niezłych okazji strzeleckich i jak najbardziej zasłużyła na to wyrównujące trafienie.

Po przerwie spotkanie zdominowała Avia, jednak bardzo długo nie potrafiła udokumentować swojej przewagi. Udało się to jej dopiero w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego bardzo mocno „zakotłowało” się pod bramką Siarki, w końcu do piłki dopadł wprowadzony na boisko dwadzieścia minut wcześniej Kamil Oziemczuk i wpakował ją do siatki, zapewniając swojej drużynie końcowy sukces.



Młodzież rozruszała grę Stali w ataku. Z piłką Szymon Grabarz (17 lat), obok Maciej Wojtak (18 lat), a z tyłu z prawej Michał Zięba (21 lat)

Liczby 35. kolejki

48 żółtych kartek, najwięcej **10** w meczu Wólczanka – Chełmianka (3+7).

25 goli, najwięcej 8 w meczu Jutrzenka – Hetman 5:3.

8 czerwonych kartek: Cyfert (Wisła P.), Matheus Santos (Cracovia), Szymański (Łagów), Bartoś (Stal K.), Brzyski i Bonin (Chełmianka), Janso i Tkocz (Podhale).

6 rzutów karnych, **3** wykorzystane: Rop (Wiązownica), Zawadzki (Jutrzenka), Mazurek (Chełmianka), **3** niewykorzystane: Dyszy (Stal K.), Podstolak (Wólczanka), Lisewski (Korona).

Avia wciąż liczy się w walce o „pudło”, czego mocno domagają się jej kibice. Do naszej Stali traci tylko dwa punkty.

AVIA – SIARKA 2:1 (1:1)

1-0 Poleszak (7), 1-1 Bierzało (43), 2-1 Oziemczuk (90)

AVIA: Sobieszczuk – Kuliga, Kursa, Górka, Maluga, Uliczny – Wójcik, Kompanicki, Darmochwał (46 Cielebąk), Poleszak (74 Szpak) – Białek (69 Oziemczuk).

SIARKA: Kowal – Bierzało, Józefiak, Duda, Kowalik (57 Bury) – Zmarzlik, Rogala (88 Głowa), Skrzypek (65 D'Apollonio), Janeczko – Bałduga, Gajewski (65 Szotyś).

Sędziował Jakub Moskal (Kielce). **Żółte kartki:** Gajewski, Kowalik.

W pozostałych meczach 35. kolejki: Korona II – Podhale 0:0, Jutrzenka – Hetman 5:3 (3:2), Wólczanka – Chełmianka 1:1 (0:1), KSZO – Wisłoka 2:0 (1:0), Pod-

lasie – Lewart 0:1 (0:0), Cracovia II – Stal K. 2:1 (1:0), Orleń – Łagów 1:0 (0:0), Sokół – Wisła P. 0:1 (0:1), pauzowała Wisła S.

1. Wisła P.	34	84	26-6-2	87-24
2. Sokół	34	65	19-8-7	55-29
3. STAL SW	33	61	19-4-10	62-33
4. Podhale	33	60	17-9-7	48-34
5. Avia	33	59	17-8-8	77-34
6. Chełmianka	33	55	16-7-10	53-40
7. Wisłoka	33	51	14-9-10	49-37
8. KSZO	33	50	16-2-15	56-39
9. Wólczanka	33	49	14-7-12	58-45
10. Łagów	34	47	13-8-13	47-48
11. SIARKA	33	47	13-8-12	48-44
12. Wisła S.	33	47	13-8-12	46-53
13. Cracovia II	34	43	12-7-15	45-42
14. Lewart	33	42	10-12-11	39-36
15. Podlasie	33	41	12-5-16	50-69
16. Orleń	34	40	12-4-18	50-62
17. KS Wiązownica	34	36	10-6-18	43-72
18. Stal K.	34	35	8-11-15	39-48
19. Korona II	33	32	9-5-19	43-69
20. Jutrzenka	33	25	6-7-20	43-89
21. Hetman	33	8	1-5-27	27-118

Najlepsi strzelcy: 28 – Paluchowski (Wisła P.), 20 – Białek (Avia), 19 – Kocół (Podlasie).

Stal (62): 18 – Fidziukiewicz, 14 – Mroziński, 7 – Mistrz, 5 – Wiktoruk, 4 – Waszkiewicz, 3 – Płonka, 2 – Khorolskiy, Wojtak, 1 – Hudzik, Jarosz, Piechniak, Szifer, Witasik, Zięba + 1 samobójcza (Prętnik – Korona II).

Siarka (47): 7 – Gajewski, Janeczko, 6 – Bałduga, Kargulewicz, 5 – Wolski, 4 – Sulkowski, 3 – Bierzało, Józefiak, 2 – Mróz, Rogala, 1 – Szotyś, Wdowiak.

37. kolejka, 22 maja: Stal SW – Łagów (17), KSZO – Siarka (17).

O Stali PSA słów kilka, czyli...

Czy leci z nami pilot?

Takiego bałaganu w piłkarskiej spółce Stal Stalowa Wola, jaki panuje tam dzisiaj, nigdy wcześniej nie było. 1 maja mieliśmy poznać nowego prezesa klubu. Cisza. Obowiązki prezesowskie wciąż sprawuje Michał Czuba, a robi to chyba tylko dlatego, że chce być lojalny wobec właściciela klubu i wobec drużyny, a być może dlatego, że nie może doprosić się o spotkanie z właścicielem. W połowie ubiegłego tygodnia prezes Czuba pełnił jeszcze jedną funkcję w spółce. Był trenerem drugiej drużyny, z którą pojechał do Targowisk na mecz z Partyzantem. W tym bowiem czasie trener Sławomir Adamus przebywał na szkoleniu. Gdyby Czuba tylko chciał, to mógłby spokojnie „pierdyknąć” papierami, zamknąć biuro i zdać klucze na recepcji PCPN. Przecież jego dymisja została końcem kwietnia przez Radę Nadzorczą Stali PSA przyjęta.

Również pełniącym obowiązki, w tym przypadku trenera, jest także Damian Skakuj. Miał być trenerem tak zwanym tymczasowym. Na kolejkę, góra dwie. W sobotę poprowadził drużynę po raz ósmy. Tym razem nie wygrał, ale i tak bilans spotkań Stali pod jego wodzą jest znakomity; sześć zwycięstw i dwa remisy. Skakuj pracuje w Stali PSA, ale ma też swoje inne obowiązki zawodowe. Dużo ważniejsze. W klubie ze Stalowej Woli był i

cały czas jest „tylko” asystentem pierwszego trenera. To nie jest jego główne źródło zarobkowania. Normalne pieniądze zarabia ucząc dzieci w szkole i prowadząc Akademię Piłkarską w Krzeszowie. I jeżeli będzie zmuszony dokonać szybkiego wyboru, to Stal PSA nie będzie na pierwszym miejscu. Może byłaby, gdyby ktoś w klubie zechciał chociaż porozmawiać z panem Damianem na temat jego przyszłości, ale kto ma to zrobić? „Tymczasowy” pełniący obowiązki prezesa Michał Czuba?

Tak samo nikt nie rozmawia z piłkarzami, a to już chyba odpowiednia pora, żeby zaproponować przedłużenie umów tym, którym się one kończą, a którzy są brani pod uwagę w budowie zespołu na przyszły sezon. Hm... No, ale kto ma decydować, który piłkarz powinien zostać, a któremu podziękować po zakończeniu sezonu?

Kolejny temat: *stranierzy*. 20-letni Kolumbijczyk Harrison Perea Espana i 25-letni Francuz, Ilias El Bouh. Na razie mieszkają w hotelu „Stal”. Strach jednak pomyśleć, co będzie, jak Stal PSA nie wywiąże się z zobowiązań finansowych wobec „Wodeksu” i przestanie płacić za noclegi? Gdzie pójść mieszkać? Pod most, bo lato idzie...?

Kolumbijczyk, odkąd jest w Stalowej Woli, nie dostawał z klubu ani grosza, choć jak się okazuje, ustalenia jego menedżera z ówczesnym dyrektorem sportowym Stali, Karolem Wołoszynem, były zupełnie inne.

Gdyby nie koledzy z drużyny, „Harry” musiałby się zgłosić do Ochronki św. Alberta albo MOPS-u. Druga „Stalówka” na mecz do Jasła wyjeżdżała po południu. W drodze okazało się, że Harrison nic tego dnia jeszcze nie jadł.

Chłopcy z trenerem Adamusem zrobili ściepkę i zafundowali Kolumbijczykowi hot-dogi na jakiejś stacji benzynowej. Ten odwdziczył się im dobrą grą. Był najlepszym zawodnikiem meczu. Czy jest tu co komentować?

W „profesjonalnym” klubie nie ma też etatu dla profesjonalnego specjalisty od odnowy biologicznej (o lekarzu to nawet nie warto wspominać). Oddanego swej pracy fachowca, bo takim jest bez wątpienia Tomasz Fijarczyk, wyautowany z klubu w ubiegłym sezonie tylko dlatego, że nie pasował trenerowi Szydełko. Zatrudniono więc nowego fizjoterapeutę, pana Łukasza Olszowego. Oczywiście nie na etat. A jeżeli nie na etat, to normalne, że ważniejsze dla młodego człowieka, dopiero co wkraczającego na życiową ścieżkę zawodową, są sprawy związane z działalnością, która pozwala mu zarabiać pieniądze i rozwijać się. W Stali PSA jest „na godziny”. Mecz plus trzy razy w tygodniu. A kiedy trafiły mu się kursy doszkalające, to nie było go z drużyną, a jego miejsce na ławce zajął z walizkami medyka Krzysztof Krawczyk ze Zbyszniowa. Emerytowany strażak, były dowódca sekcji w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Stalowej Woli. Jako wolontariusz. Robi to z pasji, no i oczywiście za darmo.

I na zakończenie, kasa. Do klubu trafiła druga transza – około 200 tys. zł – z przyznanej w lutym przez prezydenta 720-tysięcznej dotacji i podobno na marcowe zarobki jeszcze stykło. Sezon jednak się nie skończył. Kto i czym zapłaci za kwiecień, maj, czerwiec?

Mariusz Biel

Pierwsza wiosenna porażka rezerw „Stalówki”

W połowie ubiegłego tygodnia w przełożonym z powodu zalań boiska w Targowiskach meczu, Stal II Stalowa Wola pokonała Partyzanta 1:0. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Tomasz Płonka. Nasza drużyna przez godzinę grała w osłabieniu – czerwoną kartką został ukarany w pierwszej połowie Kacper Piechniak.

W walce o piłkę napastnik „Stalówki” zahaczył nogą o głowę jednego z rywali i arbiter uznał, że było to zagranie niebezpieczne i zagrażające zdrowiu zawodnika Partyzanta, i nie miał wyjścia – musiał pokazać Piechniakowi czerwoną kartkę.

Pomimo osłabienia to Stal zaczęła dyktować warunki gry. Pod koniec pierwszej połowy znakomitej okazji strzeleckiej nie wykorzystał Tomasz Płonka, któremu idealnie dograł piłkę Harrison Perea Espana – najlepszy gracz spotkania. Płonka zrehabilitował się w 65. minucie, pokonując Niemca po składnej akcji całego zespołu.

Im bliżej było końca meczu, tym coraz więcej mieli do powiedzenia gospodarze. Dwie szanse zmarnował Valerij Nikitchuk. Za pierwszym razem nie trafił w bramkę, a za drugim, po jego uderzeniu z dystansu piłka trafiła w poprzeczkę. A jeszcze wcześniej dobrze interweniował bramkarz Stali, Adrian



IV liga

Damian Juda (z prawej) zdobył w Pilźnie jedyną bramkę dla Sokoła i nie wykorzystał rzutu karnego. W środku Jacek Stępień



FOT. MARUSZ BIEL

Knurovsky, broniąc strzał Prykhodki z kilku metrów.

Trzy dni później drużyna trenera Adamusa rozgrywała kolejny wyjazdowy mecz, w Rzeszowie z rezerwami Resovii. Jesienią rzeszowianie rozgromili Stal w Stalowej Woli 9:0. W rewanżu zadowolili się skromniejszą wygraną, bo tylko 3:0.

Gospodarze już w pierwszym kwadransie gry, zdobyli dwie bramki. Pierwszego gola strzelił po uderzeniu z dystansu Mikołaj Sypek, a pięć minut później, piłka wylądowała w górnym rogu stalowowskiej bramki po strzale Jarosława Czernysza.

Pod koniec pierwszej połowy sędzia podyktował dla Resovii rzut karny, za faul na Sowie. „Jedenastkę” chciał zamienić na gola bramkarz, Wojciech Daniel, ale jego ude-

rzenie obronił nogami Maciej Siudak. Dziesięć minut po wznowieniu gry bramkarza Stali pokonał Feret. Stal zanotowała pierwszą porażkę w rundzie wiosennej.

Porażki doznał również Sokół Nisko, któremu wyraźnie nie wiodzie się wiosną. „Zielono-czerwoni” przegrali na wyjeździe z Legionem Pilzno.

Wczoraj (środa, 19 maja) odbyły się mecze zaległej 22. kolejki. Sokół gościł w Targowiskach, a Stal podejmowała Ekoball.

PARTYZANT – STAL II STALOWA WOLA 0:1 (0:0)

0-1 Płonka (65)

PARTYZANT: Niemiec – Haznar (67 Szubrycht), Chmielowski, Suszko, Penar (72 Śliwiński) – Moskalets,

Stodolak, Borowczyk, Filar, Prykhodko – Nikitchuk.

STAL: Knurovsky – Stępiński, Gnatek (60 Moskal), Pietrzyk, Bosak (46 Lebiada) – El Bouh, Hascak, Stelmach, Płonka, Espana (90 Białas) – Piechniak.

Sędziował Marek Pająk (Rzeszów). **Czerwona kartka** Piechniak (30. minuta, niebezpieczne zagranie)

SMS RESOVIA II – STAL II 3:0 (2:0)

1-0 Sypek (10), 2-0 Czernysz (15), 3-0 Feret 56

RESOVIA: Daniel (60 Siryk) – Sypek, Chuchro, Piestrak, Ostrowski – Feret, Tolmachov (68 Wiernik), Krzysztofek (60 Bomba), Sowa (46 Gnapp), Czernysz – Podsiadły (79 Ząbkowicz).

STAL: Siudak – Bosak, B.Gnatek, Stelmach, Białas (64 Burdzy) – El Bouh, S.Gnatek (82 Fedejko), F.Moskal (88 Popek), Hascak, Lebiada – Tłuczek (88 Świerad).

Sędziował Marcin Kogut (Przemyśl). **Żółta kartka** Chuchro.

LEGION – SOKÓŁ 4:1 (2:0)

1-0 Barycza (15 – rzut karny), 2-0 Barycza (38), 2-1 Juda (52 – rzut karny), 3-1 Barycza (65), 4-1 Tragarz (70)

LEGION: Kochan – Tragarz, Mazur, Misztal (78 Cichowski), Buras – Pęczak, Kędzior (88 Czyżył), Manzo (86 Nalepka), Barycza (85 Turczyn), Chmura (55 Dereń) – Gliwa (67 Kuczek).

SOKÓŁ: Drozd – Wojtak, Maciorowski, Przeplata, Szewczyk – Marut, Drelich (70 Nawrocki), Stypa, P.Tur (79 Stelmach), Tabaka – Juda.

Sędziował Marek Pająk (Mielec). **Żółte kartki:** Tragarz, Misztal, Buras – Tur, Przeplata.

W pozostałych meczach 29. kolejki, grupa mistrzowska: Wisłok – Piast 1:0 (1:0), Izolator – JKS 1:0 (1:0), Karpaty – Głogovia 2:1 (1:0), Korona – Igloopol 3:0 (1:0), grupa spadkowa: Stal II M. – Orzeł

1:2 (1:2), Czarni – Start 1:0 (1:0), Błękitni – Polonia 3:1 (1:1), Ekoball – Sokół KD 2:0 (1:0), Partyzant – Lechia 0:1 (0:1).

Grupa mistrzowska

1. Korona	28	62	19-5-4	66-31
2. Izolator	28	56	17-5-6	49-25
3. Karpaty	28	53	16-5-7	39-26
4. Wisłok	28	48	14-6-8	52-41
5. Igloopol	28	45	12-9-7	32-27
6. Głogovia	28	45	12-9-7	48-36
7. JKS	28	43	13-4-11	34-28
8. Piast	28	42	12-6-10	48-38

Grupa spadkowa

9. Stal II M.	28	46	14-4-10	63-27
10. Polonia	28	45	13-6-9	38-34
11. Ekoball	28	44	12-8-8	42-38
12. Legion	28	41	12-5-11	39-44
13. Sokół KD	28	40	11-7-10	37-34
14. Orzeł	28	36	10-6-12	34-38
15. Błękitni	28	34	10-4-14	36-42
16. SOKÓŁ NISKO	28	33	8-9-11	46-49
17. STAL II SW	28	31	9-4-15	42-72
18. Czarni	28	29	7-8-13	31-44
19. Lechia	28	25	6-7-15	30-46
20. Resovia II	28	24	7-3-18	38-60
21. Partyzant	28	21	6-3-19	24-56
22. Start	28	17	4-5-19	22-54

Najlepsi strzelcy: 18 – Piątek (Korona), 16 – Wołański (Legion), 15 – Wiktor (Wisłok).

Sokół (44): 9 – P.Tur, 7 – Tyczyński, 6 – M.Tur, 5 – Stępień, 4 – Juda, Wojtak, 3 – Stypa, Tetlak, 2 – Soboń, 1 – Idec, Łyko.

Stal II (45): 10 – Piotrowski, 6 – Świerad, 5 – Tłuczek, 3 – Lebiada, 2 – Burdzy, El Bouh, Hascak, Pietrzyk, 1 – Bosak, Dziopak, Fidziukiewicz, Grabarz, Harrison Perea, Jarosz, Malinowski, Popek, Płonka, Sobotka, Stelmach, Stępiński, Wojtak.

(w tabeli 42 gole, ponieważ odjęte zostały 3 bramki zdobyte w meczu jesiennym z Błękitnymi, zweryfikowane jako walkower dla zespołu z Ropczyc)

30. kolejka, 22 maja: Sokół Kolbuszowa Dolna – Sokół Nisko (17.30), **23 maja:** Stal II Stalowa Wola – Lechia (18).

Zdobył bramkę uderzeniem z własnego pola karnego



V liga

Sokół Kamień pokonał w meczu zaległej 22. kolejki Olimpię Pysznica i zрівnał się punktami z prowadzącą w ligowej tabeli Unią Nowa Sarzyna, która w tym dniu pauzowała. W Gorzycach Stal strzeliła drużynnie Czarnych Lipa dziesięć goli.

Do przerwy w Kamieniu pachniało niespodzianką. Olimpia, po trafieniu Kamila Błażejowicza wygrywała 1:0. W drugiej połowie Sokół zdominował grę. W 50. minucie wyrównał Grzegorz Rycheł, kwadrans przed końcem bramkarza z Pysznicy pokonał Grzegorz Woźniak, a za chwilę na listę strzelców wpisał się Skuba.

W końcówce goście zdobyli bramkę (Łyp), ale niczego już to nie zmieniło. Komplet punktów zainkasował zespół trenera Marka Kusiaka. W niedzielę jego drużyna grała w Chwałowicach. Jeziorak przystępował do meczu po niespodziewanym zwycięstwie z Sokółem Sokolniki, ale w spotkaniu z liderem nie miał już takiego farta, jak kilka dni wcześniej, kiedy jedną z bramek zdobył bramkarz wykopując piłkę ze swojego pola karnego. Nie tylko trafił do siatki Sokoła, ale także... zwołał trenera Artura Chyłę, który po tym meczu zrezygnował z pracy w klubie z Sokolnikami.

– W jednym meczu tracimy bramki po uderzeniu z połowy, w tym z „szesnastki” rywala. To

nie na moje siły. Nie jestem w stanie ogarnąć tej drużyny, która nie może pozbierać się od pewnego czasu i dlatego podziękowałem za pracę – mówił Artur Chyłę.

Broni nie składa drużyna z Jastkowic! W zaległym meczu Bukowa pokonała Słowianina, a ostatnio nie dała szans rezerwom tarnobrzeskiej Siarki.

W środę, 19 maja, „okręgówka” rozgrywała 31. kolejkę. W Leżajsku powiatowe derby. Pogoń podejmowała Unię.

Wyniki 22. kolejki

Sokół Kamień – Olimpia 3:2 (0:1), Rycheł, Woźniak, Skuba – Błażejowicz, Łyp, **Siarka II – Zdziary 1:2 (1:0)**, Paczocha – Cichoń, Kiełbowicz,

Azalia – Brzyska Wola 2:0 (2:0), Sobota 2, **Jeziorak – Sokół Sokolniki 2:0 (0:0)**, Jaworski, Kurkiewicz, **Łowisko – Podlesianka 2:1 (1:0)**, Doktor, Leja – Story,

Stal Gorzyce – Czarni 10:0 (4:0), Szymanek 3, Bednarz, Kaczmarczyk, Machowski, Filipiak, Rękas, Paartyka, samobójcza, **Bukowa – Słowianin 1:0 (1:0)**, Kędzia, **Transdźwig – Pogoń 0:2 (0:1)**, Misiąg, Stefan, pauzowała Unia.

Wyniki 26. kolejki

Jeziorak – Sokół Kamień 2:5 (1:2), Gołębiowski, Gómiak – Skuba 2, Smusz,

Kobylarz, Bednarz, **Bukowa – Siarka II 4:1 (2:0)**, Lebiada 2, Partyka 2 – D’Apollonio, **Unia – Zdziary 2:1 (1:1)**, Filip, Błajda

1. Unia	25	61	19-4-2	73-23
2. Sokół Kamień	25	61	19-4-2	74-27
3. Pogoń	25	52	15-7-3	60-29
4. Stal Gorzyce	25	51	16-3-6	66-25
5. Siarka II	26	47	14-5-7	77-31
6. Transdźwig	26	46	14-4-8	49-35
7. Łowisko	26	45	14-3-9	51-34
8. Zdziary	26	44	13-5-8	66-36
9. Sokół Sokolniki	25	36	11-3-11	38-42
10. Brzyska Wola	25	34	10-4-11	39-43
11. Stal Nowa Dęba	26	34	10-4-12	49-46
12. Olimpia	26	31	9-4-13	53-59
13. Azalia	26	30	9-3-14	48-68
14. Podlesianka	26	25	7-4-15	30-44
15. Jeziorak	26	25	8-1-17	36-77
16. Francesco	25	24	7-3-15	23-62
17. Słowianin	25	21	6-3-16	27-56
18. Bukowa	26	18	5-3-18	38-82
19. Czarni	26	9	2-3-21	17-95

– Kochowski, **Francesco – Pogoń 1:4 (1:2)**, Padowski – Tworko, Pietrycha, Gronowicz, Kozłowski (sam.), **Brzyska Wola – Czarni 3:0 (1:0)**, Leniart 3, **Łowisko – Stal Gorzyce 2:2 (1:0)**, Guminiak, Kobylarz – Szymanek, Golik, **Azalia – Transdźwig 0:2 (0:0)**, Stąporski, Rzeplia, **Słowianin – Podlesianka 0:3 (0:2)**, Sudół 2, Kurlej, pauzowała Olimpia.

32. kolejka, 22 maja: Bukowa – Stal Gorzyce (11), Azalia – Sokół Kamień (18), **23 maja:** Jeziorak – Łowisko, Pogoń – Stal Nowa Dęba, Sokół Sokolniki – Czarni, Brzyska Wola – Zdziary, Słowianin – Olimpia, Unia – Transdźwig, Francesco – Siarka II (wszystkie mecze o 16), pauzuje Podlesianka.

krótko

Kadeci Gim-Tim 5 na podium mistrzostw Podkarpacia



FOT. JADWIGA JANIEWICZ/JKS GIM-TIM 5/MB

Od lewej: Kamil Kos, Bartłomiej Życzński, Paweł Kos, Zuzanna Krawiec, Kamila Ozga, Loretta Popek

W Nowej Sarzynie odbyły się Mistrzostwa Podkarpacia Kadetów, podczas których reprezentanci Gim-Tim 5 Stalowa Wola zdobyli 4 brązowe medale.

Loretta Popek-Joanna Boczar w grze podwójnej kadetek, Kamil Kos-Bartłomiej Życzński w grze podwójnej kadetów oraz drużyna kadetek w składzie: Kamila Ozga, Zuzanna Krawiec, Loretta Popek i drużyna kadetów: Bartłomiej Życzński, Kamil Kos. Opiekunem naszych tenisistów był podczas mistrzostw Paweł Kos.

Amelia Kramek zagra w mistrzostwach Polski

Zajmując 9. miejsce w Grand Prix Polski Żaków w Krakowie reprezentantka Gim-Tim 5 Stalowa Wola, Amelia Kramek (na zdjęciu) zapewniła sobie udział w mistrzostwach Polski bez potrzeby rozgrywania eliminacji.

W fazie grupowej Amelia pokonała Klaudię Habę (Tarnovia) 3:1, Lenę Romanowską (Ogniwo Chełm) 3:0 i Julię Wrotniak (AZS Politechnika Rzeszów) 3:0. Następnie w grze o wejście do pierwszej „szesnastki” pokonała Oliwię Więcek (Return Piaseczno) 3:0, a w 1/8 turnieju uległa Nataszy Adamczyk (Lubna Luboń) 1:3.

W ostatnim pojedynku pokonała Annę Bonk (MOKSiR Zawadzkie) 3:1 i ostatecznie uplasowała się na miejscu 9-12.



FOT. JADWIGA JANIEWICZ/JKS GIM-TIM 5/MB

Hat-trick Sojeckiego w meczu Sanu z Wisanem



Kolejne zwycięstwa zanotowała w niedzielę prowadząca dwójka, drużyny Rzeczyca Długiej i Sanu Stalowa Wola. Lider pokonał na swoim boisku San Wrzawy 4:3, ale jego kibice na zwycięską bramkę musieli czekać aż do 82. minuty.

Jedenastka z Rzeczyca Długiej bardzo dobrze rozpoczęło to spotkanie. W 8. minucie zdobyła pierwszą, a dwie minuty później drugą bramkę (Kacper Markut i Wiktor Plewik). Dwubramkowe prowadzenie uspiło gospodarzy i wykorzystali to gracze z Wrzawy. W 23. minucie kontaktową bramkę zdobył Oskar Madera, w 28. minucie do wyrównania doprowadził Maciej Fietko, a w 35. minucie ten sam zawodnik znów pokonał bramkarza miejscowych i do przerwy San wygrał 3:2.

W drugiej połowie Rzeczyca Długa wzięła się do roboty i w 58. minucie wyrównała stan meczu na 3:3 (Plewik), i zaczęła szukać zwycięskiej bramki, co okazało się nie taką wcale prostą sprawą. Ostatecznie jednak w 82. minucie dopięła swego. Do bramki piłkę skierował Michał Uberman. Rzeczyca Długa wygrała 4:3.

San Stalowa Wola podejmował w Rozwadowie Wisan Skopanie. „Parafialni” przystąpili do tego spotkania bez dwójki kluczowych zawodników: Mikołaja Partyki i Dawida Pawlika, co było odczuwalne w ich grze w początkowych minutach, które należały do podopiecznych trenera Janusza Hynowskiego. Wisan grał składniej, szybciej i co ważne, kilka razy udało mu się przemieścić piłkę w pobliże bramki Sanu, jednak brakowało im skutecznego egzekutora.



San – Wisan 3:0. O piłkę walczą: Radosław Proc (z prawej) i Dawid Kubiszał, z lewej Paweł Słonina, z tyłu Wiktor Nowak

San pozwolił się wyszumieć gościom i w 35. minucie przeprowadził akcję, po której Piotr Sojecki wpakował z bliska piłkę do bramki, po znakomitym dograniu jej przez Radosława Rogowskiego. Kilka minut później doświadczony napastnik Sanu ponownie wystąpił w roli głównej. Po prostopadłym podaniu ze środkowej strefy boiska, znalazł się „sam na sam” z bramkarzem i pokonał go bardzo ładnym, technicznym uderzeniem. Na tym nie skończył swoich strzeleckich popisów w tym meczu. W 66. minucie znów stanął „oko w oko” z Tomaszem Kryszpinem i także tym razem wyszedł zwycięsko z tego pojedynku.

Utrata trzeciej bramki podcięła skrzydła piłkarzom ze Skopania. W ostatnim kwadransie gry, San wypracował sobie cztery dogodne sytuacje strzeleckie, jednak wszystkie zmarnował.

Po rozegraniu 23 spotkań, na prowadzeniu Rzeczyca Długa – 63

pkt, drugie miejsce zajmuje San Stalowa Wola – 52 pkt.

Wczoraj w zaległej kolejce Rzeczyca Długa gościła Zupawę, a San – Sannę Zaklików. W weekendowej kolejce (23 maja) San zagra na wyjeździe z Koniczynką Ocice. Lider będzie pauzował.

SAN STALOWA WOLA – WISAN 3:0 (2:0)

1-0 Sojecki (35), 2-0 Sojecki (40), 3-0 Sojecki (66)

SAN: Nowak – Mikoś, Zadworny, P.Słonina (77 Muc), Proc (72 G.Słonina), Lipniarski, Banaczyk, Jachim (63 Mastalerczyk), K.Drzewi (83 M.Drzewi), Rogowski (87 Szmid), Sojecki (67 Kułacz)

WISAN: Kryszpin – Kędziora, Hynowski (80 Uzar), Leśniak, Kubiszał (55 Czechura), Serafin, Nowak (75 D.Furdyna), Lis (85 Słęzak), B.Furdyna, Jarosz (66 Kułacz), Trzeciak (85 Zgórski). **Sędziował** Okleciński. **Żółte kartki:** Rogowski, Lipniarski, G.Słonina – B.Furdyna, Kędziora.

Wciąż w bród rekordów z brodą

Po 49 latach Grażyna Tychota ze Stalowej Woli, a po 41 latach, Grażyna Wąsowska z Kraśnika doczekały się swoich następczyni – zawodniczek, które pobijają ich rekordy mistrzostw Stalowej Woli w lekkiej atletyce w biegu na 100 i 200 m. Stało się to podczas ostatnich 63. Otwartych Mistrzostw Stalowej Woli, a sprinterką, która zdeponowała obie panie jest Magdalena Niemczyk z Tiki-Taka Kolbuszowa.

W roku 1972 Grażyna Tychota

ze Stali Stalowa Wola przebiegła 100 m w czasie 12 sekund. Niemczyk pobiegła w czasie 11,87. To także jej nowy rekord życiowy, który kilka dni później ponownie poprawiła, podczas zawodów w Trzcinicy.

W roku 1977 Grażyna Wąsowska ze Stali Kraśnik uzyskała na 200 m czas 24,7. Nowy rekord mistrzostw, który ustanowiła zawodniczka z Tiki-Taka Kolbuszowa wynosi 24,50.

Bardzo blisko poprawienia rekordu stalowowskich mistrzostw był w tym roku także skoczek wzwyż Resovii, Marcin Jachym. Zabrakło mu jednego centymetra. Pokonał poprzeczkę na wysokości 210 cm, a więc takiej samej, jaką zaliczył Henryk Mościcki ze Stali Stalowa Wola 39 lat temu, w roku 1982.

W tabelach rekordów mistrzostw Stalowej Woli wciąż figurują wyniki, jakie uzyskiwali ich uczestnicy w poprzednim wieku. Od 1964 roku nikt nie potrafi pobiec szybciej „setki” od Bogusława Pelca, reprezentanta SKS Nisko, który 57 lat temu pobiegł w czasie 10,6. I nie na taranie, tylko na... żuźlu!

Blisko pół wieku rekordzistką w skoku w dal jest Alicja Kołda z Granatu Skarżysko, która w 1972 roku wygrała wynikiem 5,96. Rok młodszy jest rekord Andrzeja Młeczki z Unii Tarnów w biegu na 110 m ppł (15 s, rok 1973). 44 lata liczy sobie rekord Krzysztofa Barana z Resovii w skoku w dal (7,81, rok 1977).

Pozostali rekordziści mistrzostw Stalowej Woli, którzy czekają na godnych następców od ponad 20 lat: Ludwika Chewińska (Gwardia Warszawa) w pchnięciu kulą (16,28, rok 1982), Danuta Gwardecka (Gwardia Warszawa) w rzucie dyskiem (16,28, rok 1983), Jolanta Komsa (Legia Warszawa) w skoku wzwyż (180 cm, rok 1988), Marta Żukowska (AZS AWF Gdańsk) w chodzie na 3 km (12:38,42, rok 1996) i Bogdan Dziuba (Victoria Stalowa Wola) w biegu na 2000 m (5:21,69, rok 2000).



Piąte wygrane z rzędu Retmana i Doliny-Tanew

Aż sześć drużyn grupy II ma wciąż szansę na awans do „okręgówki”. Na czoło tabeli wrócił Jarocin i utrzymał tę pozycję po ostatniej kolejce, pewnie pokonując w domu Azalię Brzózka Królewska 6:0. Wszystkie bramki padły po przerwie. Pierwszą zdobył trzy minuty po wznowieniu gry Kamil Tarka, a później kolejno celnie do bramki Azalii strzelali: Kamil Seroła (52), ponownie Tarka (55), Marcin Drabik (60), Paweł Oczkowski (65) i Andrzej Pławiak (75).

Identycznym wynikiem zakończył się mecz Sanu Kłyzów z Sokołem Hucisko i z całą pewnością tak wysoka porażka zespołu aspirującego do odegrania czołowej roli w tym sezonie może być traktowana w kategorii niespodzianki. Do przerwy San prowadził 2:0 (Daniel Cichoń, Damian Kata), a w drugiej połowie bramki zdobywali: Siek 2, Kryń i raz jeszcze Cichoń.

Trzy punkty dopisała także Dolina Tanew Wólka Tanewska, której przeciwnikiem był zespół z Łukowej. Po 22. minutach gospodarze, po golach Adama Kusiaka, wygrali 2:0. Przed przerwą bramkę dla Tanwii zdobył Patryk Góreczny, a w drugiej połowie ten sam gracz dołożył kolejne dwie, jedną Franciszek Dul i drużyna trenera Daniela Kijaka wygrał 4:2.

Nie zwalnia tempa i kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa Retman. Tym razem wywalczył komplet punktów w Krzeszowie, wygrywając 3:1. Pierwszy do bramki Rotundy trafił już w 7. minucie, grający trener Retmana Wojciech Tyczyński. Chwilę później znakomitych okazji na podwyższenie wyniku nie wykorzystali: Iskra i Tyczyński, i zemściło się to bardzo szybko na Retmanie. W 27. minucie Roberta Węglarza pokonał grający trener Rotundy, Tomasz Winogrodzki.

W drugiej połowie Retman Ulanów nie marnował już tak świetnych sytuacji strzeleckich. W 57. minucie po strzale Tyczyńskiego zza „szesnastki” piłka odbiła się od poprzeczki, a do siatki wpakował ją głową Norbert Wiejak. Trzy minuty później trzeciego gola strzelił Krystian Lewiński.

Rotunda tanio skóry sprzedać jednak nie chciała, i do końca walczyła o poprawę wyniku. W 80. minucie potężnym strzałem z dystansu popisał się 15-letni Miłosz Kulik. Piłka odbiła się od słupka. W 90. minucie sędzia podyktował rzut karny dla miejscowych, ale „jedenastki” nie wykorzystał Krystian Szostak.

Trzecie zwycięstwo z rzędu odniosła Sparta Jeżowe. Podopieczni trenera Sławomira Zająca rozgromili u siebie Staromieszczańkę 5:0 (Piel 2, Cichoń, Łyko, Szwec).

Wczoraj odbyła się zaległa kolejka z 23 kwietnia, a w niedzielę (23 maja) zapraszamy na szlagierowe spotkanie 28. kolejki: Retman – Jarocin (godz. 16).

ROTUNDA – RETMAN 1:3 (1:1)

0-1 Tyczyński (7), 1-1 Winogrodzki (27), 1-2 Wiejak (57), 1-3 Lewiński (60) **ROTUNDA:** Klekacz – Małek, Szopa (46 Szwec), J.Wnuk (88 Fitoł), Babij, Samko, Rębacz, K.Wnuk (67 Kulik), Fafara, Szostak, Winogrodzki.

RETMAN: Węglarz – Hasiak, Oleksak, Wołoszyn, K.Małek (75 T.Małek), Szczepan, Wiejak, Zaguła (65 Fedan), Lewiński (80 Skiba), Iskra (86 Koza), Tyczyński.

Sędziował Andrzej Wilk. **Żółte kartki:** Wodyński (rezerwowi zawodnik), Szostak



Pomocnik Retmana Ulanów, Dawid Iskra i bramkarz Rotundy Krzeszów, Robert Węglarz

krótko

Po raz pierwszy w Trzcinicy

W sobotę, 15 maja, do grona stadionów, na których Podkarpacki OZLA organizuje mityngi lekkoatletyczne dołączył obiekt szkolny w Trzcinicy. Otwarcie stadionu wypadło bardzo okazale, w I mityngu kwalifikacyjnym POZLA startowało 365 lekkoatletów z Podkarpacia oraz gościnnie z województw ościennych.

Podczas mityngu uzyskano kilka wartościowych wyników, wśród nich minima na imprezy międzynarodowe.

Kapitałną formę prezentuje na początku sezonu letniego Magdalena Niemczyk. Sprinterka Tiki-Taka Kolbuszowa poprawiła rekordy życiowe na 100 i 200 m (11,73 i 24,11) i wypełniła minima kwalifikacyjne na Mistrzostwa Europy Juniorów w Tallinie. Do wyjazdu do stolicy Estonii może się także szykować Michał Matyja (Resovia), zwycięzca rzutu dyskiem – 55,42.

W Trzcinicy startowali lekkoatleci Spar-ty i Victorii Stalowa Wola. Czterech wygra-woła swoje konkurencje. Troje z Victorii:

Kornelia Butryn była pierwsza w biegu na 300 m w kategorii wiekowej U-16 (czas 41,84), Patryk Tylus wygrał konkurs rzutu oszczepem (55,14), a Jakub Bembenek w biegu na 300 m U-16 (37,04). Dla Sparty pierwsze miejsce wywalczył Alan Witas w rzucie młotem 5-kg (65,09).

Na drugich pozycjach kończyli swoje konkurencje: Marek Grykałowski w biegu na 300 m U-16 (37,62), Judyta Zwolińska w biegu na 100 m (12,11) – obydwie z Victorii oraz Jakub Krasowski w skoku wzwyż (190), Kamil Rydzik w rzucie oszczepem 600-gramowym (38,26) – obydwoje ze Sparty.

Trzecie miejsca wywalczyli, dwójka „Victorian”: Jacek Skrzyszewski w biegu na 800 m (2:05,71) i Radosław Kowalczyk w rzucie młotem (30,08) oraz Piotr Rydzik ze Sparty w rzucie dyskiem 1 kg (45,82 – nowy rekord klubu do lat 15).



Na najwyższym stopniu podium Magdalena Niemczyk (Tiki-Taka Kolbuszowa) – nowa rekordzistka mistrzostw Stalowej Woli w biegach na 100 i 200 m, z lewej Judyta Zwolińska z Victorii, z prawej Emilia Dąbek z Resovii – druga i trzecia zawodniczka obydwu tych biegów, a obok podium Magdalena Więckowicz – prezes zarządu Nadsańskiego Banku Spółdzielczego i prezydent Lucjusz Nadbereżny

Nasza koszykówka już się nie liczy

Seniorzy Stali Stalowa Wola walczący w półfinałowym turnieju barażowym o II ligę w Warszawie, kadetki tego klubu rywalizowały w ćwierćfinałowym turnieju mistrzostw Polski do lat 15 w Bydgoszczy, a kadeci Kuźni w ćwierćfinale krajowego czempionatu do lat 15 w Koszalinie. Żadnej z naszych drużyn nie udało się awansować do kolejnej fazy rozgrywek.

III liga. Dwie dogrywki, a trzecia tuż-tuż

Pierwszym rywalem naszej drużyny w meczu rozgrywanym w hali Centrum Rekreacyjno-Sportowym na warszawskich Bielanych był Basket Szczawno-Zdrój. Stalowcy bardzo długo „wchodzili” w to spotkanie. Po dwudziestu minutach przegrywali różnicą 17 punktów – 30:47.

Po zmianie stron Stal zaczęła systematycznie odrabiać straty. Dwie i pół minuty przed syreną kończącą mecz, po raz pierwszy w tym dniu objęła prowadzenie (67:66), po celnym „trójce” Mateusza Łabudy.

W końcówce podstawowego czasu gry, sędziowie odgizdali naszej drużynie dwa faule w ataku, a na dodatek błąd kroków Maciejowi Pietrasowi. W tym momencie – 9 sekund przed końcem – Basket wygrywał 70:67. W ostatniej akcji, niemal równo z syreną, „za trzy” trafił Pietras. Dogrywka. W niej skuteczniejsi byli rywale, wygrali dodatkowo pięć minut spotkania 14:6.

Dogrywka wyłoniła zwycięzcę także drugiego, i także niezwykle dramatycznego spotkania z udziałem Stali. Z gospodarzem turnieju Energa Hutnik Warszawa. 46 sekund przed zakończeniem czwartej kwarty wyrównał stan meczu Aleksander Jadaś (69:69). Za chwilę dwóch rzutów wolnych nie trafił Osiński, także jego rzut „za trzy”, oddany w ostatniej sekundzie był niecelny, i znów trzeba było dołożyć dodatkowe pięć minut grania, by wyłonić zwycięzcę. I ponownie należały one do przeciwników naszego zespołu. Stal pierwsze punkty w dogrywce zdobyła dopiero po trzech i pół minutach gry.

Niewiele brakowało, a także w ostatnim meczu naszej drużyny z Basketem Jurą Zabierzów, trzeba byłoby zarządzić dogrywkę. Półtorej minuty przed zakończeniem czwartej kwarty, po „trójce” Wyki zrobiło się 61:61. Przez następne 60 sekund żadna drużyna nie trafiła piłką do kosza, a w ostatnich 30 sekundach Jura zgubił piłkę pod tablicą Stali, ale w podobny sposób odpowiedzieli „zielono-czarni”. W ostatniej akcji meczu trafił spod obręczy Aleksander Mac, zapewniając Stali ostatnie miejsce w turnieju.

STAL – BASKET SZCZAWNO-ZDRÓJ 76:84 (14:23, 16:24, 23:17, 17:6, dogr. 6:14)

STAL: Tabor 17, Jadaś 14 (14 zb.), Pietras 13 (3x3), Łabuda 12 (2x3), Buczek



Maksymilian Bar (z piłką) zdobył w Koszalinie w trzech meczach 95 punktów i został królem strzelców ćwierćfinałów mistrzostw Polski. Obok Hubert Janik



FOT. MARIUSZ BIEL

6 oraz Wyka 8 (1x3), Godawski 4, Ziolkowski 2, Barnuś, Tarczyński. Dla **Basketu** najwięcej: Makarczuk 24 (1x3), Stankiewicz 19, Adamowicz 14, Kaczuga 11.

ENERGA HUTNIK WARSZAWA – STAL 76:75 (17:21, 19:13, 20:18, 13:17, dogr. 7:6)

STAL: Jadaś 18 (10 zb.), Łabuda 12 (3x3), Buczek 7, Tabor 7, Pietras 1 oraz Wyka 12 (2x3), Barnuś 10 (1x3), Godawski 5, Tarczyński 3 (1x3), Ziolkowski, Beck, Barciński.

Dla **Hutnika** najwięcej: Rajkowski 19 (3x3, 12 zb.), Osiński 15 (2x3, 15 zb.), Malewski 15 (2x3).

STAL – JURA BASKET ZABIERZÓW 61:63 (20:17, 14:21, 15:10, 12:15)

STAL: JADAŚ 16 (13 zb.), Wyka 7 (1x3), Buczek 4, Łabuda 1 (11 zb.), Pietras oraz Godawski 15 (2x3), Barnuś 9, Ziolkowski 8, Beck 1, Barciński.

Dla **Jury** najwięcej: Mac 14, Tabaka 12, Cepuchowicz 12 (1x3).

W pozostałych meczach grupy C: Energa Hutnik – Jura Basket 94:56, Jura Basket – Basket Szczawno-Zdrój 70:83, Energa Hutnik – Basket Szczawno-Zdrój.

Kadeci. Przegrali, ale z nie byle kim

W Koszalinie o prawo startu w półfinałach mistrzostw Polski walczący koszykarze Kuźni SMS Stalowa Wola. Stalowowolscy „kowale” zajęli trzecie miejsce. Jeden mecz wygrali, w dwóch stoczyli wyrównaną walkę, ale przegraną.

Pierwszym rywalem byli gospodarze turnieju, drużyna Żaka Koszalin. Pierwsza kwarta „kosz za kosz”. W drugiej Kuźnia, po „trójce” Mateusza Pronia odjechała na 6 punktów (40:34), ale końcowe fragmenty tej od-

slony należały do graczy z Koszalina. Po 20. minutach nasz zespół przegrywał dwoma punktami. Po przerwie Żak odskoczył pod koniec trzeciej „ćwiartki” na 12 pkt i nie oddał już prowadzenia do końca.

Drugiego dnia Kuźnia walczyła z TKM Włocławek. W tym spotkaniu nasza drużyna nie prowadziła ani razu, a na początku czwartej kwarty traciła do ekipy z Włocławka tylko cztery „oczka”. Po celnych rzutach Nowaka i Bara, Kuźnia przegrywała 60:64. Niestety, w kolejnych dwóch-trzech minutach meczu dominowali koszykarze TKM. Uzyskali przewagę nie do odrobienia.

Na zakończenie turnieju, podopieczni trenera Roberta Bełczowskiego rozgromili Maksimusa Gdynia i ostatecznie zajęli trzecie miejsce. Triumfowali i do półfinałów awansował TKM, który w meczu o pierwsze miejsce wygrał z Żakiem.

Na osłodę, tytuł najlepszego strzelca nie tylko tego, ale wszystkich rozgrywanych w tym samym czasie sześciu turniejów ćwierćfinałowych wywalczył silny skrzydłowy Kuźni, Maksymilian Bar, który w trzech meczach zdobył 95 pkt.

KUŹNIA – ŻAK 71:78 (18:17, 22:25, 11:16, 20:16)

KUŹNIA: Bar 37 (2x3, 10 zb.), Szafranek 18 (11 zb.) Nowak 2, Janik, Bialek oraz Proń 14 (4x3), Kaczyński. Dla Żaka najwięcej punktów: Tomicki 31 (2x3) i Kamieniarz 23.

TKM WŁOCŁAWEK – KUŹNIA 85:74 (25:17, 25:17, 13:22, 22:18)

KU-NIA: Bar 28 (1x3), Szafranek 19 (10 zb.), Janik 8 (2x3), Nowak 4, Bialek 3 (1x3) oraz Proń 8, Kaczyński 4. Dla **TKM** najwięcej punktów: Łazarski 36 (7x3), Łęcki 15 (11 zb.), Modrzejewski 15 (3x3).

KUŹNIA – MAXIMUS 109:62 (21:14, 35:22, 26:16, 25:10)

KUŹNIA: Szafranek 35 (14 zb.), Bar 30 (13 zb, 12 as.), Janik 17 (2x3), 11 zb.), Proń 17 (3x3), Bialek 4 oraz Kaczyński 4, Nowak 2, Witych, Rodzeń, Baran, Karwas. Dla Maksimusa najwięcej: Grono 25 (5x3), Szymański 11, Radkiewicz 11.

W pozostałych meczach: TKM Włocławek – Maximus 88:56, Maximus – Żak 53:120, Żak – TKM Włocławek 79:89.

Kadetki. Srogie lanie dla „Stalówek”

Stal stanowiła w Bydgoszczy jedynie tło dla swoich rywali. Z żadną z drużyn nie były w stanie nawiązać w miarę równorzędnej walki.

W pierwszym dniu zmierzyły się MPKK Sokołów OSiR Sokołów Podlaski, i już po pierwszej kwarcie można było wskazać zwycięcę. Zespół z Sokołowa wygrywała 37:4. Także w kolejnych trzech odsłonach dominacja tego zespołu była porażająca. Ostatecznie koszykarki trenera Krzysztofa Iwańskiego rozgromiły Stal różnicą 116 pkt. Tylko trzy zawodniczki ze Stalowej Woli zdobywały w tym meczu punkty: Izabela Kułacz 10, Kinga Oczak 6 i Kinga Kluk 2.

Drugim przeciwnikiem był Lider Biofarm Swarzędz. Także to spotkanie miało jednostronny charakter. Stal radziła sobie jeszcze jako tako w pierwszych dziesięciu minutach. Po 4. minutach gry prowadziła nawet 7:6. Później było już tylko coraz gorzej. Skończyło się przegraną różnicą 77 „oczek”.

Ponad sto punktów straciła Stal i przegrała także wyraźnie ostatnie spotkanie, z gospodyniemi turnieju – MUKS WSG Supravis Bydgoszcz.

Do półfinałów awansował Lider Biofarm Swarzędz, który odniósł trzy zwycięstwa. W decydującym meczu pokonał Sokołów 67:64.

MPKK SOKÓŁ OSiR SOKOŁÓW – STAL 134:18 (37:4, 34:4, 28:6, 35:4)

STAL: Kołacz 10, Oczak 6, Kluk 2, Pałka, Kilian oraz Smusz, Gorczyca, Straszewska, Oleksak, Gorczyca, Tarka.

Dla **Sokołowa** najwięcej: Jańczuk 21 (1x3), Kamińska 19, Mazurek 18, Mierzejewska 16.

STAL – LIDER BIOFARM SWARZĘDZ 30:107 (16:26, 4:25, 8:29, 2:27)

STAL: Kluk 7, Oczak 6, Kołacz 5 (1x3), Kilian 2, Pałka oraz Smusz 8 (1x3), Straszewska 2, Gorczyca, Oleksak, Tarka. Dla **Lidera** najwięcej: K.Maj 20 (2x3), A.Maj 17, Owczarz 14, Zawieja 12, Łuczak 11.

MUKS WSG SUPRAVIS BYDGOSZCZ – STAL 114:47 (33:6, 25:14, 32:11, 24:16)

STAL: Kołacz 25, Oczak 10, Kluk 2, Kilian 2, Pałka oraz Oleksak 4, Smusz 2, Tarka, Straszewska. Dla **Supravis** najwięcej: Wieczorek 19 (2x3), Tworkiewicz 18, Grzeszczak 17 (2x3), Uzało 14, Kokoszyńska 12.

W pozostałych meczach: Supravis – Lider 83:88, Sokołów – Supravis 85:79, Lider – Sokołów 67:63.

krótko

Ożga postawił się mistrzowi Polski

W sobotę na obiekcie MOSiR w Brzozowie odbył się I Turniej Bokserski o Puchar „Mrówki”. Kibice boksu zobaczyli 37 walk; młodzików, kadetów, juniorów i seniorów.

W wadze do 75 kg Michał Ożga ze Stali Stalowa Wola Boxing Team skrzyżował rękawice z aktualnym mistrzem Polski seniorów do 69 kg – Dominikiem Kidą z Wisłoka Rzeszów. Pomimo ambitnej, bardzo walecznej postawy w ringu, zawodnik Stali przegrał pojedynek decyzją sędziów.

Po zakończeniu turnieju Dominik Kida otrzymał pamiątkową statuetkę, ufundowaną przez czterokrotnego mistrza Polski – Jana Kokoszkę. Statuetkę przekazał jego brat – Stanisław Kokoszka.

Organizatorem turnieju był Ośrodek Edukacyjno-Warsztatowy „Nasz Dom” przy Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczyk w Brzozowie, dla którego zbierano pieniądze w trakcie zawodów.



Michał Ożga (z lewej) i Dominik Kida

Podwolina czy Zbydniów?

W rozgrywkach klasy B najciekawiej w naszym podokręgu jest w grupie II, gdzie trwa pasjonująca walka o awans pomiędzy drużynami z Podwoli i Zbydniowa. Tabelę otwiera zespół z Niska, który ma dwa punkty przewagi nad zespołem ze Zbydniowa, ale rozegrał jeden mecz więcej.

W niedzielę jedenastka grającego trenera Piotra Niemca pokonała wysoko Majdan Zbydniowski 7:0 (Niemiec 3, Godecki 2, Erdzik, Pardyak), a depcząc mu po piętach ekipa ze Zbydniowa zanotowała identyczny wynik w starciu z Huraganem Zdziechowice (Przybysz 2, Górski, Gumuliński, Ryba, Hołody, Drzymała).

W grupie I liderzy mieli ostatnio ciężką przeprawę. Prowadzący od dłuższego czasu zespół z Kopek podejmował ostatnią drużynę ligowej tabeli, Płomień Chmielów. Niewiele brakowało, a outsider urwałby punkt gospodarzom. Bramkę na wagę trzech punktów zdobyli w drugiej minucie doliczonego czasu gry (Kwaśnik).

Jadachy – tracą do Kopek 6 punktów – podejmowały Tamowską Wolą i po niespełna dwudziestu minutach gry przegrywały 0:2 (Sawa, Konefał), ale jeszcze przed przerwą zdołali doprowadzić do remisu – dwukrotnie piłkę do bramki skierował Marcin Wolan.

W grupie III pierwsze miejsce zajmuje Advit Łętowina. Ma trzy punkty przewagi nad Grabniakiem Hucisko, ale też rozegrał jeden mecz więcej.

Na trzecie miejsce, po zwycięstwie nad Orłem Rudnik nad Sanem, wskoczyła Górnovia. Spotkanie rozgrywane w Górnio było wyrównane. Gospodarze objęli prowadzenie w 20. minucie (Krystian Piesiak), ale Orzeł szybko odpowiedział celnym trafieniem Marcina Szymonika. W drugiej połowie padła tylko jedna bramka. Po raz drugi tego dnia na listę strzelców wpisał się Piesiak.

Po tym meczu „Orzełek” ma 9 punktów straty do Advitu, więc o grze w klasie A w następnym sezonie może już raczej tylko pomarzyć.



klasa B

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalawawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Z-ca red. nac. **Agnieszka Kopacz**, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016, sztafeta.gryn@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com
Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANIE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),
Gabriela Włacek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBREGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalawawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalawawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

Nie trać czasu i zacznij uprawiać sport. Wyśilek fizyczny pomoże Ci rozładować nadmiar energii. Tydzień roboczy upłynie w spokojnym tempie. Znajdziesz czas na nadrobienie zaległości i dopracowanie szczegółów.



Byk (21.04-20.05)

Nareszcie znajdziesz czas na spotkania towarzyskie i słodkie lenistwo. Masz partnera? W sobotni wieczór wybierzcie się razem na imprezę. Gdy w Twoim otoczeniu pojawią się adoratorzy, partner znów zacznie się o Ciebie starać.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Pocujesz, że otaczają Cię przyjaźni ludzie, dla których bardzo dużo znaczysz. Skorzystaj więc z ich rad i nie bój się przyznać do błędów. Nowe doświadczenia potraktuj jak możliwość sprawdzenia swoich sił. Nie szastaj pieniędzmi, bo wpędzisz się w finansowe kłopoty.



Rak (22.06-22.07)

Narzekasz na mankamenty figury? Ruch i dieta to jedyny i skuteczny sposób na osiągnięcie wymarzonej sylwetki. W związku wyjaśnisz nieporozumienia i przywrócisz atmosferę miłości. Na polu zawodowym powodzenie. Spokój i koncentracja zaczną przynosić rezultaty.



Lew (23.07-22.08)

Obecność przyjaciół w Twoim życiu i rodziny, na którą zawsze możesz liczyć, da Ci poczucie stabilności i siły. W sprawach sercowych będzie dopisywać Ci szczęście. Jeśli jesteś singlem, sytuacja może ulec zmianie. Lwy będące w związku spędzą romantyczne chwile u boku swoich partnerów.



Panna (23.08-22.09)

W najbliższych dniach skup się na edukacji i rozwijaniu zainteresowań. W okolicach niedzieli spotka Cię miła niespodzianka związana ze sferą towarzyską. Masz partnera? Przed Tobą czas ważnych decyzji. Nie bój się zaryzykować. Będąc singlem, przygotuj się na zmiany, które niebawem nastąpią.



Waga (23.09-22.10)

Ulepszając swoje życie, zacznij od samego siebie. Pracuj nad silną wolą i asertywnością. Konsekwencja w działaniu pomoże Ci osiągnąć zamierzony cel. Na polu zawodowym stagnacja. Twoja kariera stanie w miejscu. Nie pozwól się pokonać innym i zacznij szukać nowych możliwości.



Skorpion (23.10-21.11)

Pojawią się przed Tobą nowe możliwości i okazje do wprowadzenia rękujących zmian. Niezależnie od sytuacji zachowaj zdrowy rozsądek i nie porywaj się z motyką na słońce. Jesteś singlem? Gwiazdy będą Ci sprzyjać. Masz partnera? Spraw mu prezent-niespodziankę i zaplanuj wspólną wycieczkę majówkową.



Strzelec (22.11-21.12)

Nie będziesz w najlepszym nastroju. Dostaniesz wiadomość, która negatywnie wpłynie na Twoje sprawy osobiste. Koniec tygodnia przyniesie jednak więcej radości. Możesz spodziewać się wizyty kogoś, z kim dawniej łączyły Cię bliskie relacje.



Koziorożec (22.12-19.01)

Czekają Cię spotkania w gronie przyjaciół i wspólne wyjazdy. To nie najlepszy czas dla spraw sercowych. Będąc w związku, przeżyjesz załamanie uczuć. Jesteś singlem? Poznasz kogoś atrakcyjnego, kto uwiedzie Cię urodą i seksapilem.



Wodnik (20.01-18.02)

Przed Tobą udany tydzień. Załagodzisz konflikt z przyjacielem i rozwiążesz sprawę, która od dawna nie dawała Ci spokoju. Weekend będzie sprzyjał rodzinnym spotkaniom. Nie szukaj głupich wymówek i znajdź czas dla bliskich.



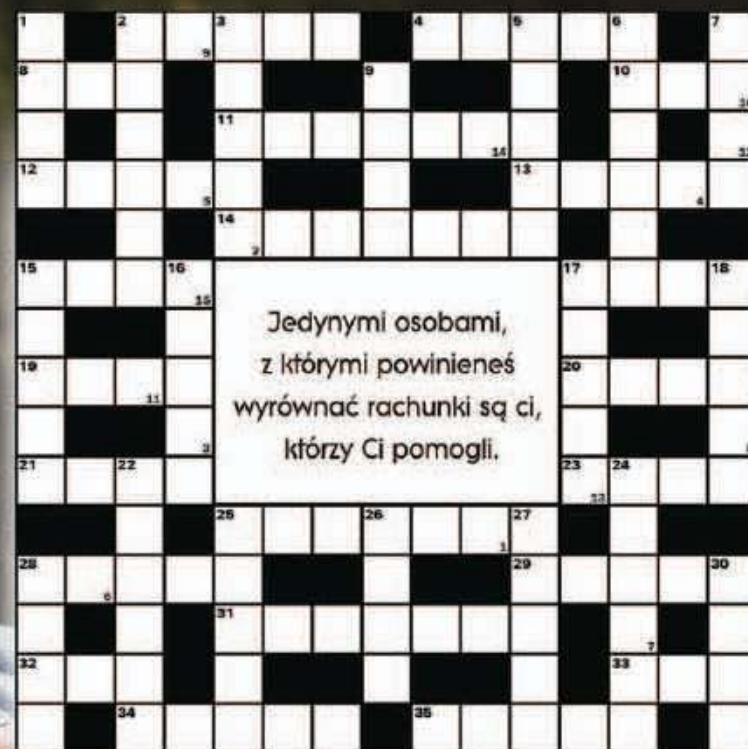
Ryby (19.02-20.03)

Zaczniesz odczuwać zmęczenie i brak motywacji do czegokolwiek. Bez obaw, wkrótce wrócisz do formy. Masz partnera? Nie bój się przed nim stworzyć. Całkowita szczerość z Twojej strony pomoże mu pozbyć się wątpliwości. Jesteś singlem? Zaufaj intuicji.

RYSYNKI: GRZEGORZ PEPAŚ



Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – weekendowy domek, 4 – sukulent z Meksyku, 8 – oddział jazdy rzymskiej, 10 – czerwony na korku, 11 – muzułmański miesiąc postu, 12 – miętowy z rulonika, 13 – prążkowana tkanina, 14 – i prenumeratorem, i subskrybentem, 15 – Małysz lub Ferency, 17 – rozwiązał zagadkę Sfinksa, 19 – bohater śląskich dowcipów, 20 – Anonim, kronikarz, 21 – strzelec do Jana Pawła II, 23 – miasto kasyn gry w Nevadzie, 25 – ojczyzna elegancji, 28 – dawne naczynie do prania, 29 – świeci w autoalarmie, 31 – śląskie miasto z politechniką, 32 – mniszka buddyjska, 33 – zespół Artura Gadowskiego, 34 – angielski pies myśliwski, 35 – przytoczenie fragmentu jakiegoś tekstu.

Pionowo: 1 – celtycki pieśniarz wędrowny, 2 – stan w USA lub plemię Indian, 3 – miętowy z rulonika, 5 – krewiny w linii męskiej, 6 – imię Nobla, 7 – port w Izraelu, 9 – rzymski bóg lasów górskich, 15 – Dankowska, szybowniczką, 16 – aromatyczna kawa, 17 – Alan Poe, amerykański pisarz, 18 – wierzchnie okrycie, 22 – Maria, prima-donna stulecia, 24 – sztuczne tworzywo izolacyjne, 25 – dęty instrument drewniany, 26 – boczna w kościele, 27 – początkujący w zawodzie, 28 – pod nim noga stołowa, 30 – kamień na naszyjnik.

Moje Ego

Jestem w siódmym niebie
Kiedy cytuję samego siebie

Moje szachy

Od lat – pat

Mój rodowód

Jam nie z soli, ani z roli
A z Kotowej Woli

Marian T. Karaś

MOJE FRASZKI

Moja pisanina

Ani poezja, ani proza
Tylko... zgroza

Mój przyjaciel

Odpędzany, stale wraca
Mam na myśli kaca

Mój konserwatyzm

Z wyboru jestem konserwatystą:
– Wybieram Polskę i polską „Czystą”

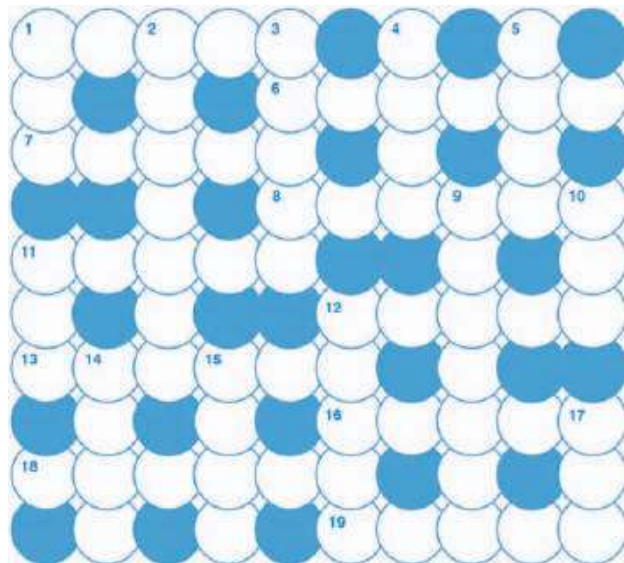
Mój konformizm

Pan Bóg daje władzę
Więc jej czasem kadzę

Moje marzenie

Jakim to muszę zasłynąć czynem
Żeby z Karasia stać się... Rekinem!

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery M, F, Y.

Poziomo: 1 – Comaneci, gimnastyczka, 6 – od kur i krów, 7 – gaz szlachetny o liczbie atomowej 18, 8 – w parze z Jackiem w dawnej dobranocce, 11 – Prost, kierowca Formuły 1, 12 – perfumy z wydzieliny kaszalota, 13 – właściciel czarodziejskiej lampy, 16 – miasto blisko Dortmundu, 18 – z Tytusem i Romkiem, 19 – film z Olafem Lubaszenką, Radosławem Pazurą i Pawłem Wilczakiem,

Pionowo: 1 – rozstrzyga w sprawach administracyjnych, 2 – solenizantka z 12 grudnia, 3 – Kofi, sekretarz generalny ONZ, 4 – wylansowała przebój „Mamma Mia”, 5 – udziela kredytów, 9 – sos pieprzowy, 10 – imię ze starej piosenki, 11 – chrupiące sezamki, 12 – dodatek do umowy, 14 – pora Raka i Lwa, 15 – wytworna pani, 17 – amerykańska liga koszykówki.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.